

## W hołdzie patriotom

Podniosłą uroczystość oddania hołdu patriotom, poległym za wolną Polskę w XIX i XX wieku oraz uczczenia 85 rocznicy odzyskania przez nasz kraj – dzięki nim – niepodległości, u stóp obelisku przycupniętego na skrzyżowaniu dróg prowadzących z kilku stron do Leżajska obchodziliśmy w tym roku w mieście w wigilię święta narodowego, 10 listopada.

Wieczorna Msza św. koncelebrowana w leżajskiej bazylice odprawiona została przez kilkunastu kapłanów z zakonu oo. Bernardynów. Jej rozpoczęcie poprzedził wzruszający i perfekcyjnie przygotowany majestacyjny montaż słowno-muzyczny zaprezentowany przez uczniów Zespołu Szkół Licealnych im. B. Chrobrego i chór pod dyktando Barbary Kuczek.

Oprawę muzyczną Mszy św. przygotowała Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej z Grodziska pod batutą Marka Chudzika. Rys historyczny wydobywania się naszego kraju z zaborów i wojennych zawieruch XX wieku oraz zawirowań politycznych przedstawił historyk leżajski Bogumił Pempuś. W homilii o. Kasjan rozszerzył go o pytanie: co my pozostawimy po sobie. I zadał nam pytania: czy aby nie za mało troszczymy się o swoją Ojczyznę, dlaczego wciąż trudno nam dojść do porozumienia? Odwołując się do przesłań poetów epoki romantyzmu, nawoływał, abyśmy się zastanawiali nad tym, jak nasze decyzje będą rzutować na przyszłość następnych pokoleń. Może jednak warto dla dobra większości ludzi zrezygnować ze swoich ambicji politycznych?! I zakończył słowami: – *Zastanówmy się, jaki posag wniesiemy do historii, której na imię Ojczyzna.*

Po uroczystej Mszy św. w intencji Ojczyzny wszyscy jej uczestnicy wyruszyli pod pomnik-obelisk, by w tym miejscu złożyć wieńce i pałać się znicze w podzięciu tym, dla których hasło „Bóg-Honor-Ojczyzna” było ważniejsze od życia. I dzięki którym mamy teraz wolność, którą rozporządzamy. Za to, co teraz czynimy, osądzą nas przyszłe pokolenia.

Przy pomniku pełnili wartę harcerze i liczne poczty sztandarowe. Wieńce składali i pochylali się nisko przedstawiciele władz samorządowych, organizacji państwowych i społecznych. Harcerze przynieśli pałace się znicze, wieczne światło nadziei i pokoju.

(bwl)



W imieniu mieszkańców Leżajska wieńce złożyli: burmistrz Leżajska Tadeusz Trębacz, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Tadeusz Karakuła oraz wiceburmistrz Daniel Zajac.

Fot. Barbara Woś-Lisiecka



## Odnowiony orzeł z Katafalku Potockich

Jednym z najosobliwszych eksponatów w zbiorach Muzeum Prowincji Ojców Bernardynów są dwie pary lwów i orłów – podstawkę pod trumnę katafalku wykonanego na pogrzeby Anny Potockiej i Franciszka Salezego Potockiego, które odbyły się w lutym i listopadzie 1772 r. w kościele bernardynów w Krystynopolu.

W 1997 r. w pracowni konserwatorskiej na Wawelu przeprowadzona została nieodpłatnie konserwacja lwów, które zostały uwzględnione w prestiżowej wystawie sztuki polskiej pt. *Kraj skrzydlatych jeźdźców* w USA (1999–2000 r.) i w Zamku Królewskim w Warszawie (2000 r.). Stan pozostałych elementów wymagał natychmiastowych działań konserwatorskich. We wrześniu br. zamierzenie to zrealizowano w odniesieniu do jednego z orłów.

Odnowiona rzeźba orła, po zbadaniu stratygrafii nawarstwień oraz chemicznym zdjęciu zbędnych późniejszych przemalówek, poddana została dezynsekcji i impregnacji. W dalszej kolejności uzupełniono pierwotne warstwy kredowo-klejowe i niemal całą powierzchnię figury, po położeniu pulmentu, pokryto srebrzanką, którą następnie wypolerowano i odpowiednio zabezpieczono. Dezynsekcji, impregnacji i restauracji poddane zostały również polichromowane partie. Orzeł urzeka dziś monumentalnym splendorem. Ma skrzydła nieznacznie rozpostarte i pióra opadające w dół. Stoi na jednej nodze, drugą – dość

znacznie podnosi w górę. Ma lekko rozwarste, potężne szpony. Gest, o którym mowa, jest nienaturalny, zdradza pewien wysilek. Współgra dość wymownie z układem septycznej głowy osadzonej na długiej szyi. Widoczne odchylenie od wertykalnych osi jest jednym z dowodów na parzysty i symetryczny układ elementu w kontekście reszty struktury katafalku i trumny. Kształt głowy ma wyjątkowy. Szeroko otwarte, zapatrzone w dal oczy oraz lekko rozchyłony dziób, pełen żalostnego grymasu, przywołuje nastrój smutku i bólu. Oblicze pozbawione jest pełnego władczego i uwagi, otwarcia na rzeczywistość, tak charakterystycznego dla orła. Dostrzec w nim można jedynie melancholię i pełne gorczyki nawoływanie do smutku.

Konserwacja orła z katafalku Potockich okazała się możliwa dzięki pomocy finansowej udzielonej Muzeum w bieżącym roku przez Radę Miejską Leżajska w wysokości pięciu tysięcy złotych. Przeprowadzono ją w pracowni Stanisława Kłosowskiego z Krakowa. Na podobny zabieg czekają pozostałe orły. Niekorzystnie prezentują się one w kontekście innych obiektów wyekspozowanych we wnętrzu zabytkowej sali gromadzącej pamiątki kultury staropolskiej. Należy mieć nadzieję, że najbliższa przyszłość przyniesie rozstrzygnięcie tego ważkiego problemu, a stanie się to również rezultatem wspaniałomyślnej pomocy szlachetnych darczyńców.

o. Efrek Obruśnik

## Marcin Daniec chce rozbawić miasto

28 listopada br. w hali sportowej Zespołu Szkół Technicznych w Leżajsku z najnowszym programem kabaretowym wystąpi Marcin Daniec. Naprawdę warto oderwać się na dwie godziny od codziennych smutków. Zapraszamy!

(mck)

## Prezent dla orkiestry

Orkiestra w naszym mieście otrzymała nowe kurtki. Podarował je Związek Ochotniczych Straży Pożarnej Rzeczypospolitej Polski.

Nie da się ukryć, że sporą w tym zasługę ma Antoni Parobek, prezes Zarządu Powiatowego tego Związku w Leżajsku, a zarazem przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej ZOSP.

(sp)

## ONI ZDOBYLI MISTRZOSTWO JESIENI – szczegóły na str. 23



Od lewej (stoją): Trener J. Dubiel, kier. drużyny J. Berestka, zawodnicy: A. Danielek, M. Szmuc, J. Rochecki, W. Baj, S. Świąder, A. Stiepeniec, G. Nalepa, P. Kowalczyk, Sz. Pazdan, D. Bartnik, kier. drużyny P. Kochmański. (klęczą): zawodnicy: S. Bednarz, T. Wilusz, K. Sierżęga, P. Siek, J. Iwanicki, A. Lebioda, Sz. Szydełko. Na zdjęciu nie ma zawodników: T. Świądra, R. Czyża, A. Błotniego i D. Wylazia.



Fot. Grzegorz Korasadowicz

## Najpiękniejsze posesje

7 października br. Burmistrz Miasta Leżajska Tadeusz Trębacz spotkał się z laureatami „Konkursu na najładniejszą posesję”. W towarzystwie członków Komisji, która rozstrzygała konkurs, wręczył zwycięzcom dyplomy oraz nagrody pieniężne zachęcając do dalszej, tak wielkiej dbałości o swoje posesje, które dają satysfakcję właścicielom, a jednocześnie przynoszą splendor miastu. Uznano, że ten konkurs powinien stać się zachętą dla innych do zaangażowania się w prace upiększające swoje domy i ogródki.

Laureaci otrzymali następujące nagrody pieniężne: **Dorota i Józef Golikowie** oraz **Beata i Krzysztof Stopyrowie** – dwie równorzędne nagrody za zajęcie I miejsca – 1000 zł.

**Elżbieta i Jerzy Wojterowie** – za zajęcie II miejsca – 800 zł, **Maria i Eugeniusz Siustowie** – za zajęcie III miejsca – 500 zł. Serdecznie gratulujemy.

### Bejod

## Bezpieczne miasto

– **Chcemy powołać na terenie miasta organizację, która zajmowałaby się sprawami bezpieczeństwa** – stwierdził 18 września br. zastępca burmistrza **Daniel Zajac** do zebranych w sali posiedzeń osób, aprobujących tę inicjatywę. – **Nie chcę przez to powiedzieć, że zamierzamy wyręczyć policję, lub straż miejską. Taka organizacja znajdzie sobie pewne nisze i będzie współpracować z pożytkiem dla mieszkańców i dla nas samych.**

Stowarzyszenie „Bezpieczne Miasto Leżajsk” zawiązali tego dnia członkowie założyciele – blisko 30 osób. Zebrani zapoznali się ze statutem, a radca prawny Urzędu Miejskiego **Bożena Pest** zapoznała obecnych z celami, jakie przyswiewając Stowarzyszeniu. To między innymi: wypracowanie programu inicjatyw sprzyjających podniesieniu stanu bezpieczeństwa, budowanie lobby wspierającego działania policji w pracy prewencyjnej, aktywizowanie lokalnej społeczności w zakresie przeciwdziałania przestępczości i patologiom społecznym, kreowanie i umacnianie współpracy władz lokalnych, administracji rządowej i samorządowej, instytucji pozarządowych i mediów, organizowanie pomocy poszkodowanym w wypadkach, zwłaszcza pomocy prawnej, psychologicznej, rzeczowej i finansowej oraz upowszechnianie wiedzy o zasadach odpowiedzialności karnej sprawców wypadków, funkcjonowania ochronnych ubezpieczeń komunikacyjnych.

Zgromadzeni jednogłośnie uchwalili statut i powołali Komitet Założycielski Stowarzyszenia „Bezpieczne Miasto Leżajsk”. Następnie Komitet Założycielski podjął uchwałę w sprawie powołania stowarzyszenia i realizacji jego założeń statutowych.

2 października br. do rejonowego Sądu Gospodarczego w Rzeszowie złożony został wniosek o wpisanie Stowarzyszenia do Krajowego Rejestru Sądowego. Łada dzień będzie ono mogło rozpocząć swą działalność.

Dodajmy, że tego typu organizacje istnieją już w różnych miastach w kraju, dzia-

łają od kilku lat, dysponują określonymi (sięgającymi niekiedy 500 tys. złotych) kwotami, z których finansują monitorowanie miasta, współpracę z trudną młodzieżą, ograniczniki ruchu pojazdów, poprawę oświetlenia, pomoc poszkodowanym, wspierają policję i straż miejską w zakupie potrzebnego sprzętu.

(em)

## „Trójka” – szkoła z klasą

W roku szkolnym 2002/2003 leżajska Szkoła Podstawowa nr 3 brała udział w akcji „Szkoła z klasą” organizowanej pod patronatem Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, przez Gazetę Wyborczą i Fundację Centrum Edukacji Obywatelskiej.



Aby uzyskać tytuł „Szkoły z klasą” trzeba było na co dzień podporządkować się sześciu podstawowym zasadom: dobrze przekazywać wiedzę każdemu uczniowi, oceniać swych podopiecznych sprawiedliwie, ale jednocześnie tak, by motywować ich do nauki, uczyć myślenia i rozumienia świata, rozwijać umiejętności pracy zespołowej i budzić wrażliwość na sprawy społeczne, budować u uczniów poczucie własnej wartości i tworzyć w szkole atmosferę wzajemnego szacunku, przygotować dzieci do przyszłości czyli wejścia w nowoczesny świat komputerowy, internetu, znajomości języków obcych, szanowania przyrody bogatej kultury swej małej i dużej ojczyzny.

W realizacji tych zadań zaangażowani byli nauczyciele, uczniowie i ich rodzice. Jesteśmy przekonani, że nasze działania w ramach akcji „Szkoła z klasą” posłużyły rozwojowi edukacji, budzeniu zainteresowań i pasji uczniów, uwrażliwiły ich na sprawy społeczne, sprzyjały rozwojowi poczucia własnej wartości i budowaniu dobrych relacji między uczniem a nauczycielem.

Akcję zakończyliśmy sukcesem – otrzymaliśmy tytuł „Szkoła z klasą”, z czego jesteśmy naprawdę dumni. Zdajemy sobie sprawę z tego, że ten tytuł zobowiązuje. Dlatego zamierzamy kontynuować wszelkie inicjatywy, które sprawiły, że go uzyskaliśmy. Mało tego, postaramy się je rozwinąć i uatrakcyjnić. W sumie przecież nie o nas, nauczycieli, chodzi lecz o dobro naszych wychowanków.

Ewa Rejman

## Z Kuryłówki do Leżajska

**Miejskiej Oczyszczalni Ścieków w Leżajsku przybył nowy kontrahent. Jest nim gmina Kuryłówka.**

W październiku br. zostało zawarte porozumienie między gminą Kuryłówka a gminą miasto Leżajsk – właścicielem Miejskiej Oczyszczalni Ścieków. Z owego ekologicznego paktu wynika, że odbieraniem i przerobem nieczystości płynnych z gospodarstw kuryłowskich zajmie się Miejska Oczyszczalnia Ścieków w Leżajsku.

**Umowę podpisali: burmistrz Leżajska Tadeusz Trębacz i wójt gminy Kuryłówka Tadeusz Halesiak.**

W ten sposób gmina Kuryłówka przyłączona została do leżajskiej oczyszczalni. Wcześniej zamierzała wspólnie z gminą Leżajsk budować oczyszczalnię w Wierzawicach.

Przewiduje się, że Miejska Oczyszczalnia Ścieków w Leżajsku przyjmie z gminy Kuryłówka około 700 metrów sześciennych zanieczyszczeń na dobę.

(bwl)

## Pomóżmy Marcie

Rodzice Marty Zielińskiej, chorej na stwardnienie rozsiane, Lucja i Wojciech Rechowie drugi rok walczą o utrzymanie przy życiu swej córki, która jest matką dwuletniego synka. Proszą gorąco o pomoc przyjaciół, znajomych, mieszkańców Leżajska i okolic o dalsze finansowe wsparcie niezbędne na kontynuowanie rozpoczętego w październiku 2002 r. leczenia interferonem beta 1B.

Kuracja, która musi trwać minimum 2 lata, jest bardzo kosztowna – wynosi około 80 tysięcy złotych. Częściowo, dzięki hojności ludzi dobrej woli, kuracja została już sfinansowana. Skutki leczenia są widoczne. Jest szansa, na w miarę samodzielną egzystencję Marty i wychowywanie 2-letniego synka.

Apelem tym tak bardzo przejęli się radni jednej z gmin naszego powiatu, że postanowili oddać jedną z diet radnego na rzecz leczenia Marty Zielińskiej. Nie jest wykluczone, że w innych gminach znajdują się też ludzie dobrego serca, a radni pójdą w ślady swych samorządowych kolegów.

Wpłaty należy kierować na:

Polskie Towarzystwo  
Walki z Kalectwem O/W Rzeszów  
Konto: PKO BP I/O Rzeszów  
nr 84 10204391-114970056

Tytuł wpłaty:

„Darowizna na leczenie dla Marty Zielińskiej” .

## Ogłoszenie płatne

**Poszukuję działki budowlanej o powierzchni około 10 arów lub domu w stanie surowym na terenie Leżajska. Telefon kontaktowy: 242-76-16 po godzinie 19.**



## Kultura nie uznaje granic

Rafał Skąpski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury 4 listopada br. odwiedził Leżajsk. Został przyjęty w ratuszu przez burmistrza Tadeusza Trębacza. W spotkaniu uczestniczył pełnomocnik burmistrza ds. promocji miasta Wojciech Wirski.

Burmistrz Leżajaska w ogólnym zarysie przedstawił działania samorządu lokalnego w dziedzinie rozwoju kultury w mieście. Zapoznał gościa z ideą Festiwalu rokrocznie organizowanych w Leżajsku, omówił rozwój kontaktów zagranicznych na tym polu, między innymi z Ukrainą, Węgrami, Szwedami, Słowakami, Niemcami, Litwinami.

W trakcie rozmowy poruszono też zagadnienia dotyczące promocji miasta. Rafał Skąpski zapoznał się z historią naszego miasta i zwiędził jego największe zabytki, w tym Bazylikę OO. Bernardynów. Był pod wrażeniem bogactwa kulturowego dziedzictwa naszego miasta.

– Wszelkie działania, służące rozwojowi kontaktów zagranicznych, uważam za bardzo cenne – powiedział. – Szczególnie tu, gdzie w ten sposób odtwarza się naturalne związki, które przez wiele lat a nawet wieków istniały pomiędzy społecznościami miast dziś rozdzielonymi granicą polityczną. Kultura służy temu, by zapominać o granicach politycznych. Tę współpracę trzeba rozwijać z pożytkiem dla tego, co

*czysto polskie i czysto ukraińskie, ale także z pożytkiem dla tego, co niewątpliwie w kulturach obu narodów możemy odnajdywać jako wspólne przenikanie.*

To, że państwo chcecie dni kultury wydowskiej rozszerzyć na festiwal kultury narodów, które przez te ziemie się przewinęły, jest bardzo cenną ideą. To powrót do tradycji. W tej historycznej Galicji dzięki temu, że zabór był najłagodniejszy, znajdowali schronienie i możliwość kultywowania swych obyczajów i swojej kultury przedstawiciele wielu narodów: Żydzi, Węgrzy, Słowacy, Czesi, Niemcy, więc tak rozumiana Galicja powinna dziś także funkcjonować w imprezach kulturalnych.

– Szacunek dla sąsiada – dodał R. Skąpski – poprzez rozumienie i fascynację jego kulturą jest szczególnie ważny w chwili wejścia Polski do Unii Europejskiej. To, jak my traktujemy kulturę sąsiada, będzie miernikiem traktowania nas przez inne państwa i inne narody Unii. A więc tego rodzaju działania, jak wasze można tylko wspierać i – jeśli się czasem uda – pomagać.

(bwl)



Fot. bwl

## Komendant Preisner awansował

1 listopada br. Andrzej Preisner dotychczasowy Komendant Powiatowy Policji w Leżajsku został mianowany na stanowisko zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Rzeszowie. Propozycję objęcia tego stanowiska otrzymał we wrześniu br. Do końca października br. pełnił jeszcze swoje obowiązki w Leżajsku. Teraz objął je dotychczasowy zastępca komendanta Marian Szkodziński.

Andrzeja Preisnera zapytaliśmy, jak czuje się w nowym miejscu i na jak długo zachowa w pamięci Leżajsk.

– Komendantem Powiatowym Policji w Leżajsku byłem cztery lata. A moje nowe miejsce pracy mieści się w budyńku, w którym pracowałem trzynaście i pół roku od chwili ukończenia studiów. Zajmowałem różne stanowiska, byłem naczelnikiem wydziału GMT, przez kilka lat naczelnikiem wydziału inwestycji.

Okres, jaki spędziłem w Leżajsku, wspominam bardzo mile. Wiele się nauczyłem od kolegów pracujących w policji, a współpraca z władzami samorządowymi układała się nad wyraz poprawnie. Cieszę się, że jakaś cegiełka powstała tu za mojej kadencji.

Dobra organizacja pracy i finansów spowodowały to, że mamy teraz stabilność w zakresie spraw kadrowych, nowoczesną siedzibę w komisariacie w Nowej Sarzynie, dobiega końca rozbudowa lokum w Leżajsku. Ta jednostka zawsze pozostanie w mej pamięci. Jestem pewien, że znajdą się środki na jej doposażenie. Policja leżajska jest postrzegana jako jedna z najlepiej zorganizowanych jednostek na Podkarpaciu i osiągnięta bardzo dobre wyniki w statystykach policyjnych. Oby tylko stan bezpieczeństwa był utrzymywany na tym poziomie jak najdłużej.

Za swego rodzaju zasługę poczytuję sobie fakt, że udało mi się wspólnie z władzami samorządu lokalnego uświadomić organizatorom pielgrzymek do grobu cadyka w Leżajsku, że bezpieczeństwo też kosztuje.

Korzystając z okazji, pragnę podziękować burmistrzowi i radnym miejskim za dofinansowanie zakupu dwóch samochodów dla policji leżajskiej. Jeden z nich już jest w eksploatacji.

Teraz w Komendzie Wojewódzkiej zakres moich obowiązków obejmuje kilka wydziałów: inwestycji i remontów, zaopatrzenia, łączności, informatyki, transportu oraz finansów w części dotyczącej wydatków rzeczowych.

Nie boję się tego wyzwania, mam wiele lat pracy na różnych szczeblach, w pionie logistycznym, myślę, że poddam swym obowiązkom. Takie zobowiązanie złożyłem.

Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie Andrzejowi Preisnerowi gratulujemy awansu i życzymy sukcesów.

(am)



Od lewej: Tadeusz Trębacz, Wojciech Wirski i Rafał Skąpski.

Fot. bwl

FIRMA I N F O G A L

- KOMPUTERY
- KASY FISKALNE
- MATERIAŁY BIUROWE
- TUSZE, TONERY

- DOSTAWA NA TELEFON GRATIS -

## SERWIS KOMPUTERÓW

SKLEP/SERWIS Leżajsk, ul. 11 Listopada 5  
tel./fax. (017) 242 88 45, 242 62 00  
tel. kom. 0 603 308 920

## Ukraińscy goście w ZST

W Zespole Szkół Technicznych im. Ta-deusza Kościuszki w Leżajsku gościła w dniach od 16-19 października br. grupa ukraińskiej młodzieży wraz z opiekunami ze Szkoły Średniej w Podwołyżkach nad Zbruczem (30 km od Zbaraża).

Przedstawicielom Szkolnego Samorządu towarzyszyli: Maria Dobranowa – dyrektor szkoły w Podwołyżkach, Olga Selska – nauczycielka nauczania początkowego w tejże szkole a jednocześnie ukraińska poetka i Klira Tkaczenko – przyjaciel tej placówki oświatowej oraz Roman Ilkiw – organizator całej wyprawy, emerytowany lekarz, który od 15 lat mieszka w naszym kraju i działa na rzecz pojednania między Polską a Ukrainą.

Udało mu się już doprowadzić do nawiązania współpracy między 15 miastami w Polsce i na Ukrainie.

W Leżajsku gościł po raz pierwszy, w zastępstwie konsula ukraińskiego, na V Międzynarodowym Festiwalu Łowieckim w październiku tego roku. Zauroczenie miastem, jego klimatem, gościnnością, świetną organizacją Festiwalu spowodowało rychły powrót na naszą Ziemię.

Oficjalna część wizyty rozpoczęła się od zwiedzania szkoły.



uprzedzeń, czemu właściwie służą takie bezpośrednie kontakty. Uznała, iż należy zrobić wszystko, aby młode pokolenie nie zaraziło się „chorobą wzajemnych nacjonalistycznych uprzedzeń” i aby przyszłość mogła być budowana na zdrowych zasadach dobrego sąsiedztwa.

Po południu – cała grupa udała się do Łańcuta, by zwiedzić zamek Potockich wraz z Powozownią i Muzeum Ikon. Goście zostali przyjęci przez dyrektora Wita Wojtowicza. Pozostali długo pod wrażeniem piękna i bogactwa architektonicznego łańcutkiego obiektu.

Następnego dnia ukraińscy goście wjechali do Olesna na dziesięciodniowe spotkanie z młodzieżą polską i niemiecką.

Mamy nadzieję, iż wizyta ta nie była jednorazową wyprawą i w przyszłości doprowadzi do współpracy oraz zbliżenia młodego pokolenia z Polski i Ukrainy.

**Małgorzata Jakubowska**  
**Piotr Dudek**

## Tacy sami

11 października br. odbył się w Leżajsku I Powiatowy Przegląd Twórczości Osób Niepełnosprawnych zorganizowany przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie przy współudziale Miejskiego Centrum Kultury.

Wzięli w nim udział pensjonariusze Domów Pomocy Społecznej i Warsztatów Terapii Zajęciowej, ze wszystkich ośrodków w powiecie, w których prowadzone są zajęcia z osobami niepełnosprawnymi. W leżajskim Domu Kultury spotkali się artyści w różnym wieku – od dzieci po emerytów.

W atrium tanecznym przygotowana została bardzo bogata wystawa ich prac. Zachwycały różnorodnością, pomysłowością i artyzmem. Taką opinię wyrażali ludzie zwiedzający ekspozycję. Niektórzy po obejrzeniu jej byli wręcz zaskoczeni tym, że niepełnosprawni twórcy tych prac są aż tak utalentowani.

Głównym punktem Przeglądu był koncert „Tacy sami”. Najpierw na scenie prezentowali się przedstawiciele poszczególnych ośrodków – były piosenki, recytacje,



krótkie przedstawienia. Później wszyscy – wraz z publicznością przystąpili do wspólnej zabawy. Tańczyli i śpiewali.

Była to bardzo wzruszająca i udana impreza integrująca ludzi o różnym stopniu sprawności. Kolejny Przegląd organizatorzy planują zrobić za dwa lata, już wkrótce ma odbyć się w MCK wspólna dyskoteka karnawałowa.

(mh)

## Książki mówione

**Książki są po to, by je czytać, ale można też ich słuchać.**

Osoby niewidome i z osłabionym wzrokiem mają możliwość wypożyczenia w Bibliotece Publicznej w Leżajsku tak zwanych książek mówionych. Nagrane na kasetach powieści czytane są przez najpopularniejszych polskich aktorów. Repertuar jest rozległy – od klasyki, np. „Dama Kameliowa A. Dumasa, po kryminały, powieści szpiegowskie i najnowsze dzieła współczesne, chociażby Katarzyny Grocholi czy Doroty Terakowskiej.

Biblioteka dysponuje około 50 tytułami, ale wkrótce ich liczba się zwiększy o zamówione nowości.

Warto skorzystać z tej oferty.

(jp)

## Apel do mieszkańców Leżajska

Przypominamy, że w ustawie z 27 kwietnia 2001 roku o odpadach (Dz.U. z 2001 r. Nr 62, poz. 628 z późniejszymi zmianami) znajduje się art. 13, ust. 3, który stanowi, iż dopuszcza się spalanie pozostałości roślinnych poza instalacjami i urządzeniami, jeżeli to spalanie nie narusza odrębnych przepisów – przede wszystkim przepisów przeciwpożarowych. W związku z tym na posesjach możliwe jest spalanie w ogniskach pozostałości roślin tak, jak: chrust, liście, gałęzie.

Niedopuszczalne jest natomiast to, aby przy tej okazji w ogniskach spalano inne odpady, jak: tworzywa sztuczne, resztki foliowe, szmaty itp.

W związku z tym, że nadszedł okres jeziennych porządków, a więc okres intensywniejszego palenia ognisk na posesjach, informujemy, że Straż Miejska będzie prowadziła kontrole w tym zakresie. W przypadku stwierdzenia, że właściciel posesji spala odpady komunalne, będą podejmowane wszelkie działania, zmierzające do ukarania winnego włącznie z karą grzywny do wysokości 500 złotych.

Dlatego też apelujemy do wszystkich mieszkańców miasta Leżajska o rozsądne podejście do tego tematu i korzystanie z innych metod zagospodarowania odpadów roślinnych – na przykład kompostowanie. Niejednokrotnie przyczyni się to do zachowania dobrosąsiedzkich stosunków międzyludzkich.

**Beata Jodkowska**  
**Inspektor ochrony środowiska**  
**i gospodarki wodnej**  
**Urzędu Miejskiego w Leżajsku**



Roman Ilkiw.

Fot. bwl

Goście byli pod wrażeniem. Młodzież nie kryła, iż zazdrości naszym uczniom doskonałych warunków, w których mogą zdobywać wiedzę i rozwijać swoje umiejętności. Wszyscy zgodnie stwierdzili, iż poziom szkolnictwa na Ukrainie jest znacznie niższy i daleko im jęszcze do takiego standardu wyposażenia szkół.

Po zwiedzeniu szkoły przedstawiciele uczniowskich samorządów (polski i ukraiński) zasiadły do wspólnych rozmów. Okazało się, że w pracy swej niewiele się różnią. W obydwu przypadkach działalność skoncentrowana jest w pionach: kulturalnym, naukowym, sportowym i odpowiedzialnym za opiekę nad najmłodszymi oraz gimnazjalistami.

Kolejnym punktem programu wizyty było spotkanie z dyrektorem ZST Mieczysławem Sroką, który – jak zawsze bardzo otwarty na kontakty z innymi szkołami – i tym razem wyraził swoje zadowolenie z wizyty naszych wschodnich sąsiadów oraz zainteresowanie nawiązaniem współpracy między obydwiema szkołami, co w przyszłości powinno zaowocować wymianą młodzieży.

Na spotkaniu tym Olga Selska wyraziła nadzieję, że wizyta w Leżajsku przyczyni się do organizacji kolejnych spotkań, które są bardzo potrzebne, by młodzież graniczących z sobą krajów mogła się lepiej poznać. Tylko wzajemne kontakty mogą sprawić, że młodzi ludzie mieszkający po dwóch stronach granicy, będą w stanie się porozumieć i zrozumieć. Nie ukrywała również, że wiedza ukraińskiej młodzieży o Polsce i polskiej o Ukrainie jest znikoma. Pani Selska zaprezentowała w trakcie tego spotkania kilka swych wierszy i dedykowała swój poetycki tomik dyrektorowi Sroce.

Maria Dobranowa podkreśliła zaś, iż szalenie istotną rzeczą jest wyzbycie się



Rozmowa

z Joanną Grobel-Proszowską,  
posłanką na Sejm RP

**– Zasiada Pani w ławach naszego Sejmu drugi raz. Czy pełnienie obowiązków parlamentarnych wciąga jak narkotyki?**

– Nie powiedziałałabym. Choć są to obowiązki, które nieraz przytłaczają. Ale nie narzekam. Zawsze chciałam zrobić coś więcej, nie zamykać się tylko w kręgu zawodowym i rodzinnym. Kobiety mają ten szczególny dar, że potrafią godzić bardzo wiele zajęć, a poza tym warto też dawać coś z siebie. I nie musi się to odbywać kosztem rodziny. Zawsze miałam dla mojej córki czas. Ona chodziła do szkoły muzycznej, skończyła Akademię muzyczną, jest klawesynistką, a teraz kończy drugi fakultet w dziedzinie public relations. Od początku jej kariery muzycznej byłam obecna na wszystkich jej egzaminach, popisach i koncertach. Nie opuściłam żadnego. Są takie rzeczy w rodzinie, wobec których nie ma niczego ważniejszego.

**– Kiedy Pani córka zaczynała naukę w szkole podstawowej, została Pani pierwszy raz radną w Stalowej Woli i...**

– ... wkrótce potem startowałam w wyborach do Sejmu. Byłam posłem tak zwanego Sejmu kontraktowego, czyli tego, który jakby wprowadzał Polskę na nowe tory. Ale po upływie kadencji, wróciłam do pracy. I nie startowałam już w wyborach.

**– Jak przyjęła Pani ten powrót do zawodu?**

– Był to okres wielkich zmian. Doszłam do wniosku, że trzeba się uczyć. I cztery lata się uczyłam – skończyłam studia podyplomowe z zakresu prowadzenia przed-



Joanna Grobel-Proszowska

Fot. Barbara Woś-Lisiecka

## Władza, pieniądze, czy dobro ludzi?

siębiorstw, czyli marketing i zarządzanie, poznałam sztukę prowadzenia negocjacji, sporządzania biznesplanów, nowe zasady rachunkowości i w 1995 roku zostałam dyrektorem samodzielnego zakładu ochrony środowiska w Hucie Stalowa Wola. Trzy lata później pozyskałam kapitał zagraniczny i część tego zakładu wydzieliłam. Powstała spółka „Lorresta”, która zajmowała się przerobem hutniczych hałd żużlowych i produkowaniem z nich kruszcyw drogowych. Byłam prezesem tej spółki.

**– I jednocześnie radną powiatu stalowolskiego.**

– Tak. Powtórnie zostałam wybrana do rady powiatu. I znów wystartowałam w wyborach parlamentarnych, z tym, że nie od razu uzyskałam mandat. Otrzymałam go rok temu – ja i Grzegorz Tuderek, gdy po wyborach samorządowych poseł Ferenc został prezydentem Rzeszowa, a poseł Brzostowski – burmistrzem Dębicy.

**– Pani partia powierzyła Pani opiekę nad rejonem Stalowej Woli i Leżajska.**

– Opieka to może za duże słowo. Ale tak jest zasada, że każdy poseł interesuje się szczególnie terenem, w którym mieszkają jego wyborcy. Mieszkam w Stalowej Woli, z Nową Sarzyną łączą mnie z czasów budowy Elektrociepłowni kontakty zawodowe, a Leżajsk znam chociażby z tej przyczyny, że Huta Stalowa Wola miała kiedyś w tym mieście swoją filię – zresztą obecny wasz burmistrz stąd się wywodzi – pracowali tu nasi ludzie, mieliśmy na co dzień ścisły

kontakt. I w tych trzech miejscowościach mam swoje biura poselskie. Kontaktuję się często z przedstawicielami samorządów lokalnych, z burmistrzami, wójtami, staram się poznać problemy, z jakimi się borykają, i w miarę możliwości pomóc. Odwiedziłam wszystkie zakłady, włączyłam się do działań w obronie znaku towarowego „Hortino”, a ostatnio często bywałam w gminie Kuryłówka. To biedna, popegeerowska gmina, która potrzebuje wsparcia.

**– Leżajsk, Pani poseł, też go potrzebuje. O ile wiem, burmistrz naszego miasta i samorząd lokalny zwracał się do Pani o pomoc w kilku sprawach. Czy może liczyć na to, że pochyli się Pani nad naszymi lokalnymi sprawami?**

– Czynie to. Znam problemy tego miasta, wiem, o jak ważne rozwiązania dla leżajskiej społeczności ubiega się wasz samorząd. Znam też treść pism, jakie pan burmistrz wystosował do poszczególnych ministerstw i Rady Ministrów w sprawie między innymi budowy obwodnicy miasta, dotacji na inwestycje w oświacie, utworzenia w Leżajsku specjalnej strefy ekonomicznej, która jest ogromną szansą stworzenia setek nowych miejsc pracy. A przy tej skali bezrobocia, jaką mamy w kraju, jest to naprawdę wielka sprawa.

Na początku marca tego roku uczestniczyłam w spotkaniu wszystkich posłów lewicy z premierem Leszkiem Millerem, które było poświęcone problemom ważnym dla całego Podkarpacia. Obecni byli mini-

strowie i wojewoda podkarpacki. Skupię się na tym, co dotyczyło Leżajska. Minister Hausner zapewnił wtedy, że nie ma żadnych przeszkód, by w tym mieście powstała specjalna strefa ekonomiczna, pod warunkiem oczywiście, że miasto wystąpi z taką inicjatywą, popartą ofertami ze strony inwestorów. I akuratnie Leżajsk złożył taką ofertę, która została już pozytywnie przyjęta, zaakceptowana przez Agencję Rozwoju Przemysłu. To piękne historyczne miasto, ale i takie, które kiedyś słynęło z tego, że miało więcej zatrudnionych niż mieszkańców. Dlatego teraz tym bardziej każda inicjatywa, która może dać miejsca pracy, warta jest poparcia. W tej chwili rzecz cała polega na tym, by ta sprawa jak najszybciej została zatwierdzona przez Radę Ministrów. Jestem w stałym kontakcie z Ministerstwem Gospodarki, staram się, by kwestia powołania w Leżajsku specjalnej strefy ekonomicznej trafiła na najbliższe posiedzenie Rady Ministrów i w ten sposób dopełnione zostały ostatnie formalności czyli postawiona kropka nad „i”.

**– A co będzie z obwodnicą naszego miasta i inwestycjami w oświacie? Na co możemy liczyć?**

– W sprawie obwodnicy uczestniczyłam w spotkaniu, na którym podjęte zostały konkretne ustalenia i na razie nie widzę konieczności mojej interwencji. Wygląda na to, że rozpoczęcie tej inwestycji znajdzie swój początek w 2006 roku. Co się zaś ty-

## Wizyta biznesmena z Las Vegas

Wiceminister finansów Wiesław Ciesielski przybył do Leżajska w towarzystwie niecodziennego gościa, amerykańskiego biznesmena Marka Adventa.

Role gospodarzy pełnili: przewodniczący Rady Miejskiej Mieczysław Sroka i wiceprzewodniczący RM Piotr Urban. Przebieg wizyty zrelacjonował nam Mieczysław Sroka.

2 listopada gościliśmy w Leżajsku pana wiceministra Finansów dra Wiesława Ciesielskiego, który przyjechał na Podkarpacie ze znanym biznesmenem amerykańskim panem Markiem Adventem, pochodzącym z Las Vegas, który jest właścicielem sieci kasyn i hoteli. (Teraz inwestuje w potężny hotel, który będzie liczył ponad trzy tysiące pokoi, a buduje go w kraterze wulkanu.) Pan Mark Advent, przyjaciel słynnego reżysera filmowego Stevena Spielberga, jest żywotnie zainteresowany współpracą z Polską i możliwością inwestowania w naszym kraju. Stąd między innymi jego wizyta również w Leżajsku. Zainteresowany był siecią hotelową naszego miasta, możliwościami rozwoju jej w regionie i powiązania jej z obiektami turystycznymi na terenie Podkarpacia.

Spotkanie odbyło się początkowo w ratuszu, następnie po omówieniu strategii w zakresie rozwoju turystyki i rekreacji miasta, udaliśmy się na grób Elimelecha, który wzbudził niesamowite wręcz zainteresowanie pana Adventa. Wiceminister Ciesielski z kolei zwrócił szczególną uwagę na estetykę tego miejsca.

Rozmawiając o pewnych tradycjach żydowskich na terenie naszego regionu, poruszyliśmy również problem wybrukowania drogi dojazdowej co cmentarza żydowskiego i pozyskania środków na ten cel. Wiesław Ciesielski zwrócił naszą uwagę na możliwość uruchomienia dwóch programów zmierzających do ekspozycji tego miejsca i sposobu ich sfinansowania.

Potem udaliśmy się do Bazyliki i Muzeum Prowincji Ojców Bernardynów. To miejsce zrobiło na gościu ze Stanów Zjednoczonych szokujące wręcz wrażenie w momencie, gdy sobie uświadomił, że niektóre belki w tym obiekcie są starsze od jego kraju.

Mark Advent zwiedzał kilka ośrodków w Polsce, między innymi Łańcut, i był pod wrażeniem stosunku naszego narodu do zabytków. I powiedział, że widzi swój związek z przyszłością inwestowania w tym kraju.

Przedstawiłem określone uwarunkowania turystyczne – położenie Leżajska, który znajduje się między dwoma niemalże najstarszymi miastami w Polsce: Sandomierzem i Przemysłem, do których odległość wynosi równo po 75 kilometrów. Wskazałem też na walory tego terenu jako łącznika tych starych ośrodków kultury i historii polskiej.

Minister Ciesielski stwierdził, że mająca powstać w naszym mieście w najbliższej przyszłości ekonomiczna strefa gospodarcza, pozwoli przedsiębiorcom stosunkowo tanio inwestować na naszym terenie. Ta informacja spotkała się również z bardzo dużym zainteresowaniem amerykańskiego biznesmena.

Kolejna wizyta Marka Adventa na Podkarpaciu ma nastąpić w drugiej połowie listopada. Pierwsze inwestycje zamierza poczynić na terenie Rzeszowa. Zapowiedział złożenie oficjalnej wizyty w Leżajsku w ciągu najbliższych dwóch miesięcy.

(am)

czy remontu gimnazjum w Leżajsku (ten budynek, przylega do budowanej krytej pływalni) rozmawiałam o tym z panią ministrem Łybacką. Do końca tego roku środki z jednoprocentowej rezerwy subwencji oświatowej MENIS zostały już niestety rozdysponowane. Wniosek ze strony Leżajska będzie brany pod uwagę w roku 2004. Pani minister Łybacka na mój widok macha rękami i mówi: pamiętam, pamiętam. Tu jednak nasuwa mi się taka refleksja, że Urząd Marszałkowski jest też bardzo ważną instytucją dla wszelkich inicjatyw lokalnych.

**- Zmieńmy temat i wróćmy do przeszłości. Jest Pani z wykształcenia chemikiem. A Huta Stalowa Wola raczej z chemią niewiele ma wspólnego.**

- Istotnie. Ale w roku 1980, kiedy ukażała się ustawa o ochronie i kształtowaniu środowiska, powołano mnie na stanowisko kierownika działu ochrony środowiska w Hucie. I w ten sposób zaczęła się moja przygoda z ekologią. W dość krótkim czasie piastowania przez mnie tej funkcji, zagroził Stalowej Woli obszar górniczy Jeziórko 2. Już wtedy wszelkie symptomy wskazywały na to, że dalsza eksploatacja siarki i jednocześnie powodowanie strat ekologicznych w środowisku nie ma sensu. Ale pewna grupa polityków lansowała pogląd, że ten przemysł musi trwać. Stałam na czele protestu społecznego przeciwko obszarowi górniczemu Jeziórko 2 i na czele ruchu, który uważał, iż o ochronie środowiska należy mówić zarówno w kategoriach biznesowych, jak i w kategoriach jakości życia. To stało się moją pasją życiową. I jako radna, i jako posłanka walczyłam o zachowanie czystości naszego środowiska naturalnego. Swoją wiedzę chciałam rozszerzać na jednostki samorządu terytorialnego. Nie w kategoriach tzw. ekologa nawiedzzonego, który walczy ze wszystkim, tylko w kategoriach zrównoważonego rozwoju. Tak to wówczas postrzegałam i sądzę, że się nie myliłam. Mam wielką satysfakcję, bo okazuje się, że najlepsze wykorzystanie środków unijnych przez gminy dotyczy właśnie ekologii: budowy kanalizacji, oczyszczalni ścieków, sortownia odpadów. To daje miejsca pracy, a jednocześnie podnosi jakość życia.

**- W Sejmie jest pani członkiem dwóch komisji: Ochrony Środowiska i Skarbu Państwa.**

- Łączę te dwie funkcje, bo – jak powiedziałam już na wstępie naszej rozmowy – udało mi się przekształcić swoją pasję ekologiczną w biznes. Prowadziłam zakład ochrony środowiska a w jego ramach usługi laboratoryjne, doradcze, prawne, gospodarke leśną. Cały szereg symptomów wskazywał na to, że na tym można zarabiać. Ale poznając przepisy, z którymi miałam do czynienia, jako dyrektor i późniejszy prezes firmy, zrodził się we mnie bunt, że praktycznie ani prawnicy, ani ludzie biznesu nie mieli chwili spokoju, bo ciągle byli zaskakiwani ich zmianami przepisów. HSW cierpi. Właścicielem tego zakładu jest Ministerstwo Skarbu Państwa. To były dodatkowe motywy, które popchnęły mnie do tego, żeby znaleźć się w Sejmie ponownie i zadbać o jakość przepisów. Stąd moja obecność w Komisji Skarbu. Ustawa o rachunkowości była zmieniała chyba kilkadziesiąt razy, nie doczekała się jednolitego tekstu. Pojawiają się pewne światelka w tunelu dla biznesu, przygotowujemy ustawę o działalności gospodarczej ma uprościć procedury, ale jednocześnie wchodzi wy-

mogi unijne, którym powinniśmy sprostać i póki co tę właśnie ścieżkę legislacji przysłał parlament.

**- Pani była współtwórcą ustawy o samorządzie gminnym.**

- To był rok dziewięćdziesiąty. Powstały wtedy gminy samofinansujące się. I jestem bardzo zadowolona z tej ustawy.

**- Zanim nadano jej ostateczny kształt, mówilo się początkowo o utworzeniu zaledwie kilku województw w naszym kraju. Jest ich więcej. To Pani zdaniem dobrze czy źle?**

- Już wtedy komisja, która się zajmowała ustawą o samorządzie gminnym, miała przygotowane podwaliny pod reformę ustroju państwa. I założenia były takie, że powiaty miały liczyć pięćset tysięcy mieszkańców, a województw miało być pięć do siedmiu. Natomiast względy czysto polityczne, międzypartyjne przepychanki zdecydowały o tym, że jest aż tyle powiatów, które de facto nie mają żadnej samodzielności finansowej, a urzędy marszałkowskie są w permanentnym konflikcie z urzędami wojewódzkimi i nie stanowią właściwej administracji szczebla wojewódzkiego, które kształtowałyby w odpowiedzialny sposób politykę regionalną.

**- Czy widzi Pani jakiś sposób uzdrowienia tej sytuacji?**

- Życie ją zweryfikuje, tak sądzę. Od nowego roku, jak wiemy, zmienia się sposób finansowania gmin z głównym naciskiem na dochody uzyskiwane z PIT-ów i CIT-ów, zmniejszą się dotacje i subwencje. Samorządy będą zmuszone postrzegać świat poprzez pryzmat ekonomii i dostrzegać wzajemne powiązania. Wracając do spraw samego Leżajska, choć nie jest to sprawa tylko tego terenu, moim zdaniem – co często podkreślam – rozdział gminy Leżajsk i miasta Leżajsk był błędem politycznym. To jest jedna społeczność, która powinna mieć wspólne pieniądze na to, żeby kształtować w jak najlepszy sposób swój rozwój.

Moim zdaniem argumenty finansowe zmuszą niektóre organizmy samorządu terytorialnego do dobrowolnego łączenia się. Weźmy taki przykład, po sąsiedzku – powiat stalowowski liczy około 150 tysięcy mieszkańców, obok powiat niżański ma ich 35 tysięcy. Ludzi łączy wspólne sprawy, jednych pracą w Salowej Woli, innych miejsce zamieszkania w Nisku. To powinno nam dać do myślenia, że warto te reprezentacje kształtować w większych organizmach. I uważam, że czas zacząć rozmawiać nie politycznie tylko ekonomicznie – co nam to wszystkim przyniesie. Bo tylko jednostki silne finansowo będą mogły korzystać ze środków Unii, jeśli będą w stanie wyłożyć własne pieniądze. Więc dzielenie takiego organizmu, jakim jest Leżajsk, na my i wy nie ma najmniejszego sensu. Wszelkie decyzje władz powinny być podejmowane tak, by faktycznie służyły interesom mieszkańców. A wszelkie konflikty – łagodzone.

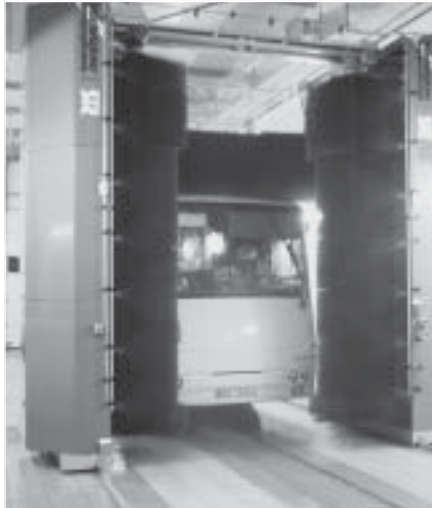
Dlatego o tym mówię, bo nie długo wszyscy wójtowie, burmistrzowie staną przed problemem: z czego będziemy finansować realizowanie zadań. Może jednak warto zacząć rozmawiać więcej o ekonomii niż o polityce. Co nam się bardziej opłaca – mieć władzę, czy więcej pieniędzy i więcej móc zrobić dla całej społeczności.

**- Dziękuję za rozmowę.**

**Rozmawiała: Barbara Woś-Lisiecka**



# Nowe Nad Stojadłem



Kompleks obiektów z nowoczesnym, elektronicznie sterowanym wyposażeniem stacji diagnostyki i serwisu dla samochodów wszelkiego typu od maluchów po tiry, przytulna stacja obsługi klienta i automatyczna myjnia to nowy nabytek spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą *Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej sp. z o.o.* w Leżajsku. Uroczyste przecięcie wstęgi i poświęcenie inwestycji w obecności władz województwa, powiatu i miasta oraz współwłaścicieli firmy nastąpiło 29 października br.

Ale by ten wielki dla przedsiębiorstwa dzień mógł nadejść, musiało ono przechodzić po cienkiej kładce nad przepaścią przynajmniej dwukrotnie. Pierwszym trudnym okresem był rok 1998. Leżajskiemu pekaesowi groziła likwidacja. Macierzysta jednostka w Łańcucie, popadając w finansowe tarapaty, chciała się pozbyć swego oddziału w Leżajsku, a w najlepszym wypadku zredukować go do minimum. Był to moment, w którym trzeba było podjąć ważką decyzję: walczyć, czy popadać w niebyt. Leżajsk nie oddał broni i rok 1999 Przedsiębiorstwo PKS w naszym mieście ogłosiło samodzielność. – *Nie było lekko – wspomina ówczesny dyrektor leżajskiego oddziału łańcuckiej PKS Janusz Szklanny. – Byliśmy obciążeni spłatą części długu macierzystej jednostki, a równocześnie musieliśmy sami – jako samodzielna firma – stanąć na nogi. Uznaliśmy, że wszelkie priorytety należą się naszym pasażerom i wszelkie działania skupiliśmy na odnowie taboru.*

Był to czas, kiedy spośród ponad 180 firm status zakładów państwowych zachowało jedynie 11. Wśród nich leżajskie PKS. Nastąpił więc moment podjęcia decyzji o wyborze rodzaju ścieżki prywatyzacyjnej. Zdania pracowników firmy były podzielone. Część opowiadała się za wybraniem procedury „wniesienie do spółki”, część optowała za leasingiem pracowniczym. Dyskusje były burzliwe, a czas płynął. Nieodwracalny proces prywatyzacji zawisł w martwym punkcie. Wówczas do akcji wkroczyły samorządy lokalne, które ustawowo były zobligowane do zapewnienia na swym terenie sprawnej komunikacji pasażerskiej. Gminy powiatu leżajskiego podpisały stosowne porozumienie. Ich przedstawiciele ustalili szczegóły dotyczące stworzenia spółki z udziałem Skarbu Państwa i 10 kwietnia 2001 r. wysłały do wojewody podkarpackiego list intencyjny informujący o tym, że opowiadają się za formą wniesienia jej do spółki z udziałem gmin i pracowników firmy PKS. Po dopełnieniu niezbędnych formalności 28 kwietnia 2002 roku w leżajskim ratuszu postawiona została kropka nad „i” – podpisane zostały akty

notarialne, na których mocy powołana została firma pod nazwą Przedsiębiorstwo PKS sp. z o.o. Jego udziałowcami zostali pracownicy leżajskiej PKS, samorządy powiatu i główny inwestor **Antoni Śliżak**.

Jednoosobowy zarząd powierzono ponownie Januszowi Szklannemu, w skład rady Nadzorczej weszli: Janusz Wylaż, ówczesny burmistrz, reprezentujący gminę miasto Leżajsk, która spośród innych jednostek terytorialnych powiatu wniosła najwyższy wkład, i Tadeusz Trębacz, reprezentujący interesy Skarbu Państwa.

Główny inwestor powiedział wtedy: – *Nikt z nas przez pięć lat nie weźmie dywidendy. Cały zysk przeznaczony będzie na rozwój firmy. Bo kieruję się dobrem wspólnym – mają być z naszej działalności zadowoleni przewoźnicy, społeczność lokalna, pracownicy i udziałowcy. Dodaj, że zamierza stworzyć – poza służbą dla pasażerów – centrum wszechstronnej obsługi samochodowej nie tylko dla PKS, ale także dla wygody społeczności Leżajskiej.*

I tak się stało. Początkowo siedziba firmy – delikatnie mówiąc – prezentowała się kiepsko. Otoczenie też. Otaczający ją plac manewrowy był pełen dziur, stacja paliw tylko dla autobusów PKS wyglądała żałośnie, posesji Przedsiębiorstwa pilnował pies zamknięty w koju, w stacji obsługi pojazdów były stare urządzenia, zimą mechanikom dokuczwał chłód, a do siedziby firmy wiodła droga wyłożona betonowymi płytami.

Teraz do siedziby leżajskiej PKS jedzie się gładko po świeżo położonym asfalcie (w który zainwestowało miasto). Plac wokół odnowionego budynku firmy (okna, elewacja) jest gładki niemalże jak podłoga w sali balowej, nie ma psiej budy, są za to trawniki i kwietniki. Obok stacji paliw (teraz udostępnionej już dla wszystkich właścicieli samochodów, nawet dla maluchów) jest nowiutka stacja obsługi klienta, gdzie w oczekiwaniu na serwis czy naprawę swego pojazdu można wypić kawę i poczytać prasę.

A minęło zaledwie półtora roku od momentu, gdy PKS Leżajsk sp. z o.o. zaczęła sama decydować o swej przyszłości.

– *Firma jako spółka powstała 1 lipca 2002 r. – mówi prezes zarządu Janusz Szklanny. – W nowej strukturze istnieje półtora roku. Pieniądże, jakie wnieśli udziałowcy, zasiliły kapitał spółki i pomogło to wykonać pewne inwestycje. Była to budowa myjni, stacji diagnostycznej i stanowiska naprawczego dla różnego rodzaju pojazdów. Urządzenia sterowane są elektronicznie lub pneumatycznie. Zamiast kanału w stacji napraw są podnośniki, które unoszą autobus czy inny pojazd, dzięki czemu praca mechanika jest lżejsza. A to przecież rzecz ważna, nie bez znaczenia.*

Poza tym powstała też w leżajskiej PKS – Nad Stojadłem – Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów, mająca głąb Instytutu Transportu Samochodowego, z której mogą korzystać zwykli śmiertelnicy. Jest uprawniona do prowadzenia badań technicznych wszelkiego typu pojazdów, począwszy od samochodów osobowych, skończywszy na tirach i ciągnikach. Po obu stronach kanału są urządzenia nafaszerowane elektronicznie, komputery, które sprawdzają układ kierowniczy, hamulcowy, napędowy, chłodzenia, wydechowy i inne detale. Wydają opinię badanemu pojazdowi.

W stacji kontroli pojazdów linia diagnostyczna wyposażona jest w urządzenia i system firmy MAHA. Stacja obsługi pojazdów ma podnośniki firmy Stertilkon, przystosowane do podnoszenia i serwisowania wszelkiego typu aut, nie tylko autobusów.

Jest jeszcze myjnia na miarę naszego wieku.

Szczotki w myjni są delikatne, nie zostawiają śladu na karoserii. Elektronika wbudowana jest w kolumny, które jeżdżą po szynach tak daleko jak długi jest pojazd.

Jest całkowicie zautomatyzowana – kierowca wjeżdża na stanowisko i nie opuszcza pojazdu. Najpierw myte jest podwozie (ciśnienie strumieni wody do 35 A), potem myte jest i woskowane nadwozie. Trwa to kilka minut. Dla samochodów osobowych opłata wynosi 10 złotych. Myjnia jest przystosowana do wszystkich typów samochodów: małe, osobowe, furgony, tiry, autobusy. Jest uniwersalna, niemiecka, firmy Steinbrückner. To pierwsza ekologiczna myjnia na tym terenie. Nie ma takiej ani w Leżajsku, ani w najbliższej okolicy. Ktoś, kto nie ma zaufania do szczotek, może skorzystać z myjni ręcznej wysokociśnieniowa (270 A). Ona także automatycznie podaje szampon i wosk.

Do niedawna leżajska PKS miała myjnię półautomatyczną. Szczotki przesuwal się wzdłuż boków autobusu, przód i tył pojazdu mył kierowca wodą z kubelka.

Do niedawna też zrzuciła wszystkie zanieczyszczenia do kanalizacji. Teraz ma urządzenia, które ścieki wstępnie oczyszczają zanim trafią one do kanalizacji sanitarnej.

PKS ma także stanowisko napraw i serwisu ogumienia. I równie nowoczesny sprzęt do wymiany i wyważania kół. Jest w stanie założyć opony wszelkiego rodzaju – do malucha i do traktora poprzez autobusy i ciężarówki. Do samochodów osobowych polskiej produkcji opony są na miejscu, specjalne, do innych typów samochodów sprowadza na zamówienie.

W tym ostatnim, półtorarocznym okresie, PKS w Leżajsku kupiła jeszcze dwa autobusy – jeden typu MAN, super nowoczesny – 50 miejsc, klimatyzacja, ubikacja, lodówka, wideo, barek, pełny standard. Na razie jest w Poznaniu. Zarabia na okazjonalnych wynajmach zagranicznych. Ale jeśli potrzebuje go Leżajsk, zjawia się na życzenie. To właśnie nim nasza młodzież pojechała w lecie na Węgry.

Ostatnio zakupiony został przez firmę mały autobus Mercedes Sprinter (16 miejsc, klimatyzacja, fotele uchylnie, rozsuwane, wysoki standard, pełny komfort dla pasażera), który jeszcze nie jeździ na stałych trasach. – Na razie jest na wynajmach – powiedział nam **Mieczysław Gorzelnik**, kierowca Mercedes. – Służy małym wycieczkom, czasem weselnikom, jeździ też za granicę, najczęściej do Lwowa.

W najbliższych miesiącach ma on pojawić się jako środek komunikacji na ulicach Leżajska, głównie na ulicy Mickiewicza i krążyć od Rynku do szpitala.

– Prowadziliśmy rozmowy na ten temat z burmistrzem – powiedział J. Szklanny. – Na razie kupiliśmy jeden, ale jak będzie trzeba, to kupimy jeszcze dwa, może trzy.

Rewolucji kadrowych nie było. Załoga nie została zmniejszona, przeciwnie – ma o jednego pracownika więcej niż półtora roku temu.

Radością nie tryskają kierowcy. **Tadeusz Murdzia, przewodniczący zakładowej NSZZ „Solidarność”**, **Antoni Barszczak, członek zarządu zakładowego związku branżowego OPZZ** i **Józef Joniec, przewodniczący OPZZ** mówią, że zarabiają mniej odkad wprowadzone zostały tzw. dyżury, dla których stawka godzinowa jest niższa od normalnej o 50 pro-

cent. – To nam załatwił nasz kochany Sejm, a firmy szybko z tego skorzystały. Mechanikom zmieniło się zdecydowanie na lepsze, ale jeśli chodzi o kierowców, to na gorzej. Bo jeszcze obniżyli nam limit paliwa na 100 kilometrów przejazdu i teraz musimy oszczędzać na centralnym ogrzewaniu. Nie wiemy, jak to będzie w zimie.

**Wiesław Czudak**, diagnosta samochodowy, pracownik stacji diagnostycznej: – Warunki pracy bardzo się poprawiły. Korzystamy teraz z urządzeń pneumatycznych, rzadko używa się zwykłych kluczy narzędziowych, praca szybciej i lżej.

W nowoczesny kompleks zaplecza technicznego wyposażonego w urządzenia sterowane elektronicznie leżajskiej PKS zainwestowano w ciągu półtora roku blisko trzy miliony złotych.

– Kosztowało nas to sporo pieniędzy – podsumował prezes Szklanny, ale mamy nadzieję, że ten wydatek w miarę szybko się zwróci.

Podczas uroczystości oddania obiektów do użytku (oprawę artystyczną przygotowali uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3) powiedzieli:

**Burmistrz Tadeusz Trębacz**: – Spółka jest dziś doskonale prosperującym przedsiębiorstwem. Z nowoczesnej bazy i zaplecza technicznego PKS w Leżajsku będą mogli korzystać teraz także mieszkańcy naszego grodu i okolic, jak również firmy, które zainwestują w stworzonym tu, w Leżajsku, oddziale mieleckiej strefy ekonomicznej.

**Prezes Rady Nadzorczej, główny udziałowiec Antoni Śliżak**: – To pierwsza tego typu myjnia na Podkarpaciu. Naszą ambicją jest stworzenie centrum obsługi motoryzacyjnej dla powiatu leżajskiego. Kupiliśmy te urządzenia dzięki zyskom wypracowanym przez spółkę, wkładom udziałowców i kredytowi. Liczymy na dofinansowanie inwestycji przez UE

**Wojewoda Podkarpacki Jan Kurp**: – W dość krótkim odstępie czasu jestem w Leżajsku na kolejnej miłej, budzącej optymizm, uroczystości. Nie tak dawno cieszył nas fakt uruchomienia przekaźnika programu TVP 3 regionalnej trójki, a teraz świętujemy odbiór kompleksu nowoczesnych obiektów, które przysłużą się usprawnieniu pracy, jakości i wydajności leżajskiej PKS a także społeczeństwu. Obyśmy takich chwil mieli w naszym województwie jak najwięcej.

**Barbara Woś-Lisiecka**  
Zdjęcia: **Bartek Urbański**





## ● ● ● krok do przodu

Ulica Mickiewicza 55, blok zamieszkały przez 75 rodzin, kiedyś zarządzany przez leżajską ADM, odłączył się od macierzy pięć lat temu.

Sejm uchwalił ustawę, na mocy której właściciele mieszkań w blokach mogli tworzyć wspólnoty mieszkaniowe, organizmy samorządne i samofinansujące się, odrzucając usługi dotychczasowego administratora.

Mieszkańcy bloku przy Mickiewicza 55 uznali, że ADM nie spełnia ich oczekiwań, odrzucili jej usługi i rozpoczęli działalność na własny rachunek.

**- Najpierw trzeba było załatwić mnóstwo spraw** – mówi Antoni Parobek, przewodniczący zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej – **formalności. NIP, regon, konto w banku, karty ewidencyjne dla właścicieli poszczególnych lokali, książeczki, na których dokonują oni wpłat... ADM rozwiązał wszystkie umowy. Więc musieliśmy zwrócić umowy o wszystkie media.**



**Antoni Parobek**

\* \* \*

To był blok mieszkalny gminy miasta Leżajsk administrowany od momentu oddania go do użytku w 1969 roku do lipca 1998 roku przez Administrację Domów Mieszkaniowych pełnomocnika zarządu gminy miasta.

W lipcu 98 właściciele mieszkań przejęli w zarząd w formie aktu notarialnego budynek ze stanem kasy zerowym.

**- Ustawa z 24 czerwca 1994 roku o własności lokali utrzymuje, że w momencie gdy są przynajmniej dwa podmioty prawne (właściciele) powstaje na mocy prawa ipso jure Wspólnota. Decyduje rzecz jasna większość. O owym czasie my, jako właściciele indywidualni - w stosunku do drugiego właściciela czyli miasta - stanowiliśmy większość. Mieliśmy 52 mieszkania, a miasto dysponowało 20 lokalami (obecnie ma ich 10). Było jeszcze i jest nadal 9 mieszkań z zakładowych Leżajskiej Wytwórni Tytoniu i Papierosów, dziś Phillip Morris.**

Doszło do głosowania. Właściciele mieszkań chcieli się usamodzielnic, przedstawiciel miasta czyli dyrektor ADM prezentował inny punkt widzenia, ale nie miał nic do powiedzenia, bo był w mniejszości. Właściciele zrezygnowali z usług ADM i administrowanie bloku powierzyli zarządowi, który wybrali spośród swego grona. Nota bene od pięciu lat go nie zmienili, choć każdego roku podczas zebrania sprawozdawczego oddaje się on do dyspozycji członków Wspólnoty. Z ustawy wynika, że zarząd nie ma żadnej kadencji i można go w każdej chwili wymienić.

Dlaczego mieszkańcy bloku mieli dość ADM i zaryzykowali działalność na własny rachunek?

ADM jako pełnomocnik miasta czuło się właścicielem budynku. Mieszkańców traktowała jako najemców. Więc usuwała w mieszkaniach różne drobne awarie – tu wymieniono kran, tam muszłę, kuchenkę czy wannę, gdzieś indziej kawałek instalacji... Rozmieniała się na drobne. A poważne remonty stały, bo nie starczało pieniędzy.

**- Raz w ciągu tych prawie trzydziestu lat pomalowano budynek z zewnątrz, ze dwa razy podremontowano dach. I chyba klatki schodowe raz odnowiono** – mówią mieszkańcy. **- Ot, taka drobnica.**

**- Musieliśmy się zabrać za potężne roboty** – powiada A. Parobek. **- I dopiero wtedy zdaliśmy sobie sprawę z tego, że porwali się na słońce. Nie, żebyśmy nie wiedzieli, co zrobić, tylko kasa była pusta. Stan zero.**

Wprowadzili inną politykę zarządzania. Ustawa powiada, że wspólnota administru-

# Wspólnota na medal

je częściami wspólnymi. Musieli więc znaleźć definicję: co jest częścią wspólną bloku, a co nią nie jest. I trafili w dziesiątkę (niektórzy w kraju do tej pory wodzą się po sądach z tego powodu). Właściciele podjęli uchwałę, z której wynika, że to wszystko, co znajduje się za progiem mieszkania, z którego korzysta jedynie jego właściciel, nie podlega trosce zarządu Wspólnoty z wyjątkiem głównych pionów: wody, kanalizacji i centralnego ogrzewania.

**- Zasade przyjęliśmy taką** – wyjaśnia prezes Parobek **- to, z czego korzysta wyłącznie właściciel mieszkania bądź jego rodzina, jest jego prywatną sprawą. Dlatego nie interesuje nas jego kuchenka, zepsuty kontakt, kaloryfer, nieszczelne okno, cieknięcy kran, pęknięta spłuczka... My tym nie administrujemy. My administrujemy częściami wspólnymi - dach, elewacja, korytarz, klatka schodowa, drzwi wejściowe... to, co służy całej społeczności bloku. To pozwoliło nam skupić się na sprawach najistotniejszych.**

Na początek członkowie Wspólnoty wraz z zarządem ustalili wysokość (czynsz nie płać) zaliczek taką, która by pozwalała przeprowadzić najpilniejsze prace. I od nich zaczęli.

Czego przez 5 lat dokonał zarząd Wspólnoty bloku?

Osuszili ściany fundamentowe i piwniczne, zaizolowali folią i styropianem, ocieplili cały blok i pokryli tynkiem akrylowym, na który Wspólnota ma siedmioletnią gwarancję. Wokół bloku położyli kostkę brukową, a miasto (bo to jego teren) zrobiło chodnik. Dobudowali wiatrołapy przy wejściach do klatek schodowych, wymienili drzwi wejściowe. Na zewnątrz bloku, zrobili oświetlenie bloku i chodnika z czujnikami zmierzchnym. Zamontowali też w każdej klatce świetlne czujniki ruchome. Światło włącza fotokomórka, nie ma kontaktów, oszczędność energii jest bardzo duża, bo żarówka pała się tylko wtedy, gdy ktoś wchodzi lub wychodzi z bloku. Pomalowane zostały klatki schodowe, wymieniono blacharkę.

Prace wewnątrz budynku zaczęli od przepłukania całej instalacji centralnego ogrzewania. Wymienili wszystkie zawory na pionach, wprowadzili zawory dodatkowe, dzięki którym w razie awarii jednego kaloryfera nie trzeba spuszczać wody z całego bloku, wprowadzili nowe odpowietrzniki, w każdym kaloryferze zainstalowali głowice termostatyczne.

W kolejnym roku zbudowali własną kotłownię na olej lub gaz. Członkowie Wspólnoty nie bez obaw wyrazili zgodę zarządowi na zadłużenie się. Ważne, że ją wyrazili.

**- Wziąłem duży kredyt w banku. Ale to była ta przystawiona wędka. Ludzie podchodzili do sprawy strachliwie. Bali się. Teraz są zadowoleni. A cała rzecz w tym, że własne ciepło daje zysk. A jak się bierze kredyt, który daje zysk, to jest on dobrym kredytem, mimo wysokich odsetek.**

W tym roku docieplone zostały stropy mieszkań na czwartych piętrach. Potem metodą bezspoinową wykonano pokrycie dachu. Przez wiele lat nie będzie trzeba zagłądać, czy gdzieś nie przecieka. Nadeszła też kolej na zejście do piwnic. Przy schodach zrobiono poręcz, wymieniono starą, grożącą pożarem instalację elektryczną, doprowadzono światło do każdej z piwnic, by mieszkańcy nie musieli schodzić do nich ze świeczką. Ostatnio wymieniono część okien w klatkach schodowych na szczelne i dogodne do mycia.

Wspólnota mieszkańców bloku przy Mickiewicza 55 jest w pewnym sensie prekursorem. To pierwszy blok, na którym

robiąc elewacje, zastosowano listwy dylatacyjne, drogie, ale dzięki nim na ścianach bloku w miejscu ich łączenia nie są widoczne pęknięcia.

We Wspólnocie opłaty związane są z posiadaniem mieszkania własnościowego. Każdy jako właściciel z tytułu posiadania mieszkania opłaca zaliczki na fundusz remontowy, na utrzymanie ciepła czyli centralne ogrzewanie i sprawy bieżące związane z utrzymaniem budynku (w tym mieszczą się koszty utrzymania czystości, koszenia trawy, oświetlenia, drobnych napraw, badania przewodów kominowych, ubezpieczenia, wynagrodzenia dla konserwatora, sprzętaczki, zarządu, księgowości, utrzymania biura zaadaptowanego z dawnej pralni). Te trzy kupki pieniędzy są nie-naruszalne. To znaczy, że z jednej do drugiej nie można przerzucić nawet grosika. Jeśli jest nadwyżka, zostaje jako rezerwa na następny rok.

Raz do roku zarząd składa sprawozdanie z działalności ubiegłorocznej, proponuje zakres prac na rok bieżący i w zależności od tego właściciele ustalają wysokość zaliczek.

**- W przyszłym roku nie planujemy już „grubych” prac. Niewykluczone, że stawkę na fundusz remontowy obniżymy. Tu nikt nas, jako właścicieli do niczego nie zmusza, sami sobie ustalamy wysokość stawek, a co za tym idzie miesięcznych opłat, i my decydujemy o tym, jaki zakres prac jest do wykonania w danym roku.**

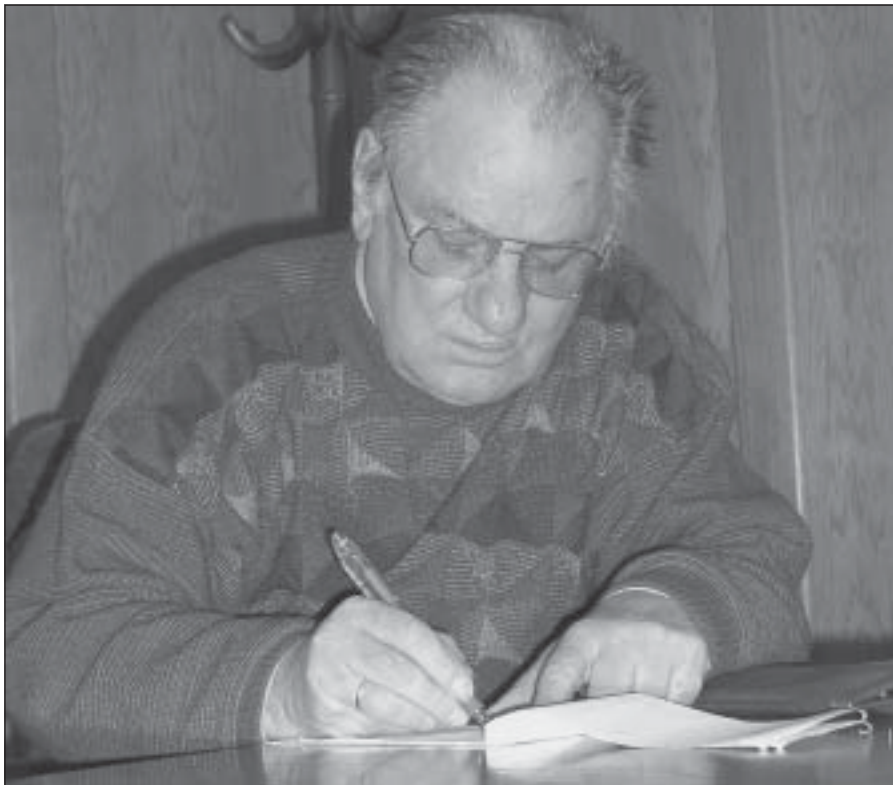
Z dostawcą mediów każdy właściciel mieszkania rozlicza się indywidualnie. Przychodzą inkasenci i pobierają opłaty za gaz, światło, wodę, śmieci. Tylko za centralne ogrzewanie płaci się od metra we Wspólnocie.

**- Wszystko to, co planowaliśmy, zrobiliśmy** – mówi A. Parobek. **- Jako zarząd właściciele nie zwiedliśmy, złotówki nie zmarnowaliśmy. Nie przejadamy złotówek, kasy nie prowadzimy, wszelkie płatności prowadzimy za pośrednictwem banku. Właściciele powołali komisję rewizyjną, która każdego roku skrupulatnie co do grosika sprawdza wyliczenia. Nikomu nie zalegamy, za każdą robotą płacimy. Choć nie ukrywam, że wiele razy liczymy, niczym podejmiemy decyzję o wydatkach. Nie przynosimy miastu wstydu. I u nas nie widać, żeby nam było źle.**

**Barbara Woś-Lisiecka**

**Skład Zarządu  
Wspólnoty Mieszkaniowej:**

**Przewodniczący – Antoni Parobek  
Zastępca – Józef Wiącek  
członkowie: Stanisław Karciński, Andrzej Dąbrowski i Andrzej Wyszynski.  
Księgowość prowadzi Filomena Kuranty.**



## **TADEUSZ KARAKUŁA,** **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Leżajsku**

Najważniejsze zadania obecnej Rady Miejskiej to: rozszerzenie granic miasta, stworzenie strefy ekonomicznej, ściąganie do niej inwestorów, szukanie miejsc pracy, przyspieszenie budowy obwodnicy miasta Leżajska, ochrona środowiska i ochrona zdrowia, rozwój sportu i kultury.

Zrobię, co w mojej mocy, by te założenia zostały zrealizowane. Bo chodzi przecież o to, by mieszkańcom naszej małej ojczyzny żyło się lepiej, lżej, spokojniej, a dzięki temu radośniej. Ale gwarancji dać nie mogę, że tak się stanie. Bo do tego potrzebna jest współpraca ludzi z różnych szczebli samorządu lokalnego. A ja jakoś tej współpracy – przynajmniej na razie – nie dostrzegam. I to mnie boli.

Jest to moja szósta kadencja. Przez te wszystkie te lata zrobiłem wiele nie tylko dla miasta, ale też dla powiatu i województwa. Będąc w poprzedniej, peerelowskiej, opcji politycznej radnym, w radzie wojewódzkiej stawiałem na budowę szpitala. Wojewódzki w Rzeszowie, ten „na górze”, budowany był już 15 lat. Byłem za tym, żeby wszystkie dodatkowe środki przeznaczyć na zakończenie tej inwestycji. I tak było, każda nadwyżka budżetowa szła na ten szpital. Dwadzieścia lat go budowali, a mój stanął w pięć i pół roku. Szpital w Leżajsku był jednym z najkrócej budowanych szpitali w tym czasie, czyli ponad dwadzieścia lat temu.

Przez te wszystkie kadencje – trzy w tamtej epoce i trzy w obecnych czasach – zawsze uważałem, że najważniejszy jest sprzęt, aparatura, baza, wyposażenie, bo bez tego nawet najlepszy lekarz nie będzie w stanie pomóc pacjentowi. A przecież my, lekarze, mamy im pomagać!

Było biednie, nie mieliśmy nowoczesnej aparatury medycznej, ale pracowaliśmy w atmosferze względnego spokoju i stabilizacji zawodowej. Ten stan powodował, że ze zdwojoną energią człowiek starał się nadrobić niedoskonałość sprzętu, jaki mieliśmy do dyspozycji. I leczyliśmy, chyba nawet niezłe, skoro „beznadziejne przypadki” powracały do zdrowia.

A teraz?

Wtedy było inaczej, nie tak jak obecnie w kapitalistycznej opcji: zwolnić, zlikwidować. Tylko co dalej?! Atmosfera w pracy jest beznadziejna; każdy boi się, żeby go nie zwolniono. Tak dalej nie może być! Ci ludzie, którzy pracują w szpitalach, mają konkretne wykształcenie i doświadczenie. Oni mają leczyć, a nie żyć w ustawicznym lęku! Jak jest dobra atmosfera, człowiek zadowolony, to i praca idzie lepiej.

Obserwuję różne układy – powiat, ZOZ, miasto, zakłady pracy... Każdy siedzi jak na bombie! Drzemie w nim lęk, a może mnie jutro zwolnią, jak utrzymam rodzinę, jak wysię dzieci do szkoły, na studia? Zakłady zwalniają ludzi. Ci byli pracownicy przychodzą do lekarzy, naciągają na zwolnienia. Czy tak powinno być? Idą na garnuszek urzędów pracy albo opieki

# **Primum non nocere**

społecznej. Czy tak powinno być? Teraz mówi się o tym, żeby podwyższyć wiek emerytalny dla kobiet do 65 lat, a daje się pomostówki! Czy to ma sens? O czym my rozmawiamy?! Przecież tak nie może w tym kraju być! Niby katolicki, niby wierzący, 85 procent szanuje papieża... tylko nie słucha go przynajmniej 60 procent. To tak mamy głosić miłosierdzie? Chyba nie tędy droga.

Ja to miasto kocham. Pochodzę z Wólki Grodzkiej, 13 kilometrów stąd. Tu skończyłem szkoły, zdałem maturę, po studiach w Krakowie dwa lata przepracowałem w Rzeszowie i wróciłem. Już 42 lata pracuję w Leżajsku. I walczyłem jak lew o to, co jest – o szkoły, przedszkola, szpital, ośrodki zdrowia, o pracę dla personelu, wybudowałem blok dla służby zdrowia. I co? Poprzedni starosta sprzedał połowę, ale te pieniądze nie poszły na konto szpitala. Dopiero teraz, jak starosta Rynasiewicz to, co uzyskał ze sprzedaży reszty, przekazał szpitalowi – 280 tysięcy złotych.

Według mnie powiat, gmina i miasto Leżajsk to powinna być jedna rodzina. A jak jest? Chcemy poszerzyć granice miasta, żeby stworzyć strefę ekonomiczną przyciągającą inwestorów, którzy dadzą ludziom zatrudnienie. Wójt Tołpa sprzeciwia się. To dlaczego nie wybuduje w swojej gminie zakładów pracy? Dlaczego do burmistrza przychodzą ludzie z Wierzawic i proszą o pracę w Leżajsku? Pytam: co zrobił wójt Tołpa, by na terenie jego gminy powstała choć jedna fabryka, by jego ludzie nie musieli płakać o prace gdzie indziej?

Jeśli mamy być miłośnikami, to szanujmy się!

Trzeba poszerzyć granice miasta, strefę zrobić, zdobyć miejsca pracy, zróbmy to wspólnie. I dla Wierzawic będzie, i dla Giedlarowej, i dla Starego Miasta.

Weźmy rzecz inną pod rozwagę. Gmina Leżajsk chce budować oczyszczalnię ścieków w Wierzawicach. Po co? Skoro parę kilometrów dalej czyli w Leżajsku jest oczyszczalnia zdolna przyjąć ścieki ze znacznej części powiatu. Żeby tylko dla zasady – mam swoją – stracić mnóstwo pieniędzy? Przecież można by je lepiej zainwestować; przeznaczyć na drogi, szkoły, na kulturę.

Jak będziemy się kłócić, nie dojdziemy do niczego.

Inna sprawa – ośrodki zdrowia w powiecie budowane kiedyś w czynnie społecznym przez miejscowe społeczności. Teraz starostwo chce je sprzedać. Jakim prawem? Czy starostwo je budowało? Nie. Bo kiedy one już funkcjonowały, starostwo jeszcze nie istniało. Mógłbym przystać na ten pomysł, gdybym miał pewność, że potomni lekarza, który kupi ów ośrodek zdrowia, też będą lekarzami, ale przecież takiej gwarancji nikt dać nie może. A jeśli jego potomni zechcą tam zrobić sklep lub knajpę, gdzie będą się leczyć ludzie? Wrócimy do lat dwudziestych ubiegłego wieku, kiedy w obecnym powiecie leżajskim był jeden ośrodek zdrowia w domu szlachcica?

Zdrowie i życie mamy tylko jedno.

Nie jestem od zabijania tylko od leczenia. Nie interesuje mnie ani prawica, ani lewica, ani centrum. Dla mnie ważni są ludzie. I jest mi to obojętne, po której stronie siedzą. Powinniśmy się wzajemnie szanować. Jestem szóstą kadencję radnym. Walczyłem i dalej walczę o zgodę i zrozumienie. W tej małej ojczyźnie jaką jest Leżajsk i powiat leżajski (zaledwie kilka gmin) wszyscy powinni trzymać się razem i wszel-

kie swe działania podporządkować potrzebom lokalnej społeczności.

Jak się wzajemnie nie będziemy szanować, to kto nas poszanuje?!

Tę szóstą kadencję przeżywam w rozgorzeniu. Do tej pory cały czas budowałem, a teraz jest wielkie puszczenie tego wszystkiego – sprzedawanie tego, zostało wypracowane społecznie w poprzedniej, peerelowskiej epoce, zwalnianie ludzi, bo najważniejsze są pieniądze.

Tak nie może być. A gdzie miłosierdzie? Więc jak to ma być, po trupach, byle do celu?

Byłem na cmentarzu we Wszystkich Świętych. Spotkałem wielu znajomych. Przyjeżdżają na groby bliskich, rozmawiają, a później jeden drugiego by w liżce wody utopił. To tak to powinno być? Na nagrobku w Giedlarowej zobaczyłem napis: „Żyłem z wami, cierpiełem z wami i zostałem z wami”. I tak powinno być. Tę myśl, tę dewizę proponuję powiatowi, gminom i nam, mieszkańcom Leżajska.



## **Sprawozdanie z IX sesji Rady Miejskiej w Leżajsku**

30 października 2003 r. w sali posiedzeń Urzędu Miejskiego odbyła się kolejna sesja Rady Miejskiej. W porządku obrad znalazło się wiele spraw i projektów uchwał.

Na początku Rada wysłuchała sprawozdania Burmistrza Miasta z działalności w okresie między sesjami, po czym przystąpiła do części uchwałodawczej. Gros spraw dotyczyło gospodarki nieruchomościami i planowania przestrzennego.

Po zapoznaniu się z analizą okoliczności uzasadniających taką konieczność, Rada podjęła uchwałę o przystąpieniu do scalenia i podziału nieruchomości położonych w rejonie ulic: Studzienna, Moniuszki, Boczna Moniuszki i Spokojna w Leżajsku. Druga uchwała dotyczyła wystąpienia do Wojewody Podkarpackiego o przekazanie na własność Gminy Miasto Leżajsk nieruchomości będącej własnością Skarbu Państwa (działka nr 2936/2 o pow. 57a 74 m kw. stanowiąca drogę – ul. Zmuliska).

W zakresie spraw związanych z planowaniem przestrzennym Rada najpierw zajmowała się rozpatrzeniem zarzutu-protestu do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Nr 46B/2002. Plan ten wprowadza funkcję drogi dojazdowej dla dotychczasowego ciągu pieszego łączącego ul. Św. Jana z Duklą z ul. Iwaszkiewicza. Obecna na sesji osoba wnosząca zarzut do tego projektu, przedstawiała Radzie swoje argumenty, jednak Rada odrzuciła wniesiony zarzut-protest mając na uwadze fakt, że powyższa zmiana zapewni właścicielom kilku działek prawny dojazd do ich posesji.

Kolejna uchwała stanowiła zakończenie procedury sporządzenia planu, Rada uchwaliła miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego Nr 55/2003 terenu usług komunikacji (w tym stacji paliw), położonego przy ul. Warszawskiej, w sąsiedztwie szpitala powiatowego. Plan ten dopuszcza równocześnie lokalizację na tym terenie usług hotelarskich, gastronomii, handlu oraz obsługi pojazdów.

Następnie przychyliając się do wniosków właścicieli działek, Rada podjęła dwie uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, pod zabudowę jednorodziną:

– Nr 56/03 dla terenu położonego przy ul. Ogrodowej (przedłużenie) i na zachód od ul. Sandomierskiej.

– Nr 57/03 dla terenu położonego na osiedlu „Chałupki”, pomiędzy ul. M. Kopnickiej, a zabudową mieszkaniową bliźniaczą przy ul. Kochanowskiego (dotychczasowa rezerwa w planie pod szkołą).

Dalej Rada uchwaliła nowy Regulamin Straży Miejskiej w Leżajsku, uchylając ten, który był przyjęty uchwałą z 18 lutego 2000 r. W obowiązującym dotąd regulaminie wprowadzone zostały niewielkie zmiany wynikające głównie ze zmiany ustawy o samorządzie gminnym, (tam, gdzie był zapis „Zarząd” jest „Burmistrz”) oraz w związku ze zwiększeniem obsady Straży Miejskiej uchwalono trzymianowy system pra-

cy – trzecia zmiana trwać będzie od godz. 22 do godz. 7.

W związku z przewidywanym niewykonaniem dochodów w zakresie podatków i opłat lokalnych, szczególnie w części dotyczącej podatku od nieruchomości, podatku od środków transportu i udziału podatku dochodowego od osób fizycznych, Rada podjęła decyzję o zmniejszeniu planu dochodów budżetu miasta na 2003 r. o kwotę 800 000 zł, tym samym zwiększając deficyt budżetu miasta. Jednocześnie Rada w odrębnej uchwale postanowiła, że źródłem pokrycia tego braku będzie kredyt długoterminowy, który zostanie przeznaczony na dofinansowanie zadań bieżących założonych w planie budżetowym na 2003 r. Inne zmiany w budżecie to: zwiększenie dochodów o kwotę 4800 zł otrzymaną z Ministerstwa Finansów na uzupełnienie i adaptację pomieszczeń na gabinety dentystyczne i lekarskie w szkołach podstawowych i gimnazjum oraz zwiększenie o kwotę 1.067 zł, jako uzupełnienie subwencji ogólnej tytułem rekompensaty udzielonych ulg i zwolnień w podatku rolnym. Ponadto Rada postanowiła przeznaczyć 50 000 zł dla Komendy Powiatowej Policji na dofinansowanie zakupu samochodu.

Po uzyskaniu pozytywnej opinii Podkarpackiego Kuratora Oświaty w Rzeszowie Rada zmniejszyła z 25 na 20 godzin obowiązkowy tygodniowy wymiar zajęć nauczycieli: pedagogów, psychologów i logopedów zatrudnionych w pełnym wymiarze etatu w placówkach oświatowych prowadzonych przez Gminę Miasto Leżajsk.

Dwie następne uchwały dotyczyły spraw administrowania lokalami komunalnymi. Rada uchwaliła zasady wynajmowania lokali wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu Gminy Miasto Leżajsk oraz program gospodarowania tym zasobem na lata 2003–2008.

Na sesji tej Rada określiła stawki opłaty targowej, jakie będą obowiązywać w 2004 r. oraz sposób poboru opłat. Uchwa-

lone stawki są nieznacznie wyższe niż te obowiązujące w bieżącym roku, a od przyszłego roku pobór opłaty targowej dokonywany będzie w drodze inkasa przez Miejski Zakład Komunalny Spółka z o.o. w Leżajsku, który za tę czynność pobierał będzie wynagrodzenie w wysokości 12 proc. od zainkasowanych kwot.

Spełniając wymóg ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych Rada Miejska dokonała wyboru ławników do Sądu Rejonowego w Leżajsku na kadencję lat 2004–2007. Ze zgłoszonych prawidłowo 69 kandydatów Rada w głosowaniu tajnym wybrała 25 ławników do Sądu Rejonowego w Leżajsku.

Jednocześnie w związku z tym, że Prezes Sądu Okręgowego w Rzeszowie – w ramach korekty liczby ławników potrzebnych do wyboru celem orzekania w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie – zgłosił dodatkowo do wyboru z terenu miasta Leżajska czterech ławników, Rada postanowiła ogłosić wyборы uzupełniające.

Ostatnia uchwała tej sesji dotyczyła powołania zastępcy kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Leżajsku. Na stanowisko to została powołana Pani Halina Ścisłowicz, dotychczasowy pracownik Urzędu Miejskiego w Leżajsku.

Szeroko dyskutowanym tematem tej sesji była sprawa zagospodarowania placu po byłym Przedszkolu Miejskim Nr 4. Ostatecznie Rada przyjęła stanowisko, że plac ten powinien być sprzedany w drodze przetargu (pomijając kwestię czasu) i zobowiązała Burmistrza Miasta do zajęcia się tym tematem i poinformowania Rady o podjętych działaniach.

W wolnych wnioskach Rada m. in. dyskutowała w kwestii rozwiązania tematu targowiska pod Klasztorem. Rada wyraziła stanowisko, że dla poprawy estetyki i wizerunku najbliższego otoczenia Bazyliki O.O. Bernardynów, poprawy bezpieczeństwa ruchu pojazdów i pieszych oraz odblokowania niewielkiego parkingu, należy przenieść w całości targowisko z placu przy ul. Klasztornej na plac przy ul. Leśnej.

Inne sprawy poruszane w tym punkcie dotyczyły m.in. remontów dróg i przejazdów kolejowych (ul. J. Brzozy, ul. Podolszyny) funkcjonowania łącznika ul. Mickiewicza z ul. Iwaszkiewicza, organizacji imprez promocyjnych.

**Celina Turosz**

### **OGŁOSZENIE**

W związku z dodatkowym zgłoszeniem Prezesa Sądu Okręgowego w Rzeszowie o dokonanie wyboru czterech ławników do Sądu Okręgowego w Rzeszowie w tym:

- dwóch – do składów sądów cywilnych i karnych
- dwóch – do składów sądów pracy i ubezpieczeń społecznych

#### **ogłasza się**

przyjmowanie kandydatów w przeciągu 1-go miesiąca tj. do dnia 30 listopada 2003 r. Kandydatury mogą zgłaszać:

1. do składów sądów cywilnych i karnych prezesi sądów, stowarzyszenia, organizacje i związki zawodowe zarejestrowane na podstawie przepisów prawa oraz co najmniej dwudziestu pięciu obywateli mających czynne prawo wyborcze, zamieszkujących na terenie miasta Leżajska.

2. do składów sądów pracy i ubezpieczeń społecznych w równej liczbie terenowe organy administracji rządowej, związki zawodowe oraz organizacje pracodawców.

O wybór na ławnika Sądu Okręgowego w Rzeszowie mogą również ubiegać się kandydaci, którzy nie zostali wybrani na ławników Sądu Rejonowego w Leżajsku po przedstawieniu ponownych zgłoszeń. Wybory uzupełniające do Sądu Okręgowego w Rzeszowie przeprowadzi Rada Miejska w Leżajsku w grudniu 2003 r.

Leżajsk, 30 października 2003  
**Przewodniczący Rady Miejskiej**

**UCHWAŁA Nr IX/98/03**  
**Rady Miejskiej w Leżajsku**  
**z dnia 30 października 2003 r.**

**w sprawie wyboru ławników do Sądu Rejonowego w Leżajsku na kadencję 2004–2007**

Na podstawie art.160 § 1 i 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. *Prawo o ustroju sądów powszechnych* – (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z 2001 r. z późniejszymi zmianami) po przedłożeniu opinii przez zespół ds. zaopiniowania kandydatów oraz w wyniku tajnego głosowania

Rada Miejska w Leżajsku stwierdza:

**§ 1**

Wybór na ławników do **Sądu Rejonowego w Leżajsku**:

1. Antczak Bronisław
2. Chorzępa Elżbieta
3. Czech Alfred
4. Dąbał Grażyna
5. Dec Jan
6. Federkiewicz Bronisława
7. Giża-Matusz Stanisława
8. Goździewska Halina
9. Jakubowska Małgorzata
10. Kielbowicz Aniela
11. Kraska Grażyna
12. Krawczyk Elżbieta
13. Kucio Maria
14. Łazorko Roman
15. Majcherczyk Mieczysław
16. Oźga Małgorzata
17. Piędel Maria
18. Skoczylas Maria
19. Sołek Maria
20. Sroka Jerzy
21. Stachowicz Krzysztof
22. Szumilas Janusz
23. Wróbel-Grabarz Anna
24. Zielińska-Dziadosz Eleonora
25. Żołynia Iwona

**§ 2**

Wykonanie uchwały poprzez przesłanie jej do Prezesa Sądu Rejonowego w Leżajsku powierza się Burmistrzowi Miasta Leżajskiego.

**§ 3**

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Władze miasta Leżajskiego**  
**przyjmują obywateli**  
**w sprawach skarg i wniosków:**

**Burmistrz Miasta**  
**TADEUSZ TRĘBACZ**  
w każdy **wtorek**  
w godzinach: **13.00–15.30**

**Zastępca Burmistrza Miasta**  
**DANIEL ZAJĄC**  
w każdą **środe**  
w godzinach: **13.00–15.30**

**Sekretarz Miasta**  
**EUGENIUSZ MAZUR**  
w każdy **czwartek**  
w godzinach: **13.00–15.30**

**UCHWAŁA Nr IX/97/03**  
**Rady Miejskiej w Leżajsku**  
**z dnia 30 października 2003 r.**

**w sprawie określenia stawek opłaty targowej oraz sposobu jej poboru.**

Na podstawie art.18 ust.2 pkt.8 art. 40 ust.1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity Dz. U. z 2001 r. Nr.142. poz.1590 z późn. zm.) art.19 pkt.1, lit.a i pkt. 2 i 3 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (tekst jedn. Dz. U. z 2002 r. Nr 9 poz.84 z późn. zm.).

Rada Miejska w Leżajsku uchwała, co następuje:

**§ 1**

Uchwała się dzienne stawki opłaty targowej pobieranej od osób fizycznych, osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych nie mających osobowości prawnej dokonujących sprzedaży na targowiskach, w następujących wysokościach:

1. Przy sprzedaży obnośnej z ręki oraz kosza, skrzynki wiadra i wózka ręcznego od sztuki:

- a) artykułów spożywczych oraz artykułów rolnych – **5,00 zł**,
- b) przy sprzedaży artykułów przemysłowych – **6,50 zł**.

2. Przy sprzedaży z wozu, przyczepy ciągnikowej, samochodu osobowego, przyczepy samochodowej handlowej, samochodu dostawczego do 2,5 tony:

- a) artykułów spożywczych oraz artykułów rolnych – **18,00 zł**,
- b) przy sprzedaży artykułów przemysłowych – **20,00 zł**.

3. Przy sprzedaży z samochodu ciężarowego powyżej 2,5 tony:

- a) artykułów spożywczych oraz artykułów rolnych – **20,00 zł**,
- b) przy sprzedaży artykułów przemysłowych – **27,00 zł**.

4. Przy zajęciu placu pod stoisko lub stolik od 1m. kw. powierzchni przy sprze-

daży:

- a) artykułów spożywczych oraz artykułów rolnych – **5,50 zł**,
- b) przy sprzedaży artykułów przemysłowych – **8,50 zł**.

5. Przy zajęciu stołu handlowego na targowisku przy ul. Sikorskiego i ul. Kopernika od 1 metra bieżącego przy sprzedaży:

- a) artykułów spożywczych oraz artykułów rolnych – **7,00 zł**,
- b) przy sprzedaży artykułów przemysłowych – **12,50 zł**.

6. Przy sprzedaży od każdej wystawionej na sprzedaż sztuki:

- a) konia, bydła – **6,00 zł**,
- b) jałowizna, cielęta – **5,00 zł**,
- c) trzoda chlewna – **5,00 zł**,
- d) prosięta – **2,00 zł**.

**§ 2**

1. Przy sprzedaży artykułów mieszanych stosuje się opłatę dotyczącą artykułów o wyższych stawkach.

2. Przy zajęciu placu pod stoisko lub stolik o powierzchni do 1m kw. obowiązują opłata jak za 1 m kw.

3. Przy zajęciu stołu handlowego o długości mniejszej od 1m obowiązuje opłata jak za 1 metr bieżący.

**§ 3**

Opłatę targową pobieraną w niedzielę i święta, które są ustawowo wolne od pracy zwiększa się 2,5-krotnie.

**§ 4**

1. Pobór opłaty targowej następuje w drodze inkasa dokonywanego przez Miejski Zakład Komunalny Spółka z.o.o. w Leżajsku.

2. Wynagrodzenie dla inkasenta o którym mowa w ust. 1 ustala się w wysokości 12 proc. od zainkasowanych kwot.

**§ 5**

Wykonanie uchwały zleca się Burmistrzowi Miasta Leżajskiego.

**§ 6**

Nadzór nad wykonaniem uchwały powierza się Komisji Gospodarki i Budżetu Rady Miejskiej w Leżajsku.

**§ 7**

Traci moc uchwała Nr XXXII/294/01 Rady Miejskiej w Leżajsku z dnia 6 grudnia 2001 r. w sprawie określenia stawek opłaty targowej oraz sposobu jej poboru.

**§ 8**

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od daty jej ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego i ma zastosowanie do opłat należnych od 1 stycznia 2004 r.

**Przewodniczący Rady Miejskiej**  
**MIECZYSLAW SROKA**

w każdy **pierwszy**  
i **trzeci poniedziałek** miesiąca  
w godzinach: **14.00–15.00**

**Wiceprzewodniczący**  
**Rady Miejskiej**  
**TADEUSZ KARAKUŁA**

w każdy **czwarty poniedziałek**  
miesiąca  
w godzinach: **14.00–15.00**

**Wiceprzewodniczący**  
**Rady Miejskiej**  
**PIOTR URBAN**

w każdy **drugi poniedziałek**  
miesiąca  
w godzinach: **14.00–15.00**



V Międzynarodowy Festiwal Łowiecki Leżajsk 2003 odbył się w tym roku w dniach 3–5 października. Jego idea jest popularyzacja kultury, tradycji i obyczajowości łowieckiej.

# Obyczaje w kniei

Człowiek ze sztucercem przemierzający knieje kojarzony jest jednoznacznie jako ktoś, poluje na leśną zwierzynę. A to nie tak, bo to tylko cząstka prawdy. Bo myśliwi nabijając swe strzelby, czynią to z rozmysłem – pomagają przyrodzie w zachowaniu równowagi. A oprócz tego – wbrew dość powszechnemu mniemaniu – dbają o leśną przyrodę i jej mieszkańców. Przygotowują specjalne poletka i doglądają je przez cały rok, by przed zimą zebrać z nich plon nie dla siebie, lecz zwierząt, którym trzeba pomóc, by przetrwały zimę. Poza tym myśliwi mają swój kodeks etyczny i twarde reguły łowieckich zwyczajów. To klan ludzi, których – choć są różnych profesji – coś łączy. To las, przyroda, wielowiekowa tradycja i honor myśliwego, który na przykład nie strzeli do ciężarnej, czy mającej potomstwo samicy. Ludzie spoza tego klanu nie rozumieją ani swego języka myśliwych, ani znaczenia sygnałów wydobywanych z małych trąbek, mało kto wie, że pokonanej zwierzynie tylko tam, gdzie ona żyła, czyli w kniei trzeba oddać hołd. Obyczaje łowieckie są niezwykle bogate. Dzięki temu Festiwalowi możemy je poznać. Ta impreza służy jednocześnie promocji i stwarza możliwość szerokich kontaktów myśliwskiej braci nie tylko z Polski ale także z innych krajów.

Tegoroczny Festiwal uznany został powszechnie za bardzo udany. Dopisali zaproszeni goście (od czwartku Biuro Organizacyjne w MCK przyjmowało pierwsze zespoły sygnalistów i wystawców). Zainteresowani imprezą byli też mieszkańcy Leżajska. Jedynie pogoda zepsuła sobotni wieczór. Koncert galowy przerwała ulewa. Z zaplanowanego występu zespołu rozrywkowego i dyskoteki na wolnym powietrzu też trzeba było zrezygnować. A Zespół Kameralny z Rzeszowa „Da Camera” wystąpił dla znacznie mniejszej liczby słuchaczy bo nie na placu przed „Restauracją 71” ale w jej wnętrzu.

V Międzynarodowy Festiwal Łowiecki rozpoczął się w piątek, 3 października. W sali widowiskowej MCK odbył się finał ogłoszonego wcześniej Konkursu Wiedzy Przyrodniczej, w którym wzięły udział 5-osobowe reprezentacje gimnazjów i szkół średnich powiatu leżajskiego i łańcuckiego. W kategorii szkół gimnazjalnych uplasowali się kolejno: Gimnazjum Miejskie w Leżajsku, gimnazjum w Giedlarowej i w Woli Zarczyckiej. W kategorii szkół średnich I miejsce zajęło II LO w Łańcucie, II miejsce – Zespół Szkół Licealnych w Leżajsku, III miejsce – I LO w Łańcucie.

Tuż po nim odbył się I Podkarpacki Konkurs Sygnalistów Myśliwskich. Wzięło w nim udział 9 zespołów krajowych oraz goście z Estonii i Słowacji. Sygnaliści z różnych stron Polski ubiegali się o nagrody zespołowe i indywidualne oraz awans do Mistrzostw Polski czyli prestiżowego Konkursu o Róg Wojskiego.

Jury przyznało I miejsce Zespołowi Sygnalistów Myśliwskich z Zespołu Szkół Leśnych w Rogozińcu, II miejsce – Zespołowi Sygnalistów Myśliwskich „Gawra” z Kwidzyna, a miejsce III – Zespołowi Sygnalistów Myśliwskich z Technikum Leśnego w Goraju. Wyróżnienia zespołowe otrzymali: Zespół Sygnalistów Myśliwskich Estońskiego Towarzystwa Łowieckiego oraz Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Złoty Róg” Zarządu Okręgu PZŁ w Kaliszu. Indywidualne wyróżnienia dostali: za piękne i czyste brzmienie instrumentu „borówka” Artur Niewiadomski z Zespołu Sygnalistów Myśliwskich z Technikum Leśnego w Lesku oraz Mariusz i Adrian Bezegowie – „Duży i Mały” Zespół Sygnalistów Myśliwskich przy Nadleśnictwie Ruszów za specjalne sygnały imitujące wabienie.

Grand Prix V Międzynarodowego Festiwalu Łowieckiego Leżajsk 2003 zdobył Zespół Sygnalistów Myśliwskich Średniej Szkoły Leśnej w Preszowie (Słowacja). Ubiegłoroczny laureat tej nagrody „Horlica” z Nowojaworowska nie brał udziału w przeglądzie, ale uświetnił go swym występem.

Na placu przed MCK odbył się pokaz psów myśliwskich, który przyciągnął rzesze widzów; nie często nadarza się okazja przyjrzenia się rodowodowym medalistom – wyżłom, pointerom, seterom, labradrom...

Tego dnia w sali kameralnej MCK otwarte zostały dwie wystawy fotograficzne: przyrodniczo-łowiecka Mariana Flisa z Lublina, przyrodniczo-podróżnicza Marka Kmiecica z Ruszowa oraz rzeźby w korzeniu Mariana Pietruszki z Mielca i rocznicowa z okazji 80-lecia Polskiego Związku Łowieckiego, na której kolekcjonerzy pasjonaci prezentowali różnego rodzaju pamiątki związane z łowiectwem. Otwarta została też pokonkursowa wystawa prac plastycznych „Darz bór”, których autorami byli uczniowie leżajskich szkół podstawowych.

Oficjalnego otwarcia Festiwalu dokonał Burmistrz Leżajska Tadeusz Trębacz, a w imieniu Polskiego Związku Łowieckiego – przewodniczący Wojewódzkiego Sejmiku Łowieckiego Franciszek Maresz. W wystą-





pieniach swych podkreślali, że łowiectwo to nie tylko polowania, ale przede wszystkim ochrona i hodowla zwierzyny i ratowanie jej ginących gatunków.

Hejnał festiwalowy odegrała **Teresa Sibiga**.

Piątkowy wieczór zakończył się owacyjnie przyjętym koncertem organowym w Bazylice OO. Bernardynów w wykonaniu **Roberta Grudnia** (organy) i **Georgija Agratiny** (fletnia Pana i cymbały koncertowe).

A festiwalowa sobota rozpoczęła się w Bazylice – uroczystą Mszą św. Hubertowską. Oprawę muzyczną tradycyjnie już zapewnił **Reprezentacyjny Zespół Muzyki Myśliwskiej PZŁ z Poznania pod dyktando Mieczysława Leńniczaka**.

Po Mszy św. z Placu Mariackiego wyruszyła parada uczestników, która przeszła ulicą Mickiewicza na plac przed Restauracją 71. Poczty Sztandarowe Kół i Organizacji Łowieckich, zaproszone zespoły krajowe i zagraniczne prowadziła orkiestra dęta i marżonетки z Kuryłówki. Byli też jeźdźcy na koniach i bryczki wiozące gości.

W tym dniu V Międzynarodowy Festiwal Łowiecki przeniósł się na plac przed Restauracją 71. Rozgościły się tu kiermasz agroturystyczny (przygotowany przez Podkarpackie Stowarzyszenie Agroturystyczne „Gospodarstwa gościnne” i Stowarzyszenie Kobiety „Razem”, Koło Gospodyń Wiejskich w Dębnie pod egidą powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Leżajsku oraz Koło Gospodyń Wiejskich z Handzlówki, giełda kolekcjonerska, kiermasze myśliwskie oraz stoiska z wyrobami twórców rękodziela ludowego i artystycznego.

Koncert Reprezentacyjnego Zespołu Muzyki Myśliwskiej PZŁ rozpoczął piknik myśliwski (występy zespołów myśliwskich, kapel oraz gry i zabawy dla dzieci).

Przed ponad godzinę uwagę zgromadzonej publiczności przykuł występ rycerzy **Chorągwi Sandomierskiej**. Zaprezentowali oni widowisko „Legenda Rycerstwa i Jazdy Polskiej” (musztra paradna i bojowa lekkich znaków, lisowczyków, rot tatarskich, gonitwy husarskie, strzelanie huków, kusz, muszkietów). Widzowie z zainteresowaniem przyglądali się żelaznej masce dla plotkarek i pasowi cnoty, które zaprezentował kasztelan Sandomierskiego Bractwa Rycerskiego Karol Bury.

Następnie rozpoczął się koncert galowy z udziałem laureata Grand Prix 2002, którym został wówczas zespół „Horlice” z Nowojaworowska. Przerwał go ulewa i nie wszystkie zespoły nagrodzone i wyróżnione w Przeglądzie zdołały wystąpić.

Niewątpliwie swego rodzaju atrakcją był **Zespół Muzyki Par Forces**, działający przy Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie. Przywieźli oni z sobą bardzo rzadki okaz – sokola wędrownego, ubrani byli w stroje angielskie i – co bulwersowało niektórych – grając na rogach, stali tyłem do publiczności. Czynie tak dlatego, że tylko w ten sposób byli widziani i słyszani przez

jadących za nimi myśliwych. Ich rola była jazda na przedzie, stąd nazwa zespołu. Sympatie i zainteresowanie budził też najmłodszy festiwalowy sygnalista – jedenaścieletni Adrian Berek z Nadleśnictwa Ruszów.

Tradycyjnie już imprezą towarzyszącą Festiwalowi Łowieckiemu było niedzielne polowanie. Poprzedziła je uroczysta odprawa na placu przed Nadleśnictwem w Leżajsku. Potem myśliwi rozjechali się do okolicznych lasów.

Polowanie zakończył w Julinie tradycyjnie pokot, czyli pożegnanie ustrzelonej zwierzyny i odegranie jej odpowiednich sygnałów na myśliwskich trąbkach. Wicewojewoda Stanisław Długosz wręczył królowi polowania Czesławowi Majderowi z koła łowieckiego „Dzik” (nota bene za ustrzelenie dzika) pucharu. Następnie odbyło się o uroczyste ślubowanie trzech nowo przyjętych myśliwych do kół łowieckich „Dzik”, „Polana” i „Wydra”. Odbierał je **Lech Steliga**.

V Międzynarodowy Festiwal Łowiecki Leżajsk 2003 zakończyła biesiada myśliwska w Julinie.

Szkoda, że niektóre zaplanowane atrakcje Festiwalu nas ominęły. Mam na myśli wystawę trofeów z polowań Safari i parady „Łowcy świata”.

**Barbara Woś-Lisiecka**  
**Zdjęcia: Wacław Padowski**  
**i Ryszard Węglarz**

**Sponsorzy główni:** Zakłady Piwowarskie w Leżajsku SA, Zarząd Główny Polskiego Związku Łowieckiego w Warszawie.

**Sponsorzy wspomagający i darczyńcy:** Zakład Przemysłu Drzewnego „Las-Pol” w Zmysłowie, PPHU Marketchem w Leżajsku M. Łosia, Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów w Leżajsku, Wojewoda Podkarpacki, Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie, Maante Sp. z o.o., Bank Ochrony Środowiska SA, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie, PKN Orlen, New Balance, Podkarpackie Stowarzyszenie Agroturystyczne, Stowarzyszenie Kobiety Razem, Era, Danuta i Ryszard Czach – Autoryzowany Przedstawiciel Chrysler Jeep, Zodiac – Witold Gut Sp. z o.o. w Rzeszowie, Zakłady Mięsne Eko Smak z Górna, firma Avon Cosmetics Polska.

**Pomoc rzeczowa:** Ministerstwo Ochrony Środowiska w Warszawie, Koła Łowieckie: Polana w Nowej Sarzynie, Dzik w Leżajsku, Wydra w Dębnie, Ryś w Łańcucie i Nadleśnictwo w Leżajsku.





# W Przedszkolu nr 4

Minał wrzesień. Dla pracowników PM nr 4 w Leżajsku miesiąc wyjątkowej pracy. Już w ostatnim tygodniu sierpnia cały personel pracował na wysokich obrotach. Dopięte wszystko na ostatni guzik – i 1 września placówka rozpoczęła nowy rok szkolny. Zadovolone i wypoczęte po wakacjach dzieci wróciły do swego przedszkola.

Jednakże radość nie trwała długo, bo następnego dnia... nie miały już dokąd przyjść. Nocą budynek spłonął. Ogień strawił niemal wszystkie sale przeznaczone dla dzieci. Wszyscy z niedowierzaniem patrzyli na spalone przedszkole.

Personel przedszkola nie szczędząc sił ratował sprzęt i pomoce dydaktyczne – najpierw z pożaru, potem ze zgliszcz. Strażacy gasząc pożar, robili wszystko, by ocalić jak największą część dobyteku naszej placówki. Z pomocą przyszli nam nie tylko strażacy, którzy po stłumieniu ognia pomagali nam ratować to, co było jeszcze do uratowania. Pomagali nam rodzice, mieszkańcy okolicznych bloków, pracownicy MCK, uczniowie i nauczyciele leżajskich szkół. Odzyskane rzeczy zostały przewiezione do budynku przy Gimnazjum Miejskim. Traktor z przyczepą, samochód ciężarowy z MZRB, mikrobusek z MCK, samochody osobowe pracowników przedszkola kilkakrotnie pokonywały trasę od spalonego budynku do szkoły, gdzie

odbywało się mycie ocalałych sprzętów, pranie zabawek. Na trawnikach przed Gimnazjum suszyło je słońce.

Nowe lokum PM 4 zostało odmalowane przez ekipę Miejskiego Zakładu Remontowo-Budowlanego. Nauczycielki i cały personel przedszkola odnawiał w tym czasie drzwi, malował krzeselka i ławeczki dla dzieci, osłony przy kaloryferach, mył okna, podłogi, urządzał poszczególne sale. Wszyscy pracowali od rana do wieczora, nikt nie patrzył na zegarek, nie liczył wolnych sobót. Wszyscy wiedzieli, że stało się nieszczęście i trzeba jak najszybciej zlikwidować jego skutki.

Rozpoczął się nowy miesiąc. Nasze nowe przedszkole nie wygląda jeszcze tak bajecznie i kolorowo jak stare. Dzięki ludziom dobrej woli udało się nam 17 września po raz drugi zainaugurować nowy rok szkolny 2003/2004. Cieszy nas, że nasze dzieci nie zmieniły przedszkola i do nas powróciły. Rodzicom dziękujemy za cierpliwość i wyrozumiałość w tych trudnych dla nas, ale i dla nich także, chwilach. Dziękujemy również sponsorom za pomoc w tworzeniu nowej placówki, aby spełniła ona oczekiwania zarówno dzieci jak i rodziców.

**Teresa Małecka**  
Zdjęcia: **Ewa Stańko**

## Dyrektor Przedszkola Miejskiego nr 4 w Leżajsku Ewa Stańko:

To było 1 września. Szczęśliwie, że zapadała już noc i nie było w budynku dzieci. Na drugi dzień o godzinie 7.30 **pełnomocnik burmistrza ds. oświaty, kultury i sportu pan Henryk Świta** przekazał mi wiadomość, że przenosimy się do budynku gimnazjum do dawnego przedszkola, z którego wyszliśmy dziewięć lat temu.

Otrzymaliśmy transport z MZRB i MCK, pojawiła się młodzież z Zespołu Szkół Technicznych i innych placówek oświatowych, harcerze, dozorczy z poszczególnych szkół i wspólnymi siłami zaczęliśmy szybko przewozić ocalały z pożaru dobytek.

Tymczasem w tej części gimnazjalnego budynku, w którym mieliśmy się rozgościć, jedną salę zajmowała klasa III, c” Szkoły Podstawowej nr 2, drugą – Młodzieżowy Klub Stowarzyszenia „Razem”, a w pozostałych znajdowała się filia Biblioteki Miejskiej tysiące woluminów na regałach.

**Dyrektor Gimnazjum Miejskiego pan Władysław Pyż** szybko znalazł w swej szkole lokum dla klasy z „dwójki”, klub zabrał całe swoje wyposażenie i wyprowadził się, najdłużej trwały przenosiny filii biblioteki.

3 września, dwa dni po pożarze naszego przedszkola, do naszej nowej siedziby wkroczyła ekipa MZRB i gruntownie odnawiane zostały wszystkie pomieszczenia. Zaczęliśmy się na nowo urządzać. Dobudowaliśmy ścianę działową na piętrze i dzięki temu mieszczą się wszystkie oddziały – jest ich 6 dla 150 dzieci, tak jak tam.

W sumie warunki dzieciom się nie zmieniły, chociaż one z utęsknieniem wspominają tamto „nasze żółte przedszkole”. Tam całość znajdowała się na parterze, na jednym poziomie, to było dużym plusem. Dzieci z szatni szły do swoich sal. Teraz część z nich ma sale na piętrze. Każde dziecko musi być odprowadzane na górę, nie moż-

na pozwolić na to, żeby samo schodziło do szatni.

Powoli zmienia się wygląd wnętrza. Korytarze i sale stają się bardziej kolorowe. A jedna z nich jest już jak z bajki. Leżajska ekipa, która reprezentowała nasze miasto w Turnieju o Złoty Kufel, zdobyta nagrodę przekazała nam w całości... i kupiliśmy mebelki.

W pożarze ogień strawił niemal w całości wyposażenie sal. Wiele rzeczy, które przewieźliśmy z pogorzeliiska, trzeba było wyrzucić na śmietnik. Na nowe sprzęty nie było nas stać, takiego wydatku nie planowaliśmy w budżecie. Wszystko, co udało nam się uratować, zostało wyszorowane, oklejone, pomalowane, żeby dzieci miały przy czym usiąść i zjeść posiłek. Były to dwa tygodnie pracy od świtu do nocy całej ekipy naszej placówki.

17 września rozpoczęliśmy na nowo rok szkolny. Władze miasta były tym faktem mile zaskoczone. **Burmistrz Tadeusz Trębacz** i Henryk Świta przynieśli dzieciom z tej okazji kosz słodczy.

Muszę przyznać, że na wieść o pożarze naszego przedszkola, reakcja była spontaniczna. Od razu zareagowały władze miasta ale też i nauczyciele, rodzice, młodzież z różnych szkół. Zorganizowali zbiórki zabawek na naszą rzecz na terenie miasta. Natychmiast był też odzew przedszkolki, działających w Stowarzyszeniu Przedszkoli Miasta Rzeszowa – akcja grosik dla naszego przedszkola. Maluchy uzbierały dwa tysiące złotych. I te pieniążki pani **wizytator Mariola Kielboń** z Podkarpackiego Kuratorium Oświaty przekazała nam. Koleżanka w sąsiadującym z nami Przedszkolu nr 3 też zorganizowała podobną akcję. Pojedyncze osoby nie związane z przedszkolem pojawiły się z zabawkami, przynosiły



ściereczki, ręczniczki... każdy zdawał sobie sprawę z tego, że prawie wszystko poszło z dymem.

Ale najbardziej wzruszyła nas **Paulinka Rudzińska**, która, kiedyś była naszym przedszkolakiem. Teraz jest uczennicą klasy 3c Szkoły Podstawowej nr 2 (ta właśnie klasa mieści się w budynku gimnazjum). Dosłownie następnego dnia Paulinka z rozpaczą w oczach stanęła w drzwiach naszego nowego lokum, pośród tego całego rozgardiaszu, przyciskając do siebie wielką lalkę. – **Tym dzieciom spaliło się tyle rzeczy** – powiedziała – **więc przyniosłam im swoją lalkę i książeczki**. To była nasza pierwsza ofiarodawczyni.

Później pojawili się inni. Odpowiedzieli na mój apel, za co bardzo serdecznie im dziękuję. Firma Brzost ufundowała nam krzesła, Hortino wsparło nas finansowo i rzeczowo – otrzymaliśmy mroźniki (zapasy magazynu żywnościowego uległy całkowitemu zniszczeniu), Browar i Elektrociepłownia Nowa Sarzyna, Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów SA przekazały pieniądze, a PSS Społem i Firma Apex – środki czystości. Phillip Morris też chce nam pomóc. Czekam na decyzję szefostwa w Lozannie. Wiem, że władze miasta wystąpiły w naszej sprawie do Podkarpackiego Kuratora Oświaty, Marszałka Województwa i Ministerstwa Finansów.

Czego nam najbardziej brakuje?

Mebli dla dzieci do pozostałych pięciu sal. Pozbieraliśmy, co się dało, odświeżyliśmy, ale to prozoworka – choć na pierwszy rzut oka nie wygląda ona źle. Niestety, większość mebli wykonana była z płyt wiórowych, które – zalane wodą podczas gaszenia pożaru – teraz puchną i deformują się. Potrzebne są nam też pomoce dydaktyczne. Dużo rzeczy, które – mam nadzieję – z czasem zdobędziemy. W sumie najważniejsze jest to, że Przedszkole Miejskie nr 4 w Leżajsku nadal funkcjonuje. Że tylko częściowo zamieniło się w popiół.

### Goście słowa podziękowania kierujemy do:

**Burmistrza i Rady Miejskiej Leżajska, Dyrekcji Gimnazjum Miejskiego i zakładów pracy, które bardzo szybko odpowiedziały na nasz apel, wspierając nas finansowo i rzeczowo.**

Dziękujemy m.in.:

**Firmie „Brzost”, Elektrociepłowni Nowa Sarzyna, ZPOW „Hortino”, Zakładom Piwowarskim w Leżajsku, Firmie „Apex”, PSS „Społem”, Spółce „Pilawa”, Stowarzyszeniu Przedszkoli Miasta Rzeszowa, Przedszkolu Miejskiemu nr 3 w Leżajsku i nauczycielom: M. Brzuzan, H. Chowaniec, G. Dąbal, G. Kamińskiej, J. Pęcakowi, A. Sroce, J. Żołątniak, którzy organizowali w swoich szkołach zbiórki zabawek, oraz uczniom leżajskiego GM.**

Dziękujemy też nauczycielowi z GM, T. Kisielewiczowi i jego drużynie, reprezentującej Leżajsk w III Turnieju Miast „O Złoty Kufel”, za to, że wygraną w turnieju przekazali nam na zakup mebli – wyposażenia do jednej z sal dla dzieci.

Dziękujemy również indywidualnym ofiarodawcom, którzy dołożyli swoją cegiełkę do wyposażenia powstającego od nowa przedszkola.

**Dyrekcja i Pracownicy Przedszkola Miejskiego nr 4 w Leżajsku**

# Święto nauczycieli

**Zgodnie z tradycją 14 października obchodzony był Dzień Edukacji Narodowej.** Z tej okazji we wszystkich placówkach naszego miasta odbyły się spotkania pedagogów z przedstawicielami rodziców, a młodzież miała okazję złożyć swoim wychowawcom podziękowania za wkładany trud i wysiłek w pracę wychowawczo-dydaktyczną.

Burmistrz Leżajska przesłał wszystkim pedagogom z terenu miasta podziękowania. Życzył sukcesów i satysfakcji w pracy zawodowej oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Dzień później władze samorządowe miasta zorganizowały uroczyste spotkanie wszystkich pedagogów zatrudnionych w placówkach oświatowych Leżajska.

Organizacją drugiego dnia obchodów święta pedagogów zajęli się nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3 w Leżajsku.

– *Od dawna myślałam o tym, aby w tym szczególnym dniu mogli się spotkać nauczyciele wszystkich naszych szkół, by to święto nie zamykało się w szkolnych murach – powiedziała **Elżbieta Dmitrowska-Kaduk**, dyrektor SP 3. – W tym roku władze miejskie powierzyły naszej szkole zorganizowanie tego świątecznego spotkania. Zaprosiliśmy wszystkich nauczycieli, także emerytów. Była to wspaniała okazja, by się poznać i wymienić doświadczeniami. Mam taki pomysł, żeby co roku inna szkoła przygotowywała uroczystość związaną z Dniem Edukacji Narodowej.*

15 października br. nauczyciele leżajskich szkół podstawowych, gimnazjum i przedszkoli oraz emerytowani pedagodzy spotkali się w Bazylice OO. Bernardynów na uroczystej koncelebrowanej Mszy św., której oprawę muzyczną przygotował nauczyciel z leżajskiej SP 3 Paweł Pałuch ze swoim zespołem „BZ”. Nauczyciele z tej szkoły przygotowali modlitwę wiernych, dary ofiarne, czytanie Słowa Bożego.

„Wszystkie kwiaty dla Was” pod takim hasłem odbył się po południu koncert w MCK. Burmistrz Leżajska Tadeusz Trębacz

wręczył nagrody wyróżnionym nauczycielom. Nagrody Burmistrza otrzymali: **Anna Nogalska** – kierowniczka świetlicy w SP nr 1, **Teresa Dydaćka-Jarek** – nauczycielka w SP nr 2, **Ewa Rejman** – pedagog w SP nr 3, **Małgorzata Kowalska** – nauczycielka w Gimnazjum Miejskim, **Ewa Stańko** – dyrektorka Przedszkola Miejskiego nr 4. Po części oficjalnej na scenę weszły dzieci i młodzież. Były życzenia, wiersze, piosenki, tańce i kwiaty – w podziękowanie za trud, poświęcenie i przekazywanie wiedzy. Wystąpiły zespoły: „Mała Ziemia Leżajska” i chór dziecięcy z SP3 oraz „Ziemia Leżajska” z Zespołu Szkół Technicznych. Niezwykle serdecznie przyjęto szkolną operetkę „Abecadło”, w której rolę dawnego belfra odegrał Władysław Staroń, szef kapeli towarzyszącej obydwu zespołom tanecznym „Ziemia Leżajska”. Podczas gromkiego „Sto lat” uczniowie wnieśli ogromny kosz róż – symboliczny ukłon w stronę tych, którzy dziś i którzy kiedyś uczyli i wychowywali pokolenia młodych leżajszczan.

Wzruszeni nauczyciele mieli też okazję porozmawiać w koleżeńskej atmosferze przy kawie, herbacie i poczęstunku. Z koncertem życzeń wystąpiła kapela „Brzoza-ki” z Brzozy Królewskiej pod kierownictwem Zbigniewa Wikiery.

Leżajsk nie jest miastem dużym i nie ma w nim aż tylu nauczycieli, którzy nie mieliby gdzie się spotkać choćby raz w roku, w takim dniu jak Dzień Edukacji Narodowej.

Oto, co powiedziały „BM” emerytowane nauczycielki, były dyrektorki Szkoły Podstawowej nr 2 w Leżajsku Janina Kozaczenko i Iza Świeżawska.

(hs, dk)

### Janina Kozaczenko:

To był dla mnie przepiękny dzień. Było mi bardzo miło, że pamiętano o nas, że nas zaproszono. Przypomniały mi się lata sześćdziesiąte, kiedy właśnie tak uroczystość i wspólnie obchodzone były dni nauczyciela. I wszyscy się znali, nie zamykali się jak ostatnio jedynie we własnym środowisku. Brakowało mi występów nauczycieli, bo kiedyś na takich imprezach występowały chóry nauczycielskie. To było przeżycie. Kiedyś ten dzień kończyła zabawa nauczycielska do rana. Przyjeżdżali nauczyciele z całego powiatu. Nawet organizowano im przyjazdy z odległych wiosek. To było wielkie święto. I wygląda na to, że powracamy do tradycji, co mnie bardzo cieszy.

### Iza Świeżawska:

Zaproszenie przyszło do Związku Nauczycielstwa Polskiego, a my rozesłaliśmy zaproszenia imienne do wszystkich członków naszej sekcji emerytów. Bardzo nam się to wszystko podobało. Byliśmy zadowoleni, że nas dostrzeżono, bo ostatnio czuliśmy się niepotrzebni; szkoły trochę się odizolowały od emerytów. A jednak emeryci czują potrzebę spotkania się z młodymi. Chcą poznać swoich następców, wychowawców naszej młodzieży, a nieraz może i podzielić się swoimi spostrzeżeniami, doświadczeniami. Większość emerytów, odebrała to jako sympatyczny gest wyciągnięcia ręki do starszych kolegów.





**Drugi z kolei Dzień Kultury Żydowskiej „Kwitelech 2003” odbył się w Leżajsku 26 października br.**

Rozpoczął go w sali widowiskowej Miejskiego Centrum Kultury **Paweł Paluch**, nauczyciel muzyki w leżajskiej Szkole Podstawowej nr 3. W blasku świec siedmiornamiennego świecznika wprowadził widzów w klimat tradycji i kultury Chasydów wykonaniem na saksofonie popularnej melodii z musichalu „Skrzypek na dachu”. Potem teatr „Dajmonion” przedstawił według scenariusza i reżyserii **Adama Fusa** spektakl poezji żydowskiej, a grupa wokalna „**Meritum**” – piosenki żydowskie. Oba zespoły działają przy Miejskim Centrum Kultury.

Na to niedzielne popołudnie organizatorzy przygotowali wiele atrakcji. Nie za-

nio z przedstawicielami Fundacji Chasydów Leżajsk – Polska **Simchą Krakowskim** i **Menaszę Lipszvicem** z Izraela uściłiliśmy zasady współpracy; w marcu znów przebywać ma w naszym mieście kilkusettyśięczna grupa chasydów, którzy chcą złożyć hołd pochowanemu w naszym mieście cadykowi **Elimelechowi**. Jeśli zajdzie taka potrzeba, udostępnimy im sale w Szkole Podstawowej nr 1 i nr 2 oraz Zespole Szkół Technicznych, w zamian otrzymamy środki na poprawienie infrastruktury służącej nam wszystkim.

Burmistrz poinformował zebranych, że tegoroczny Dzień Kultury Żydowskiej sfinansowany został w prawie stu procentach przez Fundację Chasydów Leżajsk – Polska.

**Simcha Krakowski**, dyrektor Fundacji Chasydów Leżajsk – Polska przywitał zebranych po polsku i złożył podziękowanie burmistrzowi Leżajska za zorganizowanie Dnia Kultury Żydowskiej. Zaraz jednak przyznał, że nie jest to język dobrze mu znany i przeszedł na hebrajski. Tłumacz przejął pałeczkę i dowiedzieliśmy się, że witając burmistrza i zgromadzoną publiczność jest zaszczycony możliwością wzięcia udziału w tej imprezie. – **Chcę podkreślić, że obydwaj nasze narody przez tysiąclecie żyły w poszanowaniu i zgodzie do momentu napaści na Polskę przez Niemcy hitlerowskie, których planem była zagłada i wyniszczenie obu tych narodów. Po holokauście na terenie Polski pozostały liczne zabytki tradycji i kultury żydowskiej, czego dowodem jest ta impreza w Leżajsku. Oczywiście narodu żydowskiego są zwrócone w stronę grobów cadyków i pozostałości historii Żydów. Szczególnie Leżajsk jest miejscem zainteresowania grobem cadyka Polski, który przyciąga wielkie rzesze turystów z całego świata. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni panu burmistrzowi i innym urzędom za zorganizowanie tej uroczystości i leżajskiej społeczności za liczne przybycie. Mam nadzieję, że będziemy się mogli lepiej poznać i zacieśniać współpracę.**

Dzień Kultury Żydowskiej w Leżajsku uświetnił spektakl teatralny Osrodka „Brama Grodzka Teatr NN” z Lublina, który wystawił trzecią część tryptyku opartego na adaptacji jednego z opowiadań Iscaca B. Siengera. Była to opowieść o niezwykłej miłości Tajbele (gołąbeczka) i demona w opowieści kultury i religii żydowskiej świata, który znikł kilkadziesiąt lat temu.

W finale z godzinnym koncertem wystąpił owacyjnie przyjęty zespół „Max Klezmer Band” z Krakowa.

(bwl)

Zdjęcia: bwl i Wacław Padowski

# Kwitelech 2003



brakło stołu suto zastawionego potrawami żydowskiej kuchni, które przyrządzone zostały w miejscowej restauracji „Pub Legenda”. Goście mogli delektować się karpim w galarecie oraz innymi specjałami z rodynekami i migdałami.

Oficjalne otwarcie Dnia Kultury Żydowskiej w Leżajsku z udziałem władz samorządu miejskiego oraz Fundacji Chasydów Leżajsk-Polska nastąpiło podczas wernisazu wystawy fotograficznej „Żydzi w Leżajsku i okolicach” **Adama Pinderskiego** i **Oktawiana Kyci**, członków Klubu Fotograficznego „Optikos”, działającego przy Miejskim Centrum Kultury w Leżajsku.

Burmistrz Leżajska **Tadeusz Trębacz**: – **Dzień Kultury Żydowskiej jest kolejną naszą imprezą obok Festiwalu Muzyki Organowej i Festiwalu Kultury Łowieckiej. Najmłodszą, bo zorganizowaną po raz drugi. Przed wojną w tym mieście mieszkało cztery i pół tysiąca Polaków, trzy tysiące Żydów i pięciuset Ukraińców. Żyli w sąsiedztwie, tolerowali się, współpracowali. Od kilku lat liczba chasydów odwiedzających nasze miasto, zwiększa się. W marcu tego roku gościł u nas ambasador Izraela **Szewach Weiss**, który tłumaczył, że Leżajsk w kategoriach wiary jest dla chasydów ważniejszy niż wiele innych miast w Polsce i na świecie i dlatego każdego roku przybywa do naszego miasta od kilku do kilkunastu tysięcy wiernych tej religii z różnych części świata, przede wszystkim ze Stanów Zjednoczonych, Anglii i Izraela. Ostat-**





# ● ● ● inwestycje w mieście

## Jagoda ujarzmiona

Potok Jagoda, przepływający przez część Leżajska, do niedawna jeszcze był utrapieniem mieszkańców, których posesje z nim sąsiadują. Na pewnym odcinku nie był konserwowany od wielu lat. Dno z roku na rok pokrywało się coraz większą warstwą mułu, aż w końcu potok stał się miejscami tak płytki, że nawet kaczkom trudno było w nim pływać.

I właściciele mógłby sobie taki być, gdyby nie to, że w naszym klimacie zdarzają się deszcze, ulewy i wielkie śniegi. To właśnie wtedy Jagoda stawała się zimą. Występowała ze swych dziesięć czy piętnastocentymetrowych brzegów i zalewała przylegające do niej posesje. Ich mieszkańcy wielokrotnie skarżyli się do burmistrzów Leżajska na ten stan rzeczy, prosili o interwencję. W sumie jednak rzecz cała na tym się kończyła. Miasto słało pisma do administratora i zarządcy potoku Jagoda, którym jest Podkarpacki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Rzeszowie, ów administrator i zarządca robił, co mógł i gdzie mógł, ale część tego cieku wodnego na odcinku od ulicy Siedlanka do torów kolejowych była poza zasięgiem jego możliwości. W rezultacie mieszkańcy tego rejonu miasta rok w rok przeżywali powódź, żyli w ciągłym stresie. Jagoda stanowiła zagrożenie. Właściciele podtapianych posesji sami próbowali się ratować, podsypywali brzegi, robili co potrafili, ale była to prowizorka, więc rezultaty ich działań były chwilowe.

Dlaczego? Każda rzeka czy rzeczka płynie tak, jak chce. Jagoda też. Ale jej koryto można korygować, pogłębiać, zabezpieczać jej dno i brzegi przed zamulaniem i osuwiskami. Instytucją władną, by to uczynić, był Podkarpacki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Rzeszowie. Aby sprostać zadaniu, musiał mieć do dyspozycji odpowiednich rozmiarów pas terenu po obu stronach potoku. Niestety, nigdy nie uzyskał on tyle terenu, ile trzeba było, by móc właściwie prowadzić gospodarkę czyli wykonać konserwację i regulację całej Jagody. Więc ten odcinek nie był konserwowany od niepamiętnych czasów.

Władze samorządowe Leżajska uznały, że muszą wkroczyć do akcji. Po pierwsze ich wysłannikom łatwiej przecież nawiązać kontakt i porozumienie z mieszkańcami, którzy dla dobra sprawy musieli wpuścić do swych sadów i ogrodów koparki i innego rodzaju ciężki sprzęt, niekiedy zdejmować

bramy i demontować ogrodzenia. Po drugie wóldarze powinni zrobić wszystko, by tym, którzy powierzyli im piastowanie najwyższego urzędu w mieście, żyło się lepiej. Miasto podjęło się więc najpierw roli koordynatora, a później przejęło na siebie obowiązek wykonania prac konserwacyjnych potoku Jagoda. Uszczupliło to kasę miejską o 60 tysięcy złotych.

W lecie wycięte zostały wszystkie krzaki i zarośla zarastające brzegi Jagody, później koparki pogłębiły dno do 80 centymetrów, czyli doprowadziły je do pierwotnego stanu, nadały właściwy profil brzegom, które zostały odpowiednio umocnione.

– Ten potok przepływa pod ulicą Siedlanka – wyjaśnia inż. Leszek Gdula, kierownik Referatu Rozwoju i Gospodarczego Miasta. – Swego czasu wykonano tam przepust. Jego dno powinno równać się z lustrem wody w potoku i tak kiedyś było. Ale zamulony potok zamulił i przepust. Podkarpacki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych wykonał w tym roku roboty konserwacyjne na odcinku od Sanu do ulicy Siedlanka. Dzisiaj dno przepustu znowu jest na wysokości lustra wody. Pogłębienie Jagody na dalszej części potoku bardzo pomogło w uzyskaniu takiego efektu. Te roboty, które zostały wykonane, na wiele, wiele lat powinny poprawić sytuację na tym odcinku potoku.

Na wykonanie prac miasto ogłosiło przetarg. Wygrał go Rejonowy Związek Spółek Wodnych z Leżajska. I to on przywrócił urzędę Jagodzie na odcinku od ulicy Siedlanka do torów kolejowych. Warty podkreślenia jest fakt, że większość mieszkańców sąsiadujących z tą częścią potoku z wielkim zrozumieniem podeszła do rozwiązania tego wspólnego dręczącego problemu; jedni poświęcili sprawie swe rabaty, inni krzewy, jeszcze inni fragmenty ogrodzeń. Tylko nieliczni mieli wymagania, które utrudniały szybsze zakończenie całego przedsięwzięcia. Może teraz biją się w piersi?

Najważniejsze jest to, że mieszkańcy tej części miasta nareszcie przestaną się bać nawałnic i wiosennych roztopów.

## Nowe ulice

Kończona jest budowa dróg na osiedlu Tomasa Michałka czyli ulice Pułaskiego, Kościuszki oraz fragment chodnika przy ulicy Leśnej, krawężnik, kanalizację burzową i oświetlenie tej ulicy.

Zakończona została również budowa oświetlenia drogi krajowej nr 77 od wjazdu na parking przy ulicy Leśnej w stronę szpitala. To zadanie realizowało miasto, ale odzyska pieniądze od skarbu państwa, środki na ten cel powinien przekazać wojewoda. Bo jest taka zasada, że za budowę oświetlenia i energię używaną na oświetlenie tych dróg, których gmina nie jest zarządcą, czyli powiatowych, wojewódzkich, krajowych – płaci wojewoda.

Trwają prace związane z remontem chodnika przy ulicy Mickiewicza. Jest to wspólne przedsięwzięcie miasta oraz Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad jako że główna ulica Leżajska ma kategorię drogi krajowej.

W październiku ulica Mickiewicza w znacznej części otrzymała nową nawierzchnię; GDDKiA wyłożyła na ten cel po raz pierwszy od wielu lat około 400 tysięcy złotych. Teraz sfinansuje kostkę brukową i krawężniki drogowe, a miasto – pozostałe materiały potrzebne do budowy chodnika i robociznę. Powstanie ponad 1000 metrów kw. nowej nawierzchni chodnika.

## Kanalizacja

Kanalizacja na Placu Targowym. Został wykonany odcinek kanalizacji burzowej, który ma w tej części doprowadzić do rozdzielania wód burzowych od sanitarnych. Rzecz w tym, by jedne i drugie nie spływały bezpośrednio do oczyszczalni ścieków, lecz rozdzielały się – jedne do kolektora

burzowego, drugie (ścieki) – do oczyszczalni. Dobudowany też został krótki odcinek kanalizacji sanitarnej na ulicy Górnej.

## Wodociągi

Zakończona została też budowa wodociągu na ulicy Siedlanka. To prawie kilometr. W ten sposób stworzono możliwość podłączenia się około 40 właścicielom posesji.

Kawałek wodociągu powstał też przy ulicy 28 Maja. To fragment większego zamierzenia. Ta część została wykonana pod presją chwili. Otóż, do tej pory kilka posesji było zasilanych ze studni istniejącej na terenie mleczarni. Mleczarnia sprzedała część swojej działki, właścicielem stała się prywatna osoba i stwierdziła, że nie jest zainteresowana dostarczaniem wody. Trzeba było coś z tym fantem zrobić. Dlatego szybko został opracowany fragment dokumentacji i powstał odcinek wodociągu, który pozwolił zasilic te gospodarstwa z sieci miejskiej.

## Modernizacja ulicy Rzeszowskiej

Realizuje ją Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich. – W połowie października gościli w Leżajsku przedstawiciele Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich oraz Urzędu Marszałkowskiego dyrektorzy: Tadeusz Tarnawski i Stanisław Nowak, którzy przygotowują modernizację – wyjaśnił inż. Leszek Gdula. – Projekt techniczny jest na ukończeniu. Ma dwa cele – po pierwsze poprawić geometrię jezdni w końcowym odcinku ulicy Rzeszowskiej przed wiaduktem i odsunąć oś drogi od budynku, który w zasadzie wchodzi w jezdnię, po drugie usytuować przy jezdni chodniki, które pozwolą pieszym na bezpieczne przemierzanie drogi do miasta. Niestety, jedną z konsekwencji tego będzie prawdopodobnie konieczność poszerzenia wiaduktu, a to przedsięwzięcie będzie kosztowne. Podkarpacki Zarząd przewiduje, że będzie to fragmentem większego zadania – modernizacji drogi Leżajsk–Łańcut (tak naprawde drogi z Naklika do Szklar). Liczą, że uda im się uzyskać na to środki z funduszy strukturalnych.

## Droga do dzielnicy przemysłowej

W zeszłym roku wykonany został odcinek od ulicy Hutniczej (przed tzw. czerwonym mostem) do drogi powiatowej. Teraz projektowane jest wybudowanie około 300-metrowego odcinka od drogi powiatowej do przejazdu kolejowego na drodze krajowej nr 77 (przed torami od strony Nowej Sarzyny).

Wybudowanie tego odcinka, jak zapewnia L. Gdula, spowoduje, że cały ruch ciężki z kierunku Nowej Sarzyny będzie mógł kierować się nie – jak dzisiaj – na drogę krajową (czyli dzisiaj Warszawską i Mickiewicza) tylko na tę właśnie nową drogę w stronę dzielnicy przemysłowej. Co zyskają mieszkańcy Leżajska? Ze na ulicy Klasztornej pojawi się znacznie mniej pojazdów, które będą zdążać w kierunku na przykład wytwórni tytoniu. – Jeśli w przyszłym roku będą na to pieniądze w budżecie, o co zabiegamy, to taki odcinek drogi zostanie wybudowany.

## Łącznik ze Starym Miastem

Ostatnio wspólnie z Podkarpackim Zarządem Dróg Wojewódzkich miasto wybudowało chodnik łączący Leżajsk ze Starym Miastem. Jest to odcinek 130 metrów wzdłuż drogi wojewódzkiej Naklik–Szklary. W ten sposób ciągiem pieszym połączone zostały jednocześnie dwie miejscowości i dwie gminy.

(bwl)

Fot. bwl





••• 25 lat pontyfikatu

# Młodzi Ojcu Świętemu

16 października br. w MCK odbyło się forum pod hasłem "25 lat przy sterze Piotrowej Łodzi".

Sala widowiskowa była pełna młodzieży, głównie byli to uczniowie LO w Leżajsku. Ale nie tylko. Były delegacje uczniów z opiekunami z Zespołu Szkół Technicznych, Gimnazjum Miejskiego w Leżajsku i gimnazjum w Żołyńi. Przyszli ci, których ta forma uczczenia jubileuszu ćwierćwiecza pontyfikatu Jana Pawła II naprawdę interesowała. – *Nie chcieliśmy robić akademii* – powiedziała nam **nauczycielka LO w Leżajsku Lucyna Słoniec**, która wraz z **siostrą Agatą Bodziak** przygotowała to

spotkanie. – *Zależało nam na tym, by zorganizować uroczystość podniosłą, a jednocześnie mającą charakter bardziej naukowy. Ci młodzi ludzie, którzy wzięli w niej udział, wkrótce rozpoczną studia, wejdą w dorosły świat, czas najwyższy, by wiedzieli, co to jest forum, sympozjum, konferencja naukowa, by sami tego doświadczyli.*

Uczniowie przygotowali i wygłosili cztery referaty: **Marcin Stanisławski** „Życie i twórczość Karola Wojtyły”, **Jolanta Sołek** „Papież kultury i nauki”, **Agnieszka Błok**

„Przesłania papieża do młodych” i **Ewelina Śliż** „Podróż papieża do ojczyzny”. Referatom towarzyszyła prezentacja multimedialna przygotowana przez siostrę Agatę Bodziak i uczniów: Huberta Bosaka, Marcina Proszaka i Tomasza Szpilę. Przepatane były piosenkami w wykonaniu **Anny Kyc**, **Wioletty Chamiec**, **Krystyny Baj**, **Huberta Bosaka** i **Krystiana Daty** oraz recytacją wierszy papieża w interpretacji **Aleksandry Klimek**, **Gabrieli Wirskiej**, **Aleksandry Cybulak**, a anegdoty czytał **Tomasz Szpila**. Całość prowadził **Daniel Pytel**.

Na początku września katecheci z inicjatywy s. mgr A. Bodziak i mgr L. Słoniec ogłosili konkurs „List do Ojca Świętego”. Najpiękniejsze i najbardziej wzruszające listy młodzieży zostały odczytane w czasie uroczystości.

Uczestnicy forum w skupieniu wysłuchali referatów i wykazali się dużą kulturą odbioru. W rozmowach po spotkaniu młodzież bardzo przychylnie wyrażała się o tej formie przekazu i przygotowania obchodów podniosłych, ważnych uroczystości, jubileuszy i świąt.

(bwl)

Zdjęcia: **Maciej Cisek**



## Koncert w bazylice

W związku z 25-leciem pontyfikatu Jana Pawła II w leżajskiej bazylice OO. Bernardynów odbył się uroczysty koncert poświęcony temu Pielgrzymowi świata.

Niewątpliwie nasz klasztor w pełni oddał nastrój i klimat tej podniosłej uroczystości. W tym specjalnym koncercie brali udział: chór „Emaus”, który działa przy bazylice OO Bernardynów, chór działający przy Zespole Szkół Licealnych w Leżajsku, recytatorzy i narratorzy z tejże szkoły, orkiestra z Gminnego Ośrodka Kultury w Kuryłówce i zespół „Labirynt” z Zespołu Szkół Licealnych.

Nad całością i oprawą artystyczną czuwali: **mgr Iwona Stachowicz** i **mgr Robert Żołyńia**.

Będąc na tej jakże ważnej uroczystości, czuło się obecność naszego niestrudzonego Pasterza wśród narodów. Wszyscy wzruszeni śpiewali tę szczególną pieśń „Życzymy, życzymy”. Na twarzach wielu zgromadzonych widać było ogromne wzruszenie i przepelniającą serca radość. I choć ten koncert był swoistymi życzeniami wysłanymi z Leżajski daleko, do przebywającego w Rzymie papieża, wszyscy czuli szczególną więź, którą rozumie tylko prawdziwy chrześcijanin. Dużo zdrowia i sił w niesieniu Słowa Bożego Janie Pawle III!

**Adam Fus**

## Jesień nie musi być smutna

Na przekór jesiennym chłodom i dżdżystej pogodzie harcerze z Hufca Leżajsk postanowili zorganizować biwak integracyjny. Skrzyknęło się kilka leżajskich drużyn, w tym również zuchy z SP 3 „Dzielni podróżnicy” i w połowie października wraz z dziećmi ze świetlicy terapeutycznej Gminnego Stowarzyszenia „Razem” zawitali do Szkoły Podstawowej w Laszczynach.

Dyrektor tej szkoły, Anna Cisek, jest otwarta na wszelkie dobre pomysły i pamięta harcerskie czasy. Chętnie pomogła więc w organizacji tej imprezy.

W piątkowy wieczór pod nadzorem drużów Damiana Wyszyńskiego i Marka Żaby przyjęci zostali nowi członkowie drużyn. Nie obyło się bez harcerskich pieśni w oprawie blasku świec. W nocy była godzina duchów. Zmory nękały wszystkich, którzy zakotwiczili się w laszczyńskiej SP. Następnego dnia jedna grupa harcerzy wybrała się w teren, druga uczestniczyła w zajęciach plastyczno-muzyczno-ruchowych pod hasłem „Wesołe zabawy na jesienne dni”, przygotowanych przez nauczycielki SP 3 – Elżbietę Furmańską, Grażynę Olszow, Elżbietę Sobejko i Bożenę Zygmunt. Namalowane jesienne liście i przyklejone na wielkich arkuszach papieru „Jeże na spacerze” ozdobiły sale gimnastyczną. Dzieci z nauczycielkami i harcerzami śpiewały, tańczyły, dobrze się bawiły.

Nauczyciele nauczania zintegrowanego ze szkół w Opaleniskach i Laszczynach mieli okazję uczestniczyć w zajęciach dotyczących pracy z dziećmi w wieku przedszkolnym prowadzonych przez E. Furmańską i E. Sobejko z SP3 w Leżajsku, które przedstawiły elementy programu opracowanego przez D. Dziamską z Centrum Origami „Zbieram, poszukuję, badam”. Nauczycielka z SP w Laszczynach powiedziała: – **Takie spotkanie to uspaniała sprawa, wymiana doświadczeń i wzbogacenie warsztatu.**

– **Otrzymałiśmy już zaproszenie na podobne spotkanie w zimie. Było świetnie. Jesteśmy zadowoleni z tego, że nawiązaliśmy – oczywiście dzięki naszym nauczycielom – takie kontakty i współpracę** – powiedzieli uczestnicy biwaku „Laszczyny 2003”.

Jednocześnie wraz z organizatorami tego integracyjnego spotkania składają oni gorące podziękowania sponsorom: dyrektorze SP w Laszczynach Annie Cisek, Urzędowi Miejskiemu w Leżajsku, państwu Gryglom, którzy byli głównymi sponsorami, oraz Krystynie Bazan za pyszny obiad.

(ef)

## Wakacje w Piwnicznej

Kolejna kolonia terapeutyczno-wypoczynkowa, finansowana przez Miejski Fundusz Rozwiązywania Problemów Alkoholowych dla dzieci z rodzin dysfunkcyjnych, odbyła się w dniach od 9 do 23 sierpnia bieżącego roku. Została zorganizowana przez Urząd Miejski, szczególnie dzięki osobistemu zaangażowaniu Pana Wojciecha Wirskiego. Dzieci, które wzięły w niej udział, zostały wypytane przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej we współpracy z pedagogami szkolnymi.

Wygląda na to, że polubiliśmy Beskid Sądecki – w roku ubiegłym dzieci wypoczywały w Muszynie, a w tym – pod koniec sierpnia wrały opalone i pełne wrażeń z Piwnicznej.

Mieszkałiśmy w domu wczasowym „Beskid”. Podobało nam się zwłaszcza jego otoczenie: boiska sportowe do piłki nożnej i

siatkówki, plac zabaw, niewielki basen i miejsce do organizacji ognisk czy zabaw na świeżym powietrzu. Ośrodek położony był około 3 km za miastem, co stanowiło pewien mankament, gdyż chcąc nie chcąc musieliśmy trenować piesze wędrówki niemal codziennie. Mam nadzieję, że dzieciom wyszło to na zdrowie.

Podczas pobytu w Piwnicznej starałyśmy się urozmaicić naszym podopiecznym wakacyjny wypoczynek poprzez organizowanie wycieczek, zajęć socjo-terapeutycznych, ognisk, dyskotek i „obrzędów kolonijnych”. Poza wycieczkami pieszymi o charakterze turystyczno-krajoznawczym zorganizowałyśmy wycieczki wyjazdowe m.in. do Żegiestowa, Muszyny, Krynicy, Nowego Sącza. Zobaczyliśmy zamek w Niedzicy, zaporę w Czorsztynie, przeszliśmy przez wąwóz Homole. Ciekawych wrażeń dostarczył skansen w Nowym Sączu, gdzie mieliśmy okazję zobaczyć, w jakich warunkach mieszkali i żyli ludzie w ubiegłych stuleciach. Obejrzeliśmy przykłady zabudowy wiejskiej począwszy od chat gospodarzy lepiej sytuowanych, dom zarządcy oraz chatę wiejskiej biedoty. Walory budownictwa, jak dziś powiedzielibyśmy – ekologicznego (drewno, słoma), mogliśmy sami ocenić, ponieważ w czasie naszej wizyty w skansenie było bardzo upalnie, a w zwiedzanych obiektach czuliśmy orzeźwiający chłód.

Popołudnia i wieczory koloniści spędzali na dyskotekach, ogniskach lub zajęciach socjo-terapeutycznych prowadzonych przez wykwalifikowaną kadrę kolonii, na co dzień nauczycielki dyplomowane Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Leżajsku: mgr **Genowefa Wanat** i mgr **Dorota Portka**. Skromność nie pozwala mi na szczegółowy opis naszych działań poza wychowawczych, zmierzających do wyneogcowania rabatów, upustów i promocji. Powiem tylko tyle: przyniosły one taką korzyść, że za mniejszą kwotę uzyskaliśmy więcej atrakcji dla dzieci.

Praktycznie przez niemal cały pobyt w Piwnicznej dopisywała nam piękna wakacyjna pogoda, co ułatwiało organizację zajęć kolonijnych. Trzeba również powiedzieć, że wychowankowie nie sprawiali większych kłopotów wychowawczych i mamy wrażenie, że dzieci wróciły do domów rodzinnych zadowolone i wypoczęte.

**Elżbieta Dąbrowska-Rutowicz**

## Teatr z Wilna w MCK

W ramach Światowych Spotkań Teatrów Polonijnych na Podkarpaciu zorganizowanych przez Rzeszowski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie jeden z zespołów zawital do Leżajska. Było nim Polskie Studio Teatralne z Wilna, które tworzą studenci i nauczyciele. 10 października br. zaprezentowało spektakl „Kartoteka rozrzucona” według Stanisława Różewicza.

– *Aktorzy amatorzy grali jak profesjonaliści, sala widowiskowa wypełniona była do ostatniego miejsca, a odbiór znakomity* – powiedziała nam dyrektor MCK Maria Horoszko. – *Zaszczycili nas swoją obecnością dyrektor Domu Polonii w Rzeszowie Mariusz Grudziński i dyrektor Bielańskiego Ośrodka Kultury w Warszawie Maria Ścieżyńska. Rozmowy dotyczące nawiązywania kontaktów i wymiany kulturalnej zakończyliśmy optymistycznie. Na nasze „Zimowe wieczory teatralne” przyjedzie do nas ze swoim spektaklem teatr z Bielańskiego Ośrodka Kultury, a na Dni Leżajskie – Polskie Studio Teatralne z Wilna.*

Wieczór zakończył się wspólną biesiadą przygotowaną przez panie bibliotekarki i członkinie „Koła Miłośników Książek”. Przygrywali: Zdzisław Zawilski i zespół z

Kuryłówki. Atmosfera spotkania była tak miła i serdeczna, że wszystkim trudno było się rozstać.

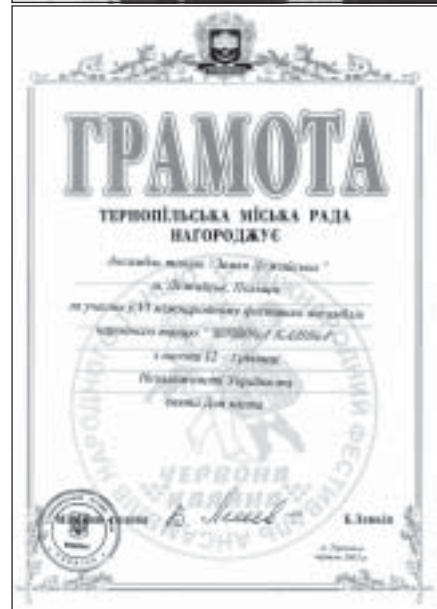
(am)

## Zespół Pieśni i Tańca „Ziemia Leżajska” w Tarnopolu

Tradycyjnie już Zespół Pieśni i Tańca „Ziemia Leżajska” stale współpracuje z zespołami folklorystycznymi za granicą. Efektem tych działań był chociażby tegoroczny majowy pobyt Zespołu Tańca „Słoneczko” z Ukrainy w Zespole Szkół Technicznych w Leżajsku i jego występ w Miejskim Centrum Kultury w Leżajsku.

Na zaproszenie Zespołu „Słoneczko” możliwy był trzydniowy pobyt „Ziemi Leżajskiej” w Tarnopolu w dniach 26–28 sierpnia br.

Najszerszą publiczność (45 tysięcy osób) przyciągnął Festiwal Zespołów Tancznych w Tarnopolu. Odbył się on 28 sierpnia i składał się z dwóch części, w których łącznie brało udział około 79 zespołów z różnych krajów. Występ „Ziemi Leżajskiej” został przyjęty bardzo gorąco, wręcz owacyjnie.



Do doskonale wyrobienie sceniczne naszego Zespołu doceniła również publiczność zgromadzona na miejskiej akademii z okazji Dni Tarnopola oraz widzowie z tamtejszego sanatorium leczniczego. Występy Zespołu, zaprezentował się znakomicie, odbyły się dzień wcześniej, 27 sierpnia.

Profesjonalny charakter występów „Ziemi Leżajskiej” i grającej „na żywo” orkiestry został doceniony dyplomami i nagrodami rzeczowymi. Zespół wrócił wzbogacony o nowe znajomości, doświadczenia i wrażenia.

**Beata Prościak**



**Szanowny Pan  
TADEUSZ TRĘBACZ  
Burmistrz Leżajska**

**Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego XII Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej Leżajsk 2003**

Jestem pod wrażeniem przepięknej uroczystości, na której miałem zaszczyt być z małżonką i serdecznie dziękuję za nadesłanie zaproszenia.

Uroczystość dostojna tak z uwagi na aspekty historyczne, kulturowe i sakralne, przeżycie niezapomniane doznanie prawdziwego piękna i zachwytu – sztuki pracy i talentów ludzkich.

Miałem już okazję parokrotnie być na różnych uroczystościach w tej przepięknej Bazylice Leżajskiej i zawsze człowiek pochylał się przed tym Majestatem, stawał się drobnią do tego dostojności, bogactwa i potęgi.

Uczestnictwo na tym Festiwalu przeszło wszelkie oczekiwania, to było cudowne i owacyjne.

Dziękując za zaproszenie – przesyłam pozdrowienia i wyrazy szacunku

**Alfred Hałasa**

List przysłany ze Zwierzyńca nad Wieprzem

### **Droga Redakcjo!**

Już od miesiąca noszę się z zamiarem napisania do Was, z nadzieją, że opublikujecie mój list w „Biuletynie Miejskim”. Czytam go od czasu do czasu. Wiem, że poruszaliście sprawę Podolszyn, budowę ronda, o którego korzyściach pisała moja koleżanka Pani Halina Granicka, a także o planach budowy obwodnicy.

Zauważałam te zmiany, bo w tym roku, jak również kilka lat temu, odwiedziłam kraj (mieszkam we Francji od trzydziestu lat).

I... przypadło mi spać – oj, nie spać, ale czuć w domu, w którym kiedyś mieszkałam. Znajduje się on przy ulicy Spółdzielczej 11. Nie byłoby problemu, gdyby nie fakt, że w pobliżu, zaledwie kilkanaście metrów dalej, znajduje się hurtownia. W obiekcie tym praca trwa całą dobę. Na całą okolicę wydobywa się stamtąd niesamowity huk, trzaski, zgiełk przetaczanych lub rzuconych beczek z piwem (z informacji mojego brata wiem, że zainstalował się tam Żywiec). Zajeżdżają tam przerożnięte samochody ciężarowe, przez czas ładowania towaru pozostawiają włączone silniki, muzykę na cały regulator przepłatana przekleństwami niezadowolonych (?) pracowników. Po załadowaniu samochodu przejeżdżają z trudem drogą zrobioną przez dawną Spółdzielnię Ogrodniczą, okrążając nasz dom zaledwie o kilka metrów. Szyby drżą, tumany kurzu osiadają na ścianach domu, parapetach okien, na roślinach w ogrodzie. Czy w takich warunkach można w upalną, letnią noc spać przy otwartym oknie?

Głowa pękała mi z bólu. Obawiałam się tego, czułam, że tak będzie. Bo kilka lat temu przeżyłam to samo.

Wiem, że składano petycje do miejscowych władz. Pozostały bez echa. Tymczasem ktoś gwałci prawa człowieka! Jest to rzecz nie do pomyślenia na Zachodzie. Owszem, trwają nocy dostawy do sklepów – zwłaszcza spożywczych, dostarczane jest pieczywo, mleko, sery itp., ale tego ani oczy nie widzą, ani uszy nie słyszą!

Chcę dodać, że istnieje drugi, bezpośredni dojazd na plac tej hurtowni od ulicy Sanowej, ale jest – nie wiem czemu – zamknięty bramą.

Nie zostałam w moim rodzinnym domu na następną noc. Ale chciałam wiedzieć, kto tak bez zastanowienia dał kie-

dyś zezwolenie na budowę takiego obiektu w tym właśnie miejscu. Chyba takowe istnieje?

Proszę, przyjrzyjcie się tej sprawie. Ja wracam do Francji, tam Żywiec nie rzuca beczkami pod moimi oknami. Na dobrą sprawę mogłoby to mnie nie obchodzić, bo jedną noc można jakoś przemieścić, ale przecież w pobliżu tej hurtowni mieszkają ludzie, którym noc w noc funduje się takie nieprzespanie! Ja byłam na urlopie, ale oni – sąsiedzi – musieli następnego dnia iść do pracy. A w pracy, by była efektywna, powinni być wypoczęci i zrelaksowani. Według mnie raczej nie mają na to szans. Mogę im tylko współczuć.

W nadziei, że ta sytuacja ulegnie zmianie i z pozdrowieniami

**Janina Femiak-Garbacz  
Harnes – Francja**

### **Spotkanie pokoleń**

**Na łamach gazetki szkolnej „GUZIK” wydawanej w Szkole Podstawowej nr 3 zainicjowaliśmy temat: „Trzy Pokolenia”. Zadawaliśmy przedstawicielom różnych pokoleń te same pytania. Dzięki temu uczniowie mogli dowiedzieć się więcej o czasach dziadków i rodziców oraz porównać je ze współczesnymi.**

Pytaliśmy wszystkich: jak się ubierali, jakiej słuchali muzyki, w jaki sposób spędzali wolny czas, co ważnego wydarzyło się w czasach ich młodości, kto był dla nich autorytetem, jaki był ich stosunek do rodziców, co cenili u przyjaciół.

**Strój.** Z wypowiedzi naszych babć dowiedzieliśmy się, że ich pokolenie chodziło ubrane raczej skromnie, dziewczyny nosiły wyłącznie sukienki w groszki lub kwiatki, a chłopcy spodnie i koszule. Do szkoły zakładano mundurki i fartuszek. Nasi rodzice żyli w trudnych czasach, w sklepach były puste półki i trudno było kupić coś modnego. Mamy nosiły swetry, które same sobie wydzierały na drutach i spodnie szyte przez krawcowe. Marzeniem ich było mieć prawdziwe dżinsy (można je było kupić w Pewexach – sklepach za dolary). Teraz dżinsy nie są niczym specjalnym – nosi je prawie każdy. Dziewczyny lubią zakładać „dzwony” i „szwedki” oraz krótkie bluzeczki. Chłopcy ubierają się „na luzie”: w dżinsy, bluzi i T-shirty.

**Muzyka.** Duże różnice zauważyliśmy w tym, czego słuchali trzy pokolenia. Dziadkowie słuchali muzyki zazwyczaj ludowej, śpiewu kapel weselnych, lub sami śpiewali przy dźwiękach harmonii i organków (nie było wtedy radia!!!). Rodzice słuchali rock and rolla lub rocka. Jedna z mam powiedziała: „Sama nagrywałam utwory z radia na duży magnetofon szpulowy ZK-140, nie było wtedy płyt kompaktowych, nikomu nie śniło się nawet o walkmanach czy discmanach. Na imprezach tańczyliśmy inaczej niż wy dzisiaj, chociaż też lubiliśmy wolne kawałki i żeby było ciemno.” Dzisiejsza młodzież słucha głównie hip-hopu, metalu, rapu i rocka, niektórzy lubią muzykę taneczną, czyli taneczną.

**Czas wolny.** Nasze babcie miały dużo obowiązków: zajmowały się młodszymi rodzeństwem, pomagały gotować obiady, pasły krowy, sprzątały w domu lub pracowały w polu. Bawiły się na podwórku w chowanego, w berka, w dwa ognie, chłopcy grali w piłkę, w palanta (dowiedzieliśmy się, że to coś w rodzaju baseballa). Jedna z babć opowiedziała nam o grze w „pikera”: ustawiło się w ziemi kij i trzeba go było strącić innym kijem. W berka, w chowanego, dwa

ognie i w piłkę nożną grali też nasi rodzice, dziewczyny lubiły grać w klasy i w gumę. Spotykali się też z przyjaciółmi, grali na gitarze, chodzili do kina, czytali książki, podobno znacznie więcej niż obecne młode pokolenie. Bo najmłodsze pokolenie jako najczęstszy sposób spędzania wolnego czasu podaje granie na komputerze, oglądanie telewizji, potem spotkania z przyjaciółmi, jazdę na rowerze i na rolkach, ale również uprawianie sportu.

**Najważniejsze wydarzenia.** Najbardziej nas zaskoczyły wypowiedzi trzech pokoleń na temat ważnych wydarzeń, jakie miały miejsce w świecie. Wszyscy na pierwszym miejscu wymieniają wojnę: dziadkowie - II wojnę światową, rodzice – stan wojenny w Polsce, młodzież – wojnę w Iraku. Babcie wspominają także jako wielkie wydarzenie – śmierć Stalina. Rodzice – wybór papieża Polaka oraz powstanie „Solidarności”. Tak o tym opowiedziała nam jedna z mam: „Solidarność” walczyła o demokrację. Pamiętam zamieszki i strajki. Wielu ludzi było internowanych. 12 grudnia przygotowywałam się do sprawdzianu z biologii. Nigdy go nie napisałam, bo 13 grudnia wprowadzono stan wojenny. Przez kilkanaście dni nie chodziłymi do szkoły. Obowiązywała godzina policyjna i wieczorem nie można było wychodzić z domu. Każdy musiał nosić przy sobie dokumenty. Rozmowy telefoniczne były kontrolowane, listy rozrywane i cenzurowane.” Pokolenie młodzieży na drugim miejscu jako ważne wydarzenie podaje wstępowanie naszego kraju do Unii Europejskiej i walkę z terroryzmem na świecie.

**Autorytety.** Wspólną cechą w wypowiedziach wszystkich pokoleń znaleźliśmy także w przypadku poszukiwania autorytetów. Dla dziadków, rodziców i młodzieży takim autorytetem byli i są rodzice. Oba starsze pokolenia na początku wymieniają także nauczycieli oraz katechetów. Rodzice wskazują jako znaczącą osobę – papieża Jana Pawła II oraz Lecha Wałęsę – założyciela „Solidarności”. Młodzież bardziej koncentruje się na swoich idolach – to piosenkarz Eminem, skoczek Adam Małysz i słynny piłkarze.

**Stosunek do rodziców.** Babcie powiedziały nam: „Dzieci bardzo szanowały rodziców. Nie mówiły im przez ty, jak teraz mówicie. Byliśmy posłuszni i karni, rodzicom nie wolno było się przeciwstawiać”. Przedstawiciele pokolenia rodziców stwierdzili: „Do rodziców zwracaliśmy się z szacunkiem. Byliśmy posłuszni ich decyzjom. Często pytaliśmy o radę, bo byli od nas bardziej doświadczeni. Byli dla nas wyrocznią wszystkiego.” A co mówi dzisiejsze pokolenie? Ceni rodziców za pomoc w trudnych chwilach, za wychowanie, za miłość i dobroć, ale też za to, że „czasem spną kasą”, czyli, że dają kieszonkowe. Trochę to się zmieniło, prawda?

**Na koniec zapytaliśmy: „Co najbardziej ceniliście u przyjaciół?”** Tu okazało się, że przyjaźń ma wartość niezmienną dla wszystkich pokoleń. Babcie, rodzice i młodzież cenią przyjaciół za szczerość, zaufanie, zrozumienie, chęć niesienia pomocy i poczucie humoru.

Rozmowy w ramach spotkania pokoleń okazały się dla nas bardzo ciekawym i zaskakującym doświadczeniem. Dostrzegliśmy, że dużo nas dzieli, ale są też sprawy, które nas łączą i to nas do siebie zbliża. Ta tematyka spotkała się z dużym zainteresowaniem naszych czytelników.

**Michał Rejman**

# Pogoń – mistrz jesieni

Miłą niespodzianką sprawiła swoim kibicom i sympatykom drużyna Pogoni plasując się na półmetku rozgrywek na pierwszym miejscu w tabeli i zdobywając tym samym mistrzostwo rundy jesiennej. Mistrzostwo to nasi piłkarze wywalczyli już przed ostatnią kolejką rozgrywek wygrywając wysoko (5:1) w meczu – derbowym z Unią Nowa Sarzyna. W ten sposób uzyskali 4-punktową przewagę nad jedenastką Rafinerii / Czarnych Jasło.

Dorobek punktowy leżajskiej drużyny jest imponujący. Na rozegranych 17 spotkań Pogoń wygrała czternaście, dwa mecze zremisowała i doznała jednej porażki.

Gratulujemy drużynie, trenerowi i Zarządowi Pogoni zdobycia mistrzostwa rundy jesiennej sezonu 2003/2004, życząc im równocześnie spokojnego wypoczynku w okresie zimowym.

Mamy nadzieję, że wiosna 2004 r. nie będzie gorsza i nasi chłopcy wywalczą awans do III Ligi.

## Oto, co na temat zakończonej rundy powiedzieli nam:

**MIECZYSLAW SROKA – Prezes Zarządu MZKS „Pogoń” :**

Zakończoną rundę jesienną oceniam bardzo pozytywnie. Zakończyła się ona naszym sukcesem, tj. zdobyciem pierwszego miejsca w tabeli z przewagą 4 punktów nad drużyną z Jasła. Zapowiada to bardzo atrakcyjną rundę wiosenną. Jako Zarząd będziemy starać się zrobić wszystko, żeby zdobyte na półmetku rozgrywek pierwsze miejsce utrzymać i awansować do III ligi.

Dziękuję bardzo serdecznie wszystkim sponsorom Pogoni a w szczególności Urzędowi Miejskiemu, burmistrzowi Tadeuszowi Trębaczowi, Zakładom Piwowarskim w Leżajsku S.A. a szczególnie Panu Fransowi Sniedersowi dyrektorowi generalnemu i prezesowi Zarządu Maante Marianowi Dąbkowi.

Dziękuję kibicom za sportowe zachowanie i doping.

Dziękuję wszystkim życzliwym, którzy wspierali nas w tej bardzo zaciętej lecz sportowej walce o tak dobre miejsce po rundzie jesiennej.

Dziękuję trenerowi i zawodnikom, życząc im dalszej owocnej współpracy dla dobra sportu ziemi leżajskiej.

**PIOTR KOZŁOWICZ – wiceprezes do spraw piłki nożnej MZKS „Pogoń” :**

Po zakończeniu poprzedniego sezonu rozgrywek z drużyny odeszło kilku czołowych zawodników: jak Barnak, Kolisz, Radawiec. Jej skład został uzupełniony o nowe mniej znane twarze, co – o dziwo – zaowocowało lepszą grą i atmosferą w drużynie. Widać to wyraźnie po wynikach, jakie Pogoń uzyskiwała w całej rundzie jesiennej oraz zdobyciu mistrzostwa na półmetku rozgrywek. Dobra współpraca w Zarządzie Klubu i atmosfera w drużynie miała wpływ na ostateczny wynik rozgrywek. Myślę, że tak będzie też w rundzie rewanżowej i drużyna awansuje do III ligi.

**JACEK DUBIEL – trener „Pogoni” :**

Runda ta była dla nas udana – zdobycie mistrzostwa zapewniliśmy sobie przed zakończeniem rozgrywek. Jeden przegrany mecz na wyjeździe i do tego z wiceliderem hanby nie przynosi.

Na wiosnę będzie o wiele trudniej – hasło „bij lidera” będzie obowiązywać pozostałe drużyny.

Zespół jest silny i skonsolidowany, nikt indywidualnie nie wyróżniam. Cała drużyna zasługuje na słowa uznania i podziękowania. Myślę, że po przerwie zimowej powalczymy skutecznie o awans do III ligi.

**JAN BERESTKA i PAWEŁ KOCHMAŃSKI – kierownicy drużyny:**

Drużyna spełniła oczekiwania kibiców, sympatyków i działaczy. W czasie rozgrywanych meczy na naszym stadionie nie

było większych problemów z utrzymaniem porządku. Nie było też większych incydentów. Tu należą się podziękowania dla służb porządkowych oraz policji.

**ARTUR LEBIODA – kapitan drużyny:**

Cel był jeden, ażeby zająć pierwsze miejsce w tej rundzie i tak się stało. Kadra jest dobra, atmosfera w drużynie wspaniała, co wpływa niewątpliwie na jakość gry. Oby tak było dalej, to na wiosnę spodziewam się awansu do III ligi.

**TADEUSZ TRĘBACZ – Burmistrz Miasta Leżajsk:**

Występy drużyny Pogoni w minionej rundzie oceniam bardzo pozytywnie. Zdobyć przez nią pierwszego miejsca na półmetku rozgrywek rokuje dużą nadzieję na awans do III ligi. Przypomnę, że za poprzedniej mojej kadencji, tj. w latach 1994–1998 Leżajsk miał III ligę.

Życzę więc drużynie, Zarządowi Klubu i wszystkim sympatykom piłki nożnej w Leżajsku i okolicy, ponownego powrotu leżajskiej drużyny w szeregi III ligi. Władze miasta wspierają i wspierać będą działalność Pogoni, bo jest to bardzo skuteczna promocja Leżajska.



Trener „Pogoni” – Jacek Dubiel.

## Końcowa tabela rundy jesiennej

1	Pogoń	17	44	40-11
2	Rafineria/ Czar.	17	40	37-14
3	Stal S.	17	33	29-15
4	Strug	17	31	33-22
5	Stal M.	17	30	20-13
6	JKS 1909	17	30	20-15
7	Krośnianka	17	25	22-14
8	Kańczuga	17	24	23-24
9	Górnovia	17	24	20-17
10	Unia	17	23	21-23
11	Wisłoka	17	22	27-16
12	Rzemieślnik	17	20	29-26
13	Błękitni	17	18	19-22
14	Budo-Instal	17	16	23-30
15	Sokół	17	15	17-33
16	Kolbuszow.	17	14	16-35
17	Galicja	17	11	16-36
18	Syrenka	17	5	10-55

## Wyniki rundy jesiennej

1	Budowlani – Instal Turbia – POGOŃ Leżajsk	0 : 1
2	POGOŃ Leżajsk – Wisłoka Dębica	1 : 0
3	MKS Kańczuga – POGOŃ Leżajsk	1 : 1
4	POGOŃ Leżajsk – Błękitni Ropczyce	3 : 1
5	Galicja Cisna – POGOŃ Leżajsk	0 : 2
6	POGOŃ Leżajsk – KKS Kolbuszowianka	1 : 0
7	Rzemieślnik Pilzno – POGOŃ Leżajsk	1 : 1
8	POGOŃ Leżajsk – Stal Sanok	3 : 2
9	Sokół Nisko – POGOŃ Leżajsk	1 : 4
10	POGOŃ Leżajsk – JKS Jarosław	2 : 0
11	POGOŃ Leżajsk – Strug Tyczyn	3 : 2
12	Górnovia Górnio – POGOŃ Leżajsk	0 : 4
13	POGOŃ Leżajsk – Stal Mielec	1 : 0
14	Rafineria – Czarni Jasło – POGOŃ Leżajsk	2 : 0
15	POGOŃ Leżajsk – Syrenka Roźwielnica	5 : 0
16	Unia Nowa Sarzyna – POGOŃ Leżajsk	1 : 5
17	POGOŃ Leżajsk – Krośnianka Krosno	3 : 0



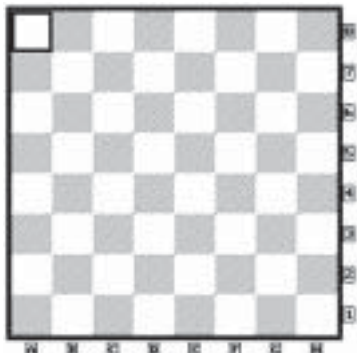


# Gramy w szachy

(część trzecia)

## Szachownica

Jak nazwa wskazuje do gry w szachy potrzebna jest szachownica. Jest to plansza wykonana najczęściej z drewna, składająca się z 64 pól – 32 białych i 32 czarnych. Ogólnie można powiedzieć, że dobra szachownica to taka, której rozmiar pozwala na łatwe przyjrzenie się pozycji, a kolory jej pól nie męczą wzroku.

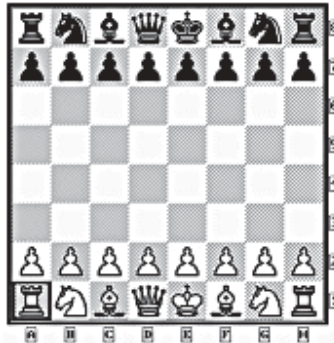


Szachownica powinna mieć też oznaczenia od a do h dla kolumn i od 1 do 8 dla wierszy. Przy ich pomocy możemy nazwać każde pole na szachownicy, a tym samym odtwarzać partie – np. pole w lewym górnym narożniku to a8. Rozpoczynając grę należy zwrócić uwagę, aby w lewym dolnym rogu każdy z graczy siedzących przy szachownicy miał czarne (ciemne) pole. Ważne też jest to, aby zawodnik grający białymi miał przed sobą jako pierwszy wiersz ten oznaczony numerem 1. Nazwy pól ustalamy patrząc od strony zawodnika grającego białymi bierkami. Symbolicznie można podzielić szachownicę na skrzydło królewskie – to kolumny e, f, g, h oraz hetmańskie – kolumny a, b, c, d. W podręcznikach szachowych często spotykamy się też z określeniem „centrum” – chodzi o pola e4, e5, d4, d5 – czyli te położone na środku planszy, których strategiczne znaczenie trudno przecenić. Innym terminem używanym niekiedy w analizach szachowych jest „banda” – to wiersze i kolumny leżące bezpośrednio na brzegu planszy, czyli kolumny a i h oraz wiersze 1 i 8. Dodatkowym wyposażeniem są także zapisy partii szachowych – po jednym dla zawodnika – jest to kartka papieru z numerami posunięć i miejscem do wpisania ruchów. Zapisy stosuje się raczej w długich partiach (co najmniej 30 minut dla zawodnika).

## Bierki

Bierki, czyli innymi słowy figury. Do gry w szachy potrzebny jest komplet figur białych i czarnych. Każdy z graczy rozpoczynając grę dysponuje ośmioma pionkami, dwoma skoczkami, dwoma gońcami, dwoma wieżami, hetmanem oraz królem. Służą one do prowadzenia właściwej rozgrywki – wykonujemy nimi ruchy na przemian – raz białe, raz czarne. Ogólnie można powiedzieć, że wykonując posunięcie nie można przeskakiwać figur swoich i przeciwnika – z wyjątkiem „skoczka” – tylko on może przeskakiwać nad innymi bierkami. Ruch wykonujemy przestawiając figurę na żądane pole, a jeśli jest ono zajęte przez bierkę przeciwnika, możemy ją zbić poprzez zdjęcie jej z planszy. Odstępstwem od tej zasady jest pionek, który porusza się

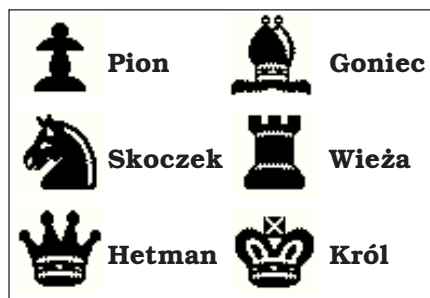
w inny sposób, niż bije. Każdy ruch robimy pojedynczą bierką – wyjątkiem jest roszcada, o której dowiemy się później. Jakie będzie kolejne posunięcie, zależy tylko i wyłącznie od gracza – przestawienie danej figury musi być jednak zgodne z zasadami: np. gońiec porusza się „po skosie”. Jedynym ograniczeniem co do wyboru posunięcia jest pozycja, w której figura jest „związana” tzn. jej ruch naraziłby na bicie własnego króla – takiego ruchu nie wolno wykonać.



Przed rozpoczęciem gry bierki należy ustawić w pozycji wyjściowej – tak jak na powyższym rysunku. Musimy zwrócić uwagę na to, że biały król stoi na czarnym polu (e1), a czarny na białym (e8) i króle stoją w tej samej kolumnie (e). Do zapisu przebiegu partii stosujemy następujący sposób: zapisujemy skrót literowy figury przemieszczanej (S – skoczek, G – gońiec, W – wieża, H – hetman, K – król, w przypadku pionka nie notuje się niczego), pole początkowe i pole docelowe. Np. w pozycji przedstawionej na powyższym diagramie białe mogą wykonać posunięcie Sg1-f3 lub e2-e4.

## Ruchy bierek

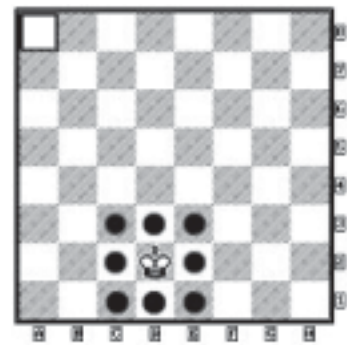
Figury szachowe dzieli się na lekkie – skoczek i gońiec oraz ciężkie – wieża i hetman. Każda z figur może poruszać się w określony sposób i wszystkie mają określoną wartość. I tak: pionek ma 1 punkt, skoczek i gońiec po 3, wieża 5. Najcenniejszą figurą jest hetman – 9 punktów. A ile wart jest król? Otóż król jest figurą bezcenną. Oczywiście, przytoczone wartościowanie ma charakter jedynie orientacyjny, bo ileż wart jest hetman, wobec pionka, którym możemy dać mata?



## Zasady poruszania się króla

Król to bez wątpienia najważniejsza figura. To o niego każdy z grających troszczy się najbardziej, bo gdy król zostanie mata, zawodnik przegrywa. Jego ruchy są bardzo ograniczone – o jedno pole w każdym kierunku, o ile pole docelowe nie jest atakowane przez bierkę przeciwnika. Oprócz tego, król może wraz z wieżą wykonać swoisty ruch, jakim jest roszcada.

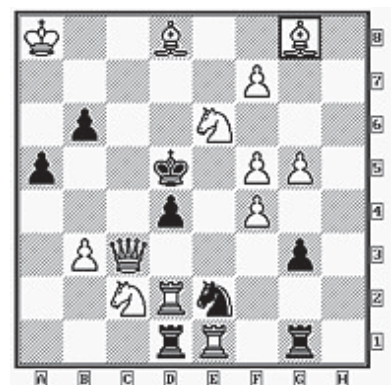
Roszcada to równoczesne posunięcie wieżą i królem. Dzięki roszcadzie możemy jednocześnie zabezpieczyć swojego króla i wysunąć wieżę do boju. Można ją wykonać



tylko raz w przeciągu całej partii. Roszcadę wykonuje się następująco: przestawiamy króla o dwa pola w lewo lub prawo, następnie wieżę, w kierunku której przesunęliśmy króla, przenosimy nad królem i stawiamy obok, po przeciwnej stronie. Nie wolno nam zrobić roszcady jeżeli: ruszaliśmy się królem lub wieżą, która bierze udział w manewrze. Od tej zasady nie ma odstępstwa – nawet wtedy, gdy wieża bądź król wróciły na swoją pozycję wyjściową, nie wolno nam już zrobić roszcady. Wykonanie roszcady jest niemożliwe także wtedy, gdy król po roszcadzie byłby pod szachem lub jest aktualnie szachowany. Co więcej – pole, przez które przechodzi król nie może być atakowane przez figurę przeciwnika tzn. w trakcie roszcady król zostałby niejako zaszachowany. Oczywiście, jak wiemy król nie może przeskakiwać nad bierkami swoimi i przeciwnika, tak więc jeżeli pomiędzy królem, a wieżą stoi jakaś figura nie można wykonać roszcady. Różniamy roszcadę długą i krótką. Długa to ta, gdy król rusza z wieżą hetmańską, krótka – z wieżą królewską. Krótką roszcadę zapisuje się jako „0-0”, a długą jako „0-0-0”. Przy wykonywaniu roszcady należy zwrócić uwagę, by najpierw chwycić króla, a dopiero potem wieżę. Jeżeli w pierwszej kolejności dotknemy wieży, przeciwnik może nam kazać wykonać ruch wieżą i nie pozwoli na roszcadę.

W pozycji przedstawionej na diagramie białe nie mogą wykonać krótkiej roszcady, gdyż król zająłby pole g1, i w ten sposób znalazłby się pod szachem zadany przez czarnego gońca stojącego na c5. Można za to zrobić długą roszcadę – po tym posunięciu król będzie stał na c1, a wieża przejdzie z a1 na d1. Czarny król, niestety, nie może zrobić ani krótkiej, ani długiej roszcady. Krótkiej – gdyż wieża stojąca w pozycji wyjściowej na h8 już się poruszyła, a długiej, gdyż skoczek stojący na d8 blokuje drogę królowi, a dodatkowo król czarnych po wykonaniu długiej roszcady byłby szachowany przez gońca białych stojącego na g4.

## Rozwiąż zadanie



Mat w dwóch posunięciach.



## Szachy w powiecie

15 października br. w Szkole Podstawowej nr 1 w Leżajsku odbył się **Powiatowy Drużynowy Turniej Szachowy**, rozpoczynający tegoroczne zmagania młodych szachistów. Turniej przebiegał w trzech kategoriach wiekowych: szkoły podstawowe, gimnazja i szkoły średnie. Wzięło w nim udział 50 zawodników.

Imprezę otworzył Powiatowy Organizator Sportu Eugeniusz Josse, a przywitał wszystkich gospodarzy turnieju dyrektor SP 1 Ryszard Pysz. Sędzią zawodów był Andrzej Mazurkiewicz.

Z przyjemnością obserwowaliśmy skupienie i zaangażowanie zawodników podczas gry w atmosferze pełnej napięcia i rywalizacji. Uczniowie naszej szkoły z zapartym tchem śledzili każde posunięcie na szachownicy. Przy specjalnych stolikach mogli dla własnej satysfakcji spróbować sił. Okazuje się, że chociaż młodzi ludzie bardzo lubią ruch, to gra w szachy, wymagająca wyciszenia, cieszy się coraz większą popularnością. Ze względu na udział różnych grup wiekowych młodzi szachiści mogli podpaść starszych, a czasem i starsi mogli nauczyć się czegoś od najmłodszych.



Po zaciętej grze wyniki zawodów powiatowych przedstawiają się następująco: I miejsce – Szkoła Podstawowa nr 1 (zespół I), II miejsce – Szkoła Podstawowa nr 1 (zespół II), III miejsce – Szkoła Podstawowa nr 2, I miejsce – Gimnazjum Miejskie w Leżajsku (zespół I), II miejsce – Gimnazjum Miejskie w Leżajsku (zespół II), III miejsce – Gimnazjum w Giedlarowej, I miejsce – Zespół Szkół w Nowej Sarzynie, II miejsce – Zespół Szkół im. Bolesława Chrobrego w Leżajsku. Zwycięskie drużyny otrzymały pamiątkowe dyplomy, a w eliminacjach rejonowych czekają na najlepszych – puchary.

Trzymamy kciuki za wszystkie drużyny, które awansowały do zawodów rejonowych, a w szczególności za naszych zawodników.

**Barbara Długoń**

## Mikołajkowy Turniej Szachowy

W związku z cieszącymi się coraz większą popularnością zawodami szachowymi serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych – a w szczególności dzieci i młodzież – do udziału w **Mikołajkowym Turnieju Szachowym**, który odbędzie się 7 grudnia br. o godzinie 10. Zawody przeprowadzone zostaną w kilku grupach wiekowych w **Szkole Podstawowej nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Leżajsku**.

Mamy nadzieję, że turniej ten będzie kolejną dobrą przygodą z szachami.

Dla wszystkich uczestników przewidziane są dyplomy, zaś dla najlepszych puchary i medale. Fundatorami nagród są: Burmistrz Miasta Leżajskiego, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Leżajsku, UKS przy Szkole Podstawowej nr 1 w Leżajsku. Patronat medialny nad turniejem objął „Biuletyn Miejski”.

**Andrzej Mazurkiewicz**

## Sarmata

**Stowarzyszenie „Sarmata”, które powstało w Leżajsku w połowie roku, tylko nazwą nawiązuje do dawnych czasów Rzeczypospolitej. Jego członkowie nie przywdziewają kontuszy, nie noszą szabel ni kordelasów. Zajmują się popularyzacją sportów konnych i hipoterapii.**

Tworzą je przedstawiciele różnych profesji: prawnicy, lekarze, nauczyciele, hipoterapeuci i fizjoterapeuci, jeźdźcy biorący udział w zawodach konnych a także hodowcy koni – wśród nich Marek Osada, który od piętnastu lat zajmuje się hodowlą koni i Marek Wróbel, którego klacz Bassara została w tym roku championką Polski.

Prezesem Stowarzyszenia jest **Marek Osada**.

Mieści się ono przy ulicy Burmistrzów Zawilskich 13.

**– Swoje cele Stowarzyszenie realizuje poprzez wszechstronne propagowanie sportów konnych i hipoterapii ze szczególnym uwzględnieniem pracy z młodzieżą szkolną jako przeciwdziałanie wszelkim patologiom społecznym jak alkoholizm, narkomania i inne zjawiska kryminogenne** – mówi prezes Marek Osada. **– Prowadzimy zajęcia rehabilitacyjne dla dzieci niepełnosprawnych i upośledzonych, propagujemy wiedzę z zakresu ekologii i turystyki. Współpracujemy z klubem sportowym „Equistro” w Wierzawicach. Mamy dobre wzajemne kontakty z prezesem Guzym.**

„Sarmata” ma konie i bryczki. Wielu zwolenników i zapaleńców. Wśród nich są młodzi jeźdźcy – Grzegorz i Łukasz Wróbelowie, Mateusz Paszek, Kamil Gasior i Bartosz Osada, którzy na zawodach w sko-



kach konnych zdobywają laury. Ale nie tylko. Członkami założycielami Stowarzyszenia są również doktor Leszek Argasiński, Krzysztof Gajewski – lekarz weterynarii i jego żona, strażnik miejski Wojciech Osada, Arkadiusz Rzeźnik i Piotr Pawłow – prawnicy, Janusz Gdula – pracownik ZOZ, Krystyna Decowska, pracownica PZU i nauczyciele: Wojciech i Zofia Gasiorowie.

Stowarzyszenie ma bardzo ambitne plany. Zamierza poza prowadzeniem zajęć hipoterapii (dorosłym też by się one przydały zwłaszcza tym, którym szwankuje kręgosłup) i nauką jazdy konnej organizować turystyczne rajdy konne lub przejazdy bryczkami i wasażkami po ścieżkach ekologicznych dla młodzieży szkolnej, by mogły poznać przepiękne okolice Leżajskiego, żeremia bobrów, okazy przyrody.

W przyszłości „Sarmata” chce zbudować bazę: ujeżdżalnię pod gołym niebem i krytą (by móc prowadzić zajęcia przez cały rok), parkur, organizować nie tylko naukę skoków konnych i ujeżdżania koni, ale także zawody sportowe.

Zdrowie, turystyka, sport i ekologia to podstawowe hasła, jakie przyswiecają idei powstania Stowarzyszenia „Sarmata”.

(jgm)



## „Trójka” trzecia w Polsce

**Zawodnicy Uczniowskiego Klubu Sportowego „Trójka” ze Szkoły Podstawowej nr 3 w IX Ogólnopolskim Turnieju Minisiatkówki w Zabrzu (6 września br.) zdobyli brązowy medal.**

Największa w Polsce impreza minisiatkówki, odbywająca się w Zabrzu, po raz dziewiąty zgromadziła na starcie najlepsze zespoły dziewcząt i chłopców w trzech kategoriach wiekowych z 16 województw. Drużyny te przez cały rok toczyły zacięte boje w różnego rodzaju eliminacjach, barażach, ligach itp. Wszystko po to, aby uzyskać upragnione prawo startu w mitycznym już prawie Zabrzu. Samo stwierdzenie „jedziemy do Zabrza” w wielu regionach Polski jest już nobilitacją, a start – nagrodą. Niestety, od kilku lat zwycięzcy tej imprezy na nagrody liczyć nie mogą.

Od lat trenerzy, działacze, związki lokalne domagają się przyznania tej imprezie – bo na to zasługuje – statusu oficjalnych mistrzostw Polski w minisiatkówce. I od lat nic się nie zmienia. Impreza ma charakter rozgrywek centralnych. Poprzedzona jest systemem eliminacji. Dziewięć lat pracy zawodników i trenerów, dziewięć lat wielkiego zainteresowania tą imprezą w środowisku sportowym świadczą o tym, że ten rodzaj rywalizacji nie tylko ma sens i powinien być kontynuowany. On jest naprawdę bardzo potrzebny. Jednakże na tej konstatacji sprawa się kończy.

Zabrze to jedna z najważniejszych siatkarskich imprez w kraju. To około 400 najlepszych i najmłodszych w Polsce adeptów siatkówki i około 100 wspaniałych, spontanicznych, najczęściej społecznie pracujących opiekunów, nauczycieli, trenerów. W sumie jest to pół tysiąca ludzi pełnych entuzjazmu, radości, uniesień, a także małych rozpaczy i prawdziwych łez. Zabrze to przegląd tego, co w Polsce najlepsze w tej dziedzinie sportu. To obraz polskiego szkolenia, przyszłe kadry, przyszli reprezentanci kraju.

Na pytanie: co jest najważniejszą zaletą tej imprezy?, odpowiadam: to, że ona jest. I chwala za to jej organizatorom i uczestnikom.

**Reprezentacja Podkarpacia**, w której składzie oprócz zawodników **UKS „Trójka” Leżajsk – Marcina Barana, Jakuba Zygmunta i Mateusza Kamińskiego** (członków kadry naszego województwa, uczniów SP nr 3 w Leżajsku) – wystąpili Kamil Midura i Mateusz Lorkiewicz z MZS Strzyżów pokonała kolejno: UKS SP nr 1 Drawsko Pomorskie (25:10), UKS SP nr 5 Wołomin (25:16), UKS „Trójka” Międzyrzecz (25:19), PSP 19 Opole (25:19) i UKS „Stoczek 45” Białystok (25:21). Uległa reprezentacji województwa lubelskiego (19:25) oraz UKS SP nr 2 z Jastarni (24:26). Natomiast w meczu o trzecie miejsce pokonała Wifamę Łódź (25:21).

Wierzę, że za rok znów się tam spotkamy.

**Jan Mach**



**Powoli kończymy tegoroczne imprezy wędkarskie.**

**Sezon obfitował w zawody, a jego koniec w szczególności.**

**Poniżej podaję wyniki ostatnich imprez. W naszym kalendarzu pozostały tylko zawody w Białobrzegach.**

## 3 razy Grand Prix Spinningowe Okręgu

\* 2 sierpnia br. w Brzeźnicy na Wiśloku (36 osób): 1. Marek Waniewski – Dębica Troć; 2. Sylwester Woźny – Dębica Troć; 3. Andrzej Szczypa – Strzyżów.



\* 21 września br. w Dąbrówkach na Wiśloku (38 osób): 1. Antoni Ochalik Rzeszów nr 8; 2. Marcin Preneta Rzeszów nr 1; 3. Marcin Homa Rzeszów nr 8.



**Zwycięzcy z Dąbrówek – Kol. Ochalik z prawie 4 kg sandaczem – to największa ryba złowiona w tym roku na zawodach Grand Prix.**

\* 5 października br. w Glinach Małych na Wiśle (26 osób): 1. Dariusz Ziobro Strzyżów; 2. Waldemar Furtak Nowa Sarzyna; 3. Antoni Ochalik Rzeszów nr 8.

Przypominam, że zawody te organizuje Koło Leżajsk nr 18 i członkowie Klubu Spinningowego OKOŃ Leżajsk. **Naszym sponsorem jest Browar Leżajsk.**

## 3 razy zawody Koła Leżajsk nr 18

\* Puchar Sklepu OKOŃ Leżajsk, ul. Żwirki i Wigury – odbył się na zbiorniku Ożanna w dniu 14 września br. gromadząc 60 wędkarzy – najczęściej w tym roku. Oto zwycięzcy: 1. Eugeniusz Smoleń; 2. Maciej Kucharski; 3. Andrzej Karcz; 4. Adam Piędel; 5. Jarosław Wilk; 6. Zygmunt Kryła, Zbigniew Decowski. Sponsorem pucharów dla zwycięzców i posiłku dla wszystkich zawodników biorących udział w zawodach był Pan Jerzy Sienkiewicz.

\* Zawody Jesienne zgromadziły jedynie 15 zawodników, zawody odbyły się na zbiorniku w Brzozie Królewskiej 28 września br. Oto zwycięzcy: 1. Zbigniew Kryła; 2. Andrzej Karcz; 3. Jarosław Wilk; 4. Lech

Sokołowski; 5. Piotr Dąbrowski; 6. Maciej Kucharski.

\* Zawody Spinningowe Klubu OKOŃ Leżajsk odbyły się 12 października br. na rzece San w miejscowości Rzuchów. Startowało 21 uczestników. Kolejność zdobytych miejsc: 1. Andrzej Dąbrowski, 2. Artur Bojda (Rzeszów), 3. Jacek Kublin, 4. Piotr Heliniak, 5. Stanisław Mączka, 6. Zbigniew Bzdów.

Złowiono: 7 szczupaków, 7 okoni i 3 klenie. Sponsorem pucharu był Kol. Paweł Gdula.



**Zwycięzcy z Rzuchowa.**

## Zebrań w Wilczej Woli

27 września br. w Rybaczówce nad zbiorniku Wilcza Wola odbyło się wyjazdowe posiedzenie Zarządu Okręgu PZW Rzeszów i przesów Kół Okręgu.

Tematem zebrania były opłaty na przyszły rok, stawki licencji, zmiany organizacyjne w biurze Okręgu, problematyka gospodarcza (rejestracje połowów, niezbędne zakupy sprzętu do prowadzenia gospodarki rybackiej okręgu, odłowy kontrolne na rzekach górskich, porozumienia z sąsiednimi okręgami).

Po zebraniu odbyły się krótkie zawody wędkarskie, w których zwyciężył Kol. Leszek Jarzyński z zaprzyjaźnionego Koła Leżajsk nr 19 SAN.



**Bardzo zadowolony Leszek Jarzyński – gratulujemy.**

Wcześniej, 7 września br., na tym zbiorniku odbył się Memoriał Kazimierza Brydaka i Zygmunta Wojturskiego, zorganizowany przez ZO PZW w Rzeszowie.

### Oto wyniki tych zawodów:

Drużynowo Memoriał Wojturskiego (14 drużyn): 1. Rzeszów nr 3 – 11 punktów; 2. Dębica nr 11 – 13 punktów; 3. Pustków nr 21 – 14 punktów; **miejsce 9. Leżajsk 18 – 37 punktów (Eugeniusz Smoleń, Maciej Kucharski).**

Indywidualnie Memoriał Wojturskiego (14 drużyn): 1. Kamil Górecki – kadra okręgu; 2. Robert Sędziol Pustków 21; 3. Marek Cichoń Dębica. Na **15 miejscu uplasował się Eugeniusz Smoleń Leżajsk 18, a na 22 – Maciej Kucharski Leżajsk 18.**

Drużynowo Memoriał Brydaka (10 drużyn): 1. Pustków 21 – 4 punkty; **2. Leżajsk 18 – 7 punktów (Kryła Zbigniew, Kryła Zygmunt); 3. Leżajsk 18 – 13 punktów (Andrzej Dąbrowski, Zbigniew Decowski).**

Indywidualnie Memoriał Brydaka (20 zawodników): 1. Stanisław Łagowski Pustków; **2. Zygmunt Kryła Leżajsk 18;** 3. Dariusz Cieślik Pustków; **4. Zbigniew Decowski Leżajsk 18;** **5. Zbigniew Kryła Leżajsk 18;** **9. Andrzej Dąbrowski Leżajsk 18.**

Indywidualnie – zawody młodzieżowe (13 zawodników): 1. Maksymilian Kurek Rzeszów nr 8; 2. Katarzyna Miąsik Rzeszów nr 8; 3. Jerzy Telega Rzeszów nr 6; **6. Rafał Kwiecieński Leżajsk;** **13. Blanka Gdula Leżajsk 18**

Mając na uwadze poziom startujących zawodników uważam, że „nasi” wypadli bardzo dobrze, należą im się duże brawa.

## Społeczna Straż Rybacka Powiatu Leżajsk w III kwartale

**(Koła: Leżajsk 18, Leżajsk 19, Nowa Sarzyna, Grodzisko Dolne)**

Podczas 48 kontroli przejechano 883 kilometry i skontrolowano 254 osoby ujawniając 49 przypadków naruszenia przepisów (to niemal co piątą osobą!). Część osób pouczone, 3 osoby otrzymały mandaty z rąk Policji, 4 mandaty udzieliła Państwowa Straż Rybacka, 4 sprawy skierowano do Sądów Koleżeńskich przy Kołach PZW, jedną do Sądu Grodzkiego. W kontrolach uczestniczyło 17 strażników SS Ryb. i ponad 20 wędkarzy nie będących strażnikami, przeprowadziliśmy też 5 wspólnych akcji z Policją i 3 z Państwową Strażą Rybacką.

Proszę o zgłaszanie wszelkich nieprawidłowości zaobserwowanych nad wodą pod podane numery telefonów: tel. 604 696 994 – Kol. Ożga Henryk (koło Leżajsk 18); tel. 692 911 894 – Kol. Arkadiusz Kierepka (koło Nowa Sarzyna); tel. 692 263 996 – Kol. Władysław Wojnarski (koło Grodzisko Dolne); tel. 605 106 859 Stanisław Mączka (Komendant Powiatowy).

## Komunikat

**7 października 2003 r. rozpoczęliśmy akcję zarybieniową, która obejmuje zbiorniki wodne: Floryda, Brzoza Królewska, Ożanna oraz rzekę San – protokoły zarybień na tablicy ogłoszeń.**

**Zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia Członków Koła nie będzie zakazu połowu ryb, będzie jednak więcej kontroli Społecznej Straży Rybackiej.**

**Prosimy o przestrzeganie zasad Regulaminu Amatorskiego Połowu Ryb i Ustawy o rybactwie śródlądowym oraz o uszanowanie zaufania, jakim obdarzamy Kolegów Wędkarzy, nie wprowadzając zakazów połowu.**

**Wodom Cześć!  
Stanisław Esox Mączka**

# Historia pieniądza polskiego

(ciąg dalszy)

## Monety królewskie okresu złotowego (XVI–XVIII w.)

### August III Sas (1733–1763)

Długie, bo 30-letnie panowanie Augusta III cechuje trwająca jeszcze anarchia pieniężna i brak czynnych mennic w kraju. Kursują monety polskie z poprzednich panowań – jeszcze monety Jana Kazimierza, Jana III, a także monety sasko-polskie i nieliczne monety koronne Augusta II. Dopiero w drugiej połowie panowania pojawiają się nowe monety koronne (bite jednak w Saksonii). Oprócz monet koronnych August III bił też – jak jego poprzednik monety sasko-polskie. Do produkcji mennicznej włączył się też pod koniec jego panowania Gdańsk, Elbląg i Toruń.

Przegląd emisji monetarnych zaczynam jak zwykle od monet koronnych. Były one bite w Dreźnie, Grinthalu, Gubinie i Lipsku. Powstały tam miedziane szelągi i także grosze. Następnie srebrne półtoraki i trojaki. Istnieje także próba trojaka jako dużej monety miedzianej. Trojak ten (1754), stosunkowo niedawno odkryty i opisany, jest jak dotąd unikatem i wielką ciekawostką.

Następne gatunki monet koronnych, to srebrne szóstaki oraz orty i tymfy. Znana jest również próbna złotówka. Dalej idą dwuzłotówki koronne (1753, 1756, 1761, 1762 – dwa ostatnie roczniki są bardzo rzadkie, tak samo jak odmiana próbna z 1762 roku). Do rzadkich monet należą również półtalary (bite w latach 1753–1755), w odróżnieniu od talarów (1753–1756), które są dość pospolite. Istnieje także rzadki próbny talar z 1762 roku, bity w czystym srebrze. Z monet złotych były bite dukaty w latach 1752–1756, a także bardzo rzadki dukat bez daty. Ponadto dwudukaty, półaugustodory, augustodory i podwójne augustodory koronne.

Biło również monety **gdańskie**, szelągi, trojaki, szóstaki a następnie orty, złotówki, dwuzłotówki próbne oraz dukaty. Z monet **toruńskich** zaś: szelągi, trojaki i szóstaki.

Monety **elbląskie** bite za Augusta III to szelągi, trojaki, szóstaki, orty i tymfy oraz dwudukaty. Prawie wszystkie monety elbląskie są rzadkie albo bardzo rzadkie.

### Stanisław August Poniatowski (1764–1795)

Panowanie tego ostatniego w dziejach Polski króla, w zakresie spraw związanych z pieniądzem i mennictwem, od początku znamionuje dążenie do wyjścia z chaosu. Za panowania Stanisława Augusta miały miejsce trzy ordynacje menniczne. Pierwsza z 1766 dała krajowi bardzo dobrą monetę, ale ustaliła jej stopę i relację między złotem a srebrem nieco niewłaściwie, w wyniku czego uruchomiona w Warszawie mennica nie przynosiła państwu żadnych zysków. Zmieniono więc stopę menniczną w roku 1787, obniżając nieznacznie jej wartość. Trzecia ordynacja, połączona z obniżeniem stopy mennicznej i wprowadzeniem nowych gatunków mo-

net miała miejsce w 1794 roku i wynikała już z potrzeb insurekcji. Przeprowadzona była z inicjatywy Tadeusza Kościuszki.

Stanisław August nie tylko uporządkował i uzdrowił stosunki menniczne wprowadzając dobrą monetę, ale podniósł bardzo jej poziom pod względem wykonania technicznego (nowe maszyny i urządzenia), jak również pod względem artystycznym (nowi zdolni medalierzy).

Była to więc już moneta nie tylko dobra, ale piękna i na owe czasy nowoczesna.

Krótką prezentację monet **koronnych** zaczynam od szelągów miedzianych, które bito w latach 1767, 1768, 1776, 1792. Następnie idą grosze miedziane bite w różnych odmianach w latach 1765–1795, a więc przez okres całego panowania Stanisława Augusta. Trojaki miedziane były bite o rok krócej. Jeśli chodzi o następny nominal – szóstaki, to znamy bardzo rzadką monetę próbna 1766 i potem dopiero emisje szóstaków z lat 1794–1795. Następnym znanym nominałem jest bardzo rzadka próba orta koronnego z 1766. Dalsze gatunki to grosze i dwugrosze srebrne. Bite były przez wiele lat i nie należą do monet rzadkich. Następny monetami są złotówki koronne. Są to monety ładne ale pospolite. Rzadka jest natomiast próbna złotówka w czystym srebrze z napisem **PROBATUS MELIOR**. Zupełnie podobne w rysunku i również popularne są dwuzłotówki. I tu jednak istnieje rzadka dwuzłotówka próbna w czystym srebrze. Półtalary należą już do monet rzadszych, z wyjątkiem pospolitego rocznika 1788 oraz bardzo rzadkiego 1792. Rzadki w zasadzie jest też próbny półtalar z piecem mennicznym. Mówiąc o talarach, zacząć trzeba od słynnego **TALERUS POLONICUS** znanego w dwóch wersjach portretowych, z datą 1765 lub 1766. Na obu tych talarach widnieją pięknie wykonane popiersie króla w paradnej zbroi. Talary te istnieją tylko jako bardzo rzadkie próby. W roku 1766 powstał też piękny portretowy talar (na rewersie tarcza herbowa jest podtrzymałowa przez dwie alegoryczne postacie kobiece). Jednak i ten talar istnieje tylko jako niezmiernie rzadka próba. Natomiast pierwszym obiegowym talarem jest inny z 1766 roku.

Oprócz omówionych talarów istnieją jeszcze dwie ciekawostki „talar z wagą”, próbny bity w czystym srebrze, oraz niezmiernie ciekawy z historycznego punktu widzenia napisowy talar (1793) niesławnej **TARGOWICY – KONFEDERACJI TARGOWICKIEJ**. Jeśli chodzi o złoto koronne – znamy niezmiernie rzadkie dukaty próbne z 1765 r. z popiersiem króla w zbroi, z 1766 r. dukaty z Gwiazdą św. Stanisława, dukaty ze zwykłym popiersiem bez zbroi i wreszcie dukaty z całą stojącą postacią króla. Wszystkie one są rzadkie.

W okresie panowania Stanisława Augusta, a dokładniej – w czasie insurekcji kościuszkowskiej, został po raz pierwszy emitowany też polski pieniądz papierowy. Na banknotach tych stwierdzono, że posiadają one wartość pieniądza kruszcowego.

Z monet **gdańskich** za Stanisława Augusta bito szelągi (1765, 1766, 1793), trojaki (1765, 1766), szóstaki (1764, 1765) Poza tym znamy niezmiernie rzadkie, próbne dwuzłotówki i dukaty.

Monety **toruńskie** emitowano też krótko i w niewielkim asortymencie – jedynie szelągi, trojaki i szóstaki (wszystkie w latach 1764–1765).

Trzeci rozbiór Polski i upadek Rzeczypospolitej oznaczał koniec długiego okresu królewskiego mennictwa.

**Wojciech Wirski**

## Ciekawostki kolekcjonerskie

### ☒ Filatelistyka

Oto reprodukcja jednego z najnowszych walorów poświęconych osobie i pontyfikatowi papieża Jana Pawła II, wydanego przez **SUDAN**.

### ○ Numizmatyka

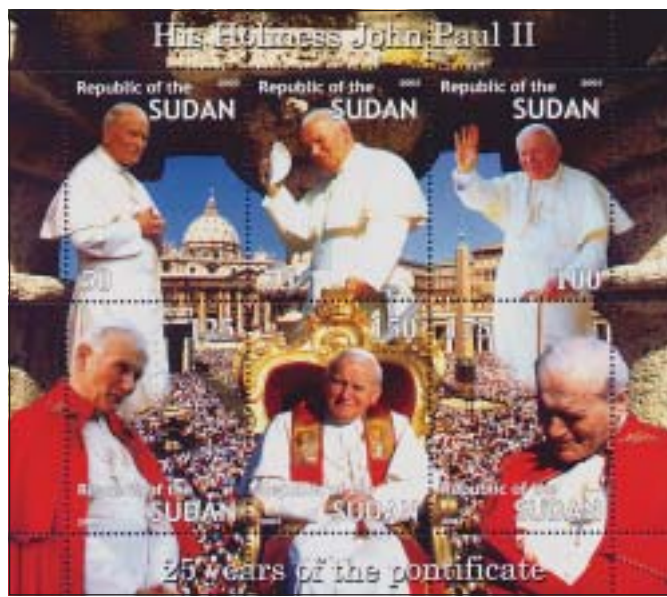
10 grudnia 2003 roku NBP wprowadzi do obiegu monety kolekcjonerskie z serii „Polscy malarze XIX/XX w.” przedstawiające postać **Jacka Malczewskiego (1854–1929)** o nominałach:



– **20 zł** wykonane stemplem w srebrze z czterema kolorami (czerwonym, żółtym, zielonym i niebieskim). Moneta w kształcie prostokąta ma wymiary: wys. 40 mm, szer. 28 mm;



– **2 zł** wykonana stemplem zwykłym w stopie tzw. **NORDIC GOLD**.



**Biuletyn Miejski** nr 10/11 (123/124) październik-listopad 2003. **Pismo Burmistrza i Rady Miejskiej w Leżajsku**. Wydawca: **Rada Miejska w Leżajsku**. Kolegium redakcyjne: **Eugeniusz Mazur, Henryk Świta, Wojciech Wirski, Daniel Zajac**. Barbara Woś-Lisiecka (red. nac.). **Adres redakcji:** 37-300 Leżajsk, ul. Jarosławska 1, tel. 240-26-65, fax 242-73-33. <http://www.lezajsk.um.gov.pl>; e-mail: [uml@lezajsk.um.gov.pl](mailto:uml@lezajsk.um.gov.pl)  
**Łamanie i druk:** „Mitel”, 35-205 Rzeszów, ul. Warszawska 5/7. Złożono do druku 10 listopada 2003. Nakład 1500 egzemplarzy.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów, zmiany tytułów. Za treść reklam nie bierze odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.